

KS. LUDWIK GRZEBIEŃ SJ

Archiwa, Biblioteki  
i Muzea Kościelne. T. 30: 1975

## ORGANIZACJA BIBLIOTEK JEZUICKICH W POLSCE OD XVI DO XVIII WIEKU

### SŁOWO OD AUTORA \*

Czy zainteresowania historią bibliotek dorównywały roli, jaką odegrały one w rozwoju kultury — pytał ks. Ludwik Zalewski w 1925 r. w monografii Biblioteki Seminarium Lubelskiego<sup>1</sup>. Z żalem stwierdził ten autor, że zarówno historia księgozbiorów jak i historia szkół, jako najważniejszych czynników cywilizacji, była dotychczas przez badaczy niedostatecznie uwzględniana. W obrębie Zakonu Jezuitów, mimo szeregu prac na temat szkolnictwa wydanych po 1925 r., historia bibliotek pozostawała nadal nie opracowana.

Liczne w naszej literaturze historycznej monografie kolegów jezuickich, a nawet szczegółowe studia nad dziejami szkół, seminariów nauczycielskich i duchownych, pomijały prawie zupełnie sprawę ich księgozbiorów z wielkim oczywiście uszczerbkiem dla pełności obrazu. Wiadomości na temat bibliotek jezuickich są nie tylko bardzo skąpe, ale często mylne. Stało się tak dlatego, że po kasacie Zakonu zaginęła przytłaczająca większość archiwaliów jezuickich. Bogate zbiory dokumentów i ksiąg dotyczących historii szkolnictwa, teatrów, bibliotek zakonnych spalono lub sprzedano na makulaturę. Nie może więc być mowy o odtworzeniu dokładniejszego obrazu historii bibliotek jezuickich w Polsce przedrozbiorowej bez korzystania z archiwów zagranicznych.

Praca ta nie ma na celu szczegółowego ukazania przeszłości każdej jezuickiej biblioteki, bo to wymagałoby długich i żmudnych poszukiwań archiwalnych, może jednak dopomóc adeptom badań przeszłości księgozbiorów jezuickich do zrozumienia organizacji życia zakonnego, powiązania bibliotek na terenie tej samej placówki oraz ich zależność od poszczególnych przełożonych. Ukaże możliwie obiektywnie obraz polityki bibliotecznej, sprowadzania, porządkowania, czy korzystania ze zbiorów zgromadzonych przez daną placówkę.

Całość zagadnienia podzielono w pracy na cztery zasadnicze kwestie mówiące o samej organizacji zakonu, gromadzeniu zbiorów, przechowywaniu i porządkowaniu oraz o udostępnianiu, w obrębie których starano się na pod-

\* Praca doktorska przygotowana w latach 1969—1971 (pod kierunkiem ks. prof. dra Stanisława Librowskiego) na Seminarium Nauk Podstawowych Historii Instytutu Historii Kościoła KUL.

<sup>1</sup> Zalewski: Biblioteka s. 1.

stawie przepisów zakonnych i konkretnych przykładów postępowania jezuitów w tej dziedzinie wysnuć bardziej ogólne wnioski.

Czasowo obejmuje okres przedkasacyjny Towarzystwa, a zatem od 1564 do 1773 r., wyjątkowo tylko wykracza poza wytyczone ramy, ukazując także pokasacyjne losy zbiorów. Terenowo obejmuje całość asystencji polskiej zakonu, czyli cztery prowincje (Wielkopolska, Małopolska, Litwa, Mazowsze), które leżały w granicach przedrozbiorowego Państwa Polskiego, lub też należały przejściowo przynajmniej do zasięgu oddziaływania jezuitów polskich, jak Ryga i Smoleńsk.

Głównym źródłem dla poznania przeszłości bibliotek jezuickich są przede wszystkim katalogi biblioteczne, z których dochowały się jedynie nieliczne egzemplarze w Bibliotece Jagiellońskiej, Czartoryskich, Uniwersyteckiej w Upsali i Narodowej w Wiedniu.

Urywkowe wiadomości o bibliotekach jezuickich w Polsce podają oficjalne kroniki domów zakonnych, zachowane w Archiwum Rzymskim Zakonu, a w nielicznych egzemplarzach również w archiwach i bibliotekach krajowych. Znajdujemy w nich sporadyczne i ogólnikowe, ale niemniej ważne, notatki o powiększaniu, legatach, pożarach i grabieżach bibliotek jezuickich. Do tej grupy zaliczymy również diariusze, czyli obszerniejsze kroniki domów zakonnych, czy to domu św. Barbary w Krakowie, czy kolegium lwowskiego, brzeskiego, połockiego, ostrońskiego i szeregu innych.

Cennym źródłem są „resignationes“, czyli sprawozdania ze stanu kolegiów i ich rozwoju w okresie rządów każdorazowego rektora kolegium (przeważnie przez przeciąg trzech lat). „Rezygnacje“ mówią często o nabytkach bibliotecznych, pracach i reorganizacji bibliotek. Ponieważ „rezygnacje“ nie były wysyłane do Rzymu, dlatego też znajdują się wyłącznie na terenie kraju, ale po burzach dziejowych przetrwały z nich zaledwie nieliczne pozycje dla kolegium poznańskiego, krośnieńskiego i lwowskiego oraz pojedyncze dla Jarosławia, Łucka, Ostroga i kilku innych.

Poszczególne wydatki na cele biblioteczne, głównie na zakup nowych pozycji, wyliczają księgi rachunkowe, które należą dziś do wielkich rzadkości. Szczególnie cenne są „libri rationum“ dla kolegium braniewskiego za lata 1569—1585, jakie zachowały się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Upsali oraz dla kolegium w Rydze za lata 1590—1621, które znajdują się w Archiwum Królewskim (Riksarkivet) w Sztokholmie. W Polsce posiadamy rachunki kolegium lwowskiego, krakowskiego (u św. Piotra) i domu misyjnego w Świętej Lipce. Sprawę finansową księgozbiorów, głównie istniejące fundacje, o ile takie były, uwzględniono w katalogach trzyletnich zachowanych w Archiwum Rzymskim Towarzystwa. Każdy katalog trzyletni składał się z trzech części, i w tej ostatniej dopiero były krótkie notatki odnośnie stanu finansowo-gospodarczego kolegium, a zatem również ewentualne uposażenia i wydatki biblioteczne.

Szereg cennych informacji przynoszą nam nekrologi zmarłych jezuitów polskich, zachowane w Archiwum Rzymskim, jak również zbiory ich żywotów, np. Jana Poszakowskiego, przechowywany w Archiwum Małopolskim Towarzystwa.

Na temat lokalizacji bibliotek jezuickich cennych wiadomości mogą nam dostarczyć plany kolegiów jezuickich, jakie zachowały się w Bibliotece Narodowej w Paryżu.

Księgozbiory w chwili kasaty zostały opisane w *Raportach Komisji Roz-*

dawniczej (spalonych w Warszawie w czasie ostatniej wojny) oraz w *Sprawozdaniach Komisji Edukacyjnej*, jakie zostały ogłoszone drukiem.

Wartościowe, chociaż dość nieliczne, informacje na temat jezuickich księgozbiorów można spotkać w źródłach nie jezuickich, jak np. w bogatej korespondencji biskupa Józefa Załuskiego przechowywanej w Bibliotece Narodowej w Warszawie, częściowo wydanej drukiem (Wrocław 1967).

Chcąc poznać wartość oprawy, ekslibrisy itd. poszczególnych bibliotek jezuickich trzeba było dotrzeć przynajmniej do pewnej liczby pozycji książkowych, należących do bibliotek Zakonu w okresie przedrozbiorowym. Wiele książek z kolegów krakowskich znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej; lubelskie i krasnostawskie — w Bibliotece Bobolanum w Warszawie, kaliskie — w Księgozbiorze Uniwersytetu Warszawskiego itd.

Dopiero tak wszechstronne poszukiwania mogły potwierdzić i uzupełnić najważniejsze źródło naszej pracy, a mianowicie Instytut Towarzystwa, oraz rozporządzenia generalskie i prowincjałskie skierowane do polskich jezuitów.

#### BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA I JEJ SKRÓTY

##### RĘKOPISY

- AMTJ — Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie.
- 35 Ordinationes praepositorum generalium, visitatorum et provincialium Societatis Jesu.
- 224 Ordinationes generalium, visitatorum et provincialium Societatis Jesu.
- 234 Liber ordinationum Provinciae Polonae SJ saeculis XVI—XVIII.
- 244 Ordinationes generalium et provincialium Provinciae Lituanae 1611—1739.
- 431 Memorialia relictia Collegio Gedanensi Provinciae Polonae 1601—1776.
- 436 Liber epistolarum provincialium Provinciae Masoviae 1762—1772.
- 496 Ordinationes praepositorum generalium, visitatorum, provincialium et responsa Romana Provinciis Polonae et Lituanae SJ saeculis XV—XVII data.
- 520 Consuetudines communes Provinciae Lituanae, confectae anno 1604 et 1614, anno vero 1620 partim mutatae.
- 527 Historia Collegii Ostrogiensis 1626—1731.
- 553 Epistolae generalium et provincialium ad Provinciam Lituanicam SJ annis 1739—1773 et Albae Russiae 1778—1808 datae.
- 687 Ordinationes generalium, visitatorum et provincialium pro Provincia Lituana ab anno 1703.
- 845 Historia Collegii Polocensis SJ.
- 1536 Joannes Poszakowski: De viris illustribus Provinciae Lituanae.  
Jan Poplatek: Udział jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej (rkps bez sygnatury).
- ARSI — Archivum Romanum Societatis Jesu (Centralne Archiwum Zakonu w Rzymie).
- Lit. 6,56—58 Catalogus brevis Provinciae Lituanae SJ 1609—1739.
- Lit. 7—32 Catalogus triennalis Provinciae Lituanae SJ 1628—1770.
- Lit. 33—35 Foundationes collegiorum Provinciae Lituanae SJ.
- Lit. 38—53 Historia collegiorum 1604—1769.
- Lit. 60 Catalogus brevis Provinciae Masoviae SJ.

- Lit. 61—65 Necrologi mortuorum Provinciae Lituanæ SJ 1620—1769.  
 Pol. 7—32 Catalogus triennalis Provinciae Polonæ SJ 1567—1754.  
 Pol. 33—37 Catalogus triennalis Provinciae Polonæ Maioris 1758—1770.  
 Pol. 38—42 Catalogus triennalis Provinciae Polonæ Minoris 1758—1770.  
 Pol. 43—46 Catalogus brevis Provinciae Polonæ SJ 1600—1755.  
 Pol. 47 A Catalogus brevis Provinciae Polonæ Minoris.  
 Pol. 48 Catalogus brevis Provinciae Polonæ Maioris.  
 Pol. 51—60, 66 Historia Provinciae Polonæ SJ 1566—1754.  
 Pol. 61—64 Annuae Provinciae Polonæ SJ 1651—1754.  
 Pol. 68—69 Necrologi mortuorum Provinciae Polonæ SJ 1611—1754.  
 Pol. 71—76 Foundationes collegiorum Provinciae Polonæ.  
 Pol. 84—85 Historia collegiorum Provinciae Polonæ Maioris SJ 1754—1770.  
 Pol. 86 Necrologi mortuorum Provinciae Polonæ Maioris 1754—1770.  
 Pol. 87 Historia collegiorum Provinciae Polonæ Minoris 1754—1770.  
 Pol. 89 Necrologi mortuorum Provinciae Polonæ Maioris 1754—1770.
- B. Czart. — Biblioteka Muzeum Narodowego — Oddział: Zbiory Czartoryskich (Kraków).  
 1603 Katalog ksiąg klasztoru jezuitów w Krakowie u św. Szczepana z 1713 r.  
 2085 Ordinationes generalium Societatis Jesu 1592—1767.
- BN — Biblioteka Narodowa (Warszawa).  
 3240—3270 Korespondencja biskupa Józefa Załuskiego.  
 6731 akc. Catalogus Bibliothecae Seminarii Lublinensis ex anno 1760.
- BN BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (obecnie w Bibliotece Narodowej).  
 828 Consuetudines alumnatus Vilmensis, item varia informationes.  
 1166 Historia Domus Brestensis SJ 1713—1769.  
 1362 Eruditorum Polonorum ad Athanasium Kircherum litterae ex autographis Coll. Romani descriptae.
- BUJ — Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków).  
 176 Catalogus librorum in Bibliotheca Cracoviensi SS. Petri et Pauli SJ Collegii collectus a. 1757.  
 177 Catalogus Bibliothecae Domus Professae ad. S. Barbaram Cracoviae anno 1621 conscriptus.  
 2431 Liber resignationum Bursae Regiae Musicorum Collegii Cracoviensis Soc. Jesu ad S. Petrum comparatus anno 1737 die 20 februarii.  
 2626 Catalogus librorum omnium qui sunt in Bibliotheca Domus Probationis Cracoviensis Societatis Jesu anno 1594 scriptus.  
 Elenchus librorum Bibliothecae Domus Probationis Cracoviensis conscriptus anno 1698.  
 3283 Elenchus librorum omnium in communi et Bibliotheca Novitiorum Domus Probationis SJ existentium conscriptus.  
 5194 Memoriale Collegii Posnaniensis relictus.  
 5196 Resignationes Collegii Posnaniensis SJ.  
 5198 Historia Collegii Posnaniensis SJ.
- BUps. — Biblioteka Uniwersytecka w Upsali (Carolina Rediviva).  
 H — 164 Ordo domesticus communis Provinciae, confectus primum a Decio Strivierio provinciali Poloniae 1604, deinde iterum anno 1624 revisus.

- H — 169 Liber rationum Collegii Braunsbergensis SJ 1569—1585.  
 U — 271 Catalogus librorum Collegii Rigensis SJ.  
 U — 274 Catalogus librorum omnium Collegii Braunsbergensis SJ 1570 con-  
 fectus.  
 U — 275 Catalogus librorum Bibliothecae Collegii Posnaniensis SJ a patri-  
 bus eiusdem Societatis editarum, 1610.  
 U — 276 Universalis catalogus Bibliothecae Posnaniensis SJ anno 1609 con-  
 fectus.
- Ossol. — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Wrocław).  
 97 Summae Collegii Cracoviensis SJ, 1620—1690.  
 99 Collegii SJ Cracoviae ad S. Petrum et Paulum rationes univer-  
 sales, 1728—1759.  
 9539 Acta Ecclesiae Jaroslaviensis SJ ad S. Joannem.  
 9550 Liber resignationum Collegii Crosnensis SJ, 1671—1756.
- PAN Kr. — Biblioteka Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.  
 1958 Resignationes Collegii Leopoliensis SJ, 1696—1764.  
 2010 Rationes universales Collegii Leopoliensis SJ ab anno 1721 ad  
 1744.
- Riksarkivet — Stockholm, Riksarkivet (Archiwum Królewskie).  
 Livonica I 45 Libri rationum Collegii Rygensis SJ, 1592—1621.
- WAP Kr. Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakow-  
 skiego.  
 Teki Schn. 104 Biblioteki.  
 Teki Schn. 706 Jezuci.
- Wien BN — National-Bibliothek (Wiedeń).  
 11977 Responsa praepositorum generalium ad quaesita Provinciae Po-  
 lonae SJ.  
 11988 Historia Collegii Leopoliensis SJ 1584—1770.  
 12025 Liber epistolarum a generali transmissarum rectori Collegii Leo-  
 poliensis SJ, 1587—1771.
- Wwa BPis. — Warszawska Biblioteka Pisarzy Towarzystwa Jezusowego.  
 III-1544 Katalog ksiąg Biblioteki Domu Misyjnego w Świętej Lipce.

## DRUKI

- Agenda — Agenda parva. Brunsbergae MDCXXII. Hand-  
 büchlein für katholische Geistliche aus Livlands  
 Polenzeit. Tartu 1938.
- Baliński: Akademia — M. Baliński: Dawna Akademia Wileńska. Pe-  
 tersburg 1862.
- Bańkowski: Biblioteka — P. Bańkowski: Biblioteka Publiczna Załuskich  
 i jej twórcy. Warszawa 1959.
- Baranowski: Biblioteka — I. Baranowski: Biblioteka Załuskich w War-  
 szawie. Warszawa 1912.
- Barwiński: Sprawozdanie — E. Barwiński, L. Birkenmajer, J. Łoś: Spra-  
 wozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych  
 z ramienia Akademii Umiejętności. Kraków  
 1914.
- Barycz: Polski dostojnik — H. Barycz: Dziewiętnastowieczny polski dostoj-  
 nik Kościoła apologetą Erazma i jego „Pochwa-  
 ły głupoty” (Przyczynek do dziejów Erazma

- z Rotterdamu w Polsce). *Rocz. bibl.* R. 13: 1969 z. 1/2 s. 275—291.
- Bednarski: Dzieje kulturalne — S. Bednarski: Dzieje kulturalne jezuickiego kolegium we Lwowie w w. XVIII. *Prz. powsz.* R. 52: 1935 t. 207 s. 130—143.
- Bednarski: Jezuici — S. Bednarski: Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów. *Prz. powsz.* R. 52: 1935 t. 205 s. 69—84, 244—240.
- Bednarski: Kulturalne dzieje — S. Bednarski: Kulturalne dzieje jezuickiego kolegium w Sandomierzu. W: *Pamiętnik Koła Sandomierzan.* Warszawa 1936 s. 50—65.
- Bednarski: Upadek — S. Bednarski: Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego. Kraków 1933.
- Bieliński: Uniwersytet — J. Bieliński: Uniwersytet Wileński (1579—1831). T. 1—3. Kraków 1899—1900.
- Biernacki: Jezuici — C. Biernacki: Jezuici w Kaliszu (1581—1773). *Bibl. warsz.* 1857 t. 1 s. 465—491, t. 2 s. 750—762, t. 4 s. 408—440.
- Birkenmajer: Książka — A. Birkenmajer: Książka Ottona Waldego o szwedzkich zdobyczach bibliotecznych. Kraków 1924.
- Birkenmajer: Nowe szczegóły — A. Birkenmajer: Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru Jakuba Brzeźnickiego. Kraków 1932.
- Birkenmajer: Rejestracja — A. Birkenmajer: W sprawie rejestracji i katalogowania opraw zabytkowych. W: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego.* Wrocław 1951 s. 105—121.
- Bohonos: Katalog — M. Bohonos: Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica XVI w. Z materiałów rejestracyjnych zebranych zespołowo pod kierunkiem Kazimierza Zatheya opracowała... Wrocław 1965.
- Brensztejn: Biblioteka — M. Brensztejn: Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832. Wyd. 2. Wilno 1925.
- Brezgo: Losy — B. Brezgo: Losy biblioteki jezuickich kolegów w Połocku i Witebsku. *Prz. powsz.* R. 43: 1926 t. 169 s. 88—94.
- Brown: Biblioteka — J. Brown: Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego. Przekład z łac. ks. Władysława Kiejnowskiego. Poznań 1862.
- Brückner: Dzieje — A. Brückner: Dzieje kultury polskiej. T. 1—3. Kraków 1930.
- Burbianka: Dzieje — M. Burbianka: Dzieje handlu księgarskiego do połowy XVII wieku. *Śl. Kwart. hist. Sobótka.* R. 4: 1949 s. 83—87.
- Burbianka: Zarys — M. Burbianka: Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII wieku. Wrocław 1950.

- Catalogus domorum — Catalogus domorum Societatis Jesu in Polonia 1564—1899. Cracoviae 1899.
- Celsius: Historia — O. Celsius: Bibliothecae Uppsaliensis historia. Uppsala 1745.
- Charmont: La pédagogie — F. Charmont: La pédagogie des jesuites. Ses principes — son actualité. Paris 1951.
- Chotkowski: Szkoły — W Chotkowski: Szkoły jezuickie w Poznaniu (1573—1653). *Prz. powsz. R.* 10: 1893 t. 38 s. 153—172, 329—357.
- Chwalewik: Ekslibrisy — E. Chwalewik: Ekslibrisy polskie szesnastego i siedemnastego wieku. Wrocław 1955. *Książka w dawnej kulturze polskiej* 6.
- Chwalewik: Losy — E. Chwalewik: Losy zbiorów polskich w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Leningradzie. Warszawa 1926.
- Chwalewik: O ekslibrisach — E. Chwalewik: O ekslibrisach polskich, ich twórcach i wykonawcach. *Ekslibris. Z.* 3: 1920 s. 1—19.
- Chwalewik: Zbiory — E. Chwalewik: Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości. T. 1—2. Warszawa 1926—1927.
- Chybiński: Inwentarze — A. Chybiński: Inwentarze muzykaliów i instrumentów muzycznych kapel jezuickich w Krakowie w XVIII w. *Śpiewak — Myśl muzycz.* 1928 nr 7.
- Chybiński: Z dziejów — A. Chybiński: Z dziejów muzyki krakowskiej. I. Organizacja kapeli jezuickiej w pierwszej połowie XVIII w. II. Inwentarze instrumentów i muzykaliów z XVII i XVIII w. *Kwart. muzycz. R.* 2: 1913/4 s. 26—62.
- Coemans: Breves notitiae — A. Coemans: Breves notitiae de instituto historia, bibliographia Societatis. Romae 1930.
- Collijn: Bericht — J. Collijn: Bericht über polnische Büchersammlungen in Schwedischen Bibliotheken. Cracoviae 1911.
- Collijn: Bibliotheca — J. Collijn: Bibliotheca „Collegii Societatis Jesu in Suetia”. Uppsala 1914.
- Dahl: Dzieje książki — S. Dahl: Dzieje książki. Pierwsze wydanie polskie, znacznie rozszerzone. Wrocław 1965.
- Diamond: A catalogue — J. Diamond: A catalogue of the old Roman college library and a reference to another. *Gregorianum*. Vol. 32: 1951 s. 103—114.
- Długosz: Biblioteka — J. Długosz: Biblioteka Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czernej. *Arch. Bibl. Muz.* T. 11: 1965 s. 109—117.
- Dzieduszycki: Żywot — M. Dzieduszycki: Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego. Kraków 1868.
- Estreicher: Janocki — K. Estreicher: Daniel Andrzej Janocki. *Rocz. nauk. krak.* T. 38: 1869 s. 349—383.

- Estreicher: Katalog — S. Estreicher: Katalog tyniecki. *Rocz. krak.* T. 37: 1965 s. 5—36.
- Formanowicz: Biblioteka — L. Formanowicz: Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie. W: *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie. Praca zbiorowa pod red. Stefana Wierczyńskiego.* Poznań 1929 s. 137—141.
- Gaberle: Egzemplarz obow. — E. Gaberle: Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś. Z opracowanym zbiorem artykułów ustaw i rozporządzeń. Lwów 1928.
- Garnier: Systema — J. Garnier: Systema bibliothecae Collegii Parisiensis Societatis Jesu. Paris 1678.
- Giżycki: Materiały — I. Giżycki: Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych. Kraków 1905.
- Głombiowski: Biblioteka — K. Głombiowski: Biblioteka Franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z roku 1678. Wrocław 1953.
- Gocel: Przypadki — L. Gocel: Przypadki jej królewskiej mości książki. Wrocław 1963.
- Grycz: Historia bibliotek — J. Grycz: Historia bibliotek w zarysie. Warszawa 1949.
- Grycz: Historia książki — J. Grycz, A. Gryczowa: Historia książki i bibliotek w zarysie. Warszawa 1959.
- Grycz: Z dziejów książki — J. Grycz: Z dziejów i techniki książki. Wrocław 1951.
- Gryczowa: Katalog — A. Kawecka-Gryczowa, J. Adameczyk: Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Cz. II: Polonica XVI wieku. Warszawa 1957.
- Gryczowa: Rola drukarstwa — A. Kawecka-Gryczowa: Rola drukarstwa polskiego w dobie odrodzenia. Warszawa 1954.
- Grzebień: Biblioteka — L. Grzebień: Biblioteka biskupa Hieronima Rozrażewskiego. *Arch. Bibl. Muz.* T. 22: 1971 s. 61—168.
- Hahn: Bibliografia — W. Hahn: Bibliografia bibliografij polskich do 1950 roku. Wyd. 3. Wrocław 1966.
- Hartleb: Biblioteka — K. Hartleb: Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu. Lwów 1928.
- Hartleb: Dzieje spuścizny — K. Hartleb: Dzieje spuścizny królewskiej. W: *Pamiętnik trzeciego zjazdu bibliofilów polskich.* Lwów 1929 s. 134—142.
- Herman: La pédagogie — J. B. Herman: La pédagogie des jésuites au XVI siècle. Ses sources. Ses caractéristiques. Bruxelles 1914.
- Historia residentiae — Historia residentiae Walcensis Societatis Jesu 1618—1773. Hrsg. von Max Rohweder. Köln 1967.
- Horodyski: Zarys dziejów — B. Horodyski: Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. W: *Studia nad książką po-*



- święcone pamięci Kazimierza Piekarskiego.*  
Wrocław 1951 s. 295—341.
- Institutum — Institutum Societatis Jesu. T. 1—3. Florentiae 1892—1893.
- Kocowski: Podstawy — B. Kocowski: Historyczne podstawy organizacji zbioru starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. *Zesz. nauk. UW.* Bibliotekoznawstwo. Nr 1: 1955 s. 9—48.
- Konczyńska: Zarys — W. Konczyńska: Zarys historii Biblioteki Jagiellońskiej. Kraków 1923.
- Konopka: Biblioteki — K. Konopka: Co się stało z naszymi dawnymi bibliotekami w Krakowie. *Nasze Wiad.* T. 3: 1912 z. 5 s. 609—611.
- Korpała: Dzieje — J. Korpała: Dzieje bibliografii w Polsce. Warszawa 1969.
- Kupść: Korespondencja — B.S. Kupść: Korespondencja Załuskich jako źródło historyczne do dziejów kultury polskiej wieku oświecenia. *Rocz. bibl.* R. 5: 1961 z. 1/4 s. 231—251.
- Lechicki: Mecenat — Cz. Lechicki: Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze. Warszawa 1932.
- Lelewel: Bibl. ksiąg dwoje — J. Lelewel: Bibliograficznych ksiąg dwoje. T. 1—2. Wilno 1923—1926.
- Lelewel: Dzieje — J. Lelewel: Dzieje bibliotek. Poznań 1868.
- Lelewel: Historia — J. Lelewel: Historia bibliotek. Warszawa 1828.
- Librowski: Bp Rozrażewski — S. Librowski: Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas. *Arch. Bibl. Muz.* T. 11: 1965 s. 201—263.
- Lisowski: Biblioteka — S. Lisowski: Do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta. W: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego.* Wrocław 1951 s. 241—249.
- Łętowski. Katalog — L. Łętowski: Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. T. 1—4. Kraków 1852—1853.
- Łętowski: Wiadomość — L. Łętowski: Wiadomość krótka o bibliotekach i zbiorach książek polskich za naszego wieku: jak i gdzie, u kogo? *Arch. Bibl. Muz.* T. 6: 1963 s. 343—360.
- Łodyński: Biblioteka — M. Łodyński: Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767—1794. Warszawa 1930.
- Łodyński: U kolebki — M. Łodyński: U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774—1794). Warszawa 1935.
- Łodyński: Z dziejów — M. Łodyński: Z dziejów „Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskich zwanej” w latach 1783—1794. Warszawa 1935.
- Łukaszewicz: Zakłady — J. Łukaszewicz: Zakłady naukowe w Koronie 1 w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794. T. 1—2. Poznań 1851.

- Łysakowski: Biblioteka — A. Łysakowski: Uniwersytecka Biblioteka Publiczna. W: *Biblioteki wileńskie. Praca zbiorowa pod red. Adama Łysakowskiego*. Wilno 1932 s. 1—10.
- Manteufflowa: Gospodarka — M. Manteufflowa: Gospodarka dubletami w Bibliotece Załuskich. *Rocz. bibl.* T. 4: 1960 z. 1/2 s. 43—79.
- Mellin: U stóp — I. Mellin: U stóp Matki Boskiej Nowicjackiej. Różne zapiski i wspomnienia ku pożytkowi braci i nowicjuszków Towarzystwa Jezusowego. Kraków 1900.
- Mocarski: Książka — Z. Mocarski: Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów. Toruń 1934.
- Monumenta pedagogica — Monumenta pedagogica Societatis Jesu. Edidit Ladislaus Lukacs. Vol. 1: 1540—1556. Romae 1965.
- Muszkowski: O wrogach — J. Muszkowski: O wrogach i miłośnikach książki. Warszawa 1923.
- Muszkowski: Życie książki — J. Muszkowski: Życie książki. Wyd. 2. Kraków 1951.
- Natoński: Szkolnictwo — B. Natoński: Szkolnictwo jezuickie w Polsce w dobie kontrreformacji. W: *Wiek XVII — Kontrreformacja — Barok. Praca z historii kultury pod red. Janusza Pelca*. Wrocław 1970 s. 309—337.
- Obłąk: O początkach — J. Obłąk: O początkach Kolegium Jezuickiego i Seminarium Duchownego w Braniewie. *Stud. warm.* T. 5: 1968 s. 5—41.
- Olszewicz: Z dziejów — W. Olszewicz: Z dziejów bibliotek i miłośnictwa książki w Polsce XVIII wieku. *Rocz. bibl.* R. 12: 1968 z. 1/4 s. 51—95.
- Opalek: Bibliopole — M. Opalek: Bibliopole lwowscy. Lwów 1928.
- Oracki: Słownik — T. Oracki: Słownik bibliograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 r. Warszawa 1963.
- Ostrowski: Biblioteka — D. Ostrowski: Biblioteka Gimnazjum Św. Marii Magdaleny [w Poznaniu]. W: *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie. Praca zbiorowa pod red. Stefana Wierczyńskiego*. Poznań 1929 s. 137—141.
- Ozarzewski: Zarys — C. Ozarzewski: Zarys dziejów książki i księgarstwa. Wyd. 2. Poznań 1965.
- Pachoński: Drukarze — J. Pachoński: Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750—1815. Kraków 1962.
- Pająk: Stare druki — F. Pająk: Stare druki Campanelli w bibliotekach polskich. *Euhemer.* R. 10: 1966 nr 5 s. 29—43.
- Pelczar: Regulamin — M. Pelczar: Najstarszy znany regulamin Biblioteki Rady Miejskiej w Gdańsku. *Rocz. gdań.* T. 13: 1954 s. 139—147.

- Petrani: Nauka — A. Petrani: Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku. Lublin 1961.
- Pianko: Powstanie bibl. — G. Pianko: Powstanie bibliotek i archiwów w Polsce w epoce humanizmu i reformacji. *Meander*. R. 9: 1954 z. 1 s. 10—32.
- Piechnik: Gimnazjum — L. Piechnik: Gimnazjum w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce. *Nasza Przeszl.* [T.] 7: 1958 s. 5—72.
- Piechnik: Jezuici — L. Piechnik: Jezuici a Seminarium Diecezjalne w Kaliszu (1593—1620). *Nasza Przeszl.* [T.] 20: 1964 s. 113—147.
- Piechnik: Konwikt — L. Piechnik: Konwikt szlachecki w Braniewie (1565—1600). *Stud. warm.* T. 5: 1968 s. 89—110.
- Piechnik: Początki semin. — L. Piechnik: Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI. *Nasza Przeszl.* [T.] 10: 1959 s. 159—175.
- Piekarski: Dedykacje — K. Piekarski: Rękopiśmienne dedykacje autorские XVI w. *Prz. bibl.* R. 3: 1929 s. 173—190.
- Piekarski: Książka — K. Piekarski: Książka w Polsce XV i XVI wieku. W: *Kultura staropolska*. Kraków 1932 s. 352—384.
- Pilichowski: Polonica — C. Pilichowski: Nieznane polonica w bibliotekach szwedzkich, Gdańsk 1962.
- Pilichowski: Z dziejów — C. Pilichowski: Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku. Gdańsk 1960.
- Piszcz: Biblioteka — E. Piszcz: Biblioteka Klasztoru OO. Reformatorów w Łąkach na Pomorzu. *Arch. Bibl. Muz.* T. 2: 1961 s. 207—226.
- Poplatek: Seminarium — J. Poplatek: Powstanie Seminarium Papieskiego w Wilnie. Wilno 1930.
- Poplatek: Studia — J. Poplatek: Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce. Wrocław 1957.
- Poschman: Das Jesuitenkolleg — A. Poschman: Das Jesuitenkolleg in Rössel. Braunsberg 1932.
- Prusiewicz: Biblioteki — A. Prusiewicz: Biblioteki na Podolu i ich ekslibrisy. *Exlibris*. Z. 4: 1922 s. 73—78.
- Radziszewski: Wiadomość — F. Radziszewski: Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych. Kraków 1875.
- Sipayłło: Z starych książek — M. Sipayłło: Z starych książek. *Odrodz. Refor.* T. 11: 1966 s. 147—159.
- Sobieszczęński: Materiały — F.M. S[obieszczęński]: Materiały do historii bibliotek w Polsce. Informacja o fundacji Biblioteki Ks. Józefa Jędrzeja Załuskiego roku 1761. *Bibl. warsz.* 1848 t. 2 s. 560—575.
- Szczepański: Indeks — W. Szczepański: Nowy indeks książek zakazanych oraz jego uzasadnienie, dzieje i nowe prawo. Kraków 1903.

- Szwejkowska: Biblioteka — H. Szwejkowska: Biblioteka Klasztoru Cystersów w Trzebnicy. Wrocław 1955.
- Szwejkowska: Książka — H. Szwejkowska: Książka drukowana XV—XVIII w. Zarys historyczny. Wrocław 1961.
- Świerczek: Katalog — W. Świerczek: Katalog rękopiśmiennych zabytków muzycznych Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu. *Arch. Bibl. Muz.* T. 10: 1965 s. 223—278.
- Świerk: Biblioteka — A. Świerk: Średniowieczna Biblioteka Klasztoru Kanoników Regularnych Św. Augustyna w Żaganiu. Wrocław 1965.
- Terlaga: Działalność — J. Terlaga: Działalność ks. Jakuba Wujka T.J. jako rektora kolegium poznańskiego. Kraków 1936.
- Trypućko: Polonica — J. Trypućko: Polonica vetera uppsaliensia. Catalogue des imprimés polonais ou concernant la Pologne des XV ... XVIII siècles conservés à la Bibliothèque de l'Université Royale d'Uppsala. Uppsala 1958.
- Tyszkowski: Niesiecki — K. Tyszkowski: Niesiecki a Załuski. Notatka z dziejów polskiego bibliofilstwa i bibliografii. Kraków 1925.
- Villoslada: Storia — R.G. Villoslada: Storia del Collegio Romano dal suo inizio (1551) alla soppressione della Compagnia de Gesù (1773). Romae 1954.
- Walde: Storhotstidens — O. Walde: Storhotstidens litterära krigsbyten. En kulturhistoriskbibliografisk studie. T. 1—2. Uppsala 1916—1920.
- Wierzbowski: Komisja — T. Wierzbowski: Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794. T. 1—35. Warszawa 1902—1912.
- Wittyg: Ekslibrisy — W. Wittyg: Ekslibrisy bibliotek polskich XVII i XVIII wieku. T. 1—2. Warszawa 1903—1907.
- Wojciechowska: Z dziejów — M. Wojciechowska: Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku. Poznań 1927.
- Zalewski: Biblioteka — L. Zalewski: Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej. Warszawa 1926.
- Zalewski: Katedra — L. Zalewski: Katedra i jezuici w Lublinie. Cz. 1. Lublin 1947.
- Załęski. Jezuici — S. Załęski: Jezuici w Polsce. T. 1—5. Lwów—Kraków 1901—1906.
- Załęski: OO. Jezuici — S. Załęski: OO. Jezuici przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. Szkic historyczny. Nowy Sącz 1896.
- Załęski. Zniesienie — S. Załęski: Zniesienie jezuitów i zachowanie ich na Białej Rusi. T. 1—2. Lwów 1875.
- Załuski: Biblioteka — J.A. Załuski: Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich. Wydał J. Muczkowski. Kraków 1832.

Zathey: Historia

— J. Zathey, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz: Historia Biblioteki Jagiellońskiej. Pod red. I. Zarębskiego. T. 1: 1364—1775. Kraków 1966.

## WSTĘP

Wiek XVI był dla Polski przedrozbiorowej stuleciem największego rozwoju księgozbiorów. Polska uniknąwszy zacieklej wojen religijnych, nie stała się widownią tak masowej kasaty księgozbiorów średniowiecznych, jaką obserwujemy w innych krajach<sup>1</sup>. Stare kościelne biblioteki, jeżeli nawet nie miały większego dopływu nowych pozycji, to przynajmniej utrzymywały dotychczasowy stan posiadania. Przewodziła bibliotekom książnica krakowskiej „Almae Matris” posiadająca bogate zbiory rękopisów i najstarszych druków. Spośród klasztornych najznacześniejsze, bo liczące po kilka tysięcy książek i sporo rękopisów, wyróżniały się biblioteki na Łysej Górze, w Miechowie, Hebdowie, Sieciechowie, Opatowie, Tyńcu i szereg innych. Wśród kapitułnych na wzmiankę zasługuje Księgozbiór Kapituły Warmińskiej we Fromborku. Z protestanckich dobrze prosperowała Biblioteka Gimnazjum w Toruniu, założona w 1594 r.<sup>2</sup> Wiek XVI zaznaczył się w Polsce również rozkwitem miłośnictwa ksiąg wśród ludzi prywatnych, powstały więc liczne i cenne księgozbiory, stanowiące własność kleru i osób świeckich. W trzeciej ćwierci XVI w. przewodził mu sam król Zygmunt August, który na zamku w Tykocinie zebrał doborową kolekcję książek<sup>3</sup>.

W takim to okresie otworzyli jezuiti pierwsze swe kolegia na ziemiach polskich. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w. zadomowili się już w kilku większych miastach, otwierając podwoje swych szkół dla licznej młodzieży, przeważnie stanu szlacheckiego. Naturalną siłą rzeczy obok szkół powstawały księgozbiory. Zajęcia szkolne, walka z reformacją, praca pisarska, wymagały ciągle odpowiedniej i najnowszej lektury i dlatego Zakon bardzo szybko wypracował swoje ustawodawstwo w zakresie bibliotek. W dobrze urządzonych i bogato zaopatrzonych zbiorach widział założyciel Zakonu jeden z głównych środków wypełnienia zadania, jakie stało przed Towarzystwem<sup>4</sup>. Nic więc dziwnego, że jak wszyscy przełożeni zakonni tak i sprawujący pieczę nad księgozbiorami, posiadali swoje reguły i dyrektywy postępowania. Nakaz chwili i wypływające stąd specjalne ustawodawstwo sprawiły, że jezuiti szybko rozwinęli swoje księgozbiory i postawili je na dość wysokim poziomie. Z nowszych bibliotek jedynie niewiele (jak Akademii Zamajskiej dzięki Szymonowiczowi czy Gimnazjum w Toruniu) mogło współzawodniczyć z jezuitkami. W wieku XVII pojawiają się jeszcze pijarskie i misjonarskie<sup>5</sup>.

W pierwszym okresie pobytu jezuitów na ziemiach polskich księgozbiory ich rosły szybko, były należycie uporządkowane i urządzone często z wielkim

<sup>1</sup> Dahl: Dzieje książki s. 191.<sup>2</sup> Dahl: Dzieje książki s. 192.<sup>3</sup> Posiada dość bogatą literaturę. Oprócz pozycji wyliczonych w bibliografii załącznikowej możemy tu jeszcze przytoczyć następujące: F. Biesiadecki, K. Piekarski. Materiały do dziejów Biblioteki Zygmunta Augusta. *Exlibris*. Z. 5: 1924 s. 38—48.— E. Majkowski: Materiały do dziejów Biblioteki Zygmunta Augusta. Poznań 1928.<sup>4</sup> Herman: La pédagogie s. 275—276.<sup>5</sup> Dahl: Dzieje książki s. 241.

przepechem i smakiem artystycznym. Najlepszym przykładem szybkiego rozwoju zbiorów jezuitów tego okresu jest biblioteka braniewska skatalogowana już w 1570 r.<sup>6</sup>, poznańska obejmująca już w XVI w. kilka tysięcy tomów, utrzymująca stały kontakt z rynkami krajowymi i zachodnimi<sup>7</sup>, ryska<sup>8</sup>, krakowska przy kościele św. Szczepana<sup>9</sup> i kościele św. Barbary<sup>10</sup>, czy też wileńska, wzbogacona wspaniałym darem ostatniego Jagiellona<sup>11</sup>.

Niestety, już w 1621 r. rozpoczyna się dla jezuitów polskich najcięższy okres, czas wojen, grabieży, zniszczenia i ognia. Pierwsza padła biblioteka ryska (1631), później braniewska (1626) i tak aż do początku XVIII w. stracili jezuitów kilkanaście wspaniałe rozwiniętych księgozbiorów. Trudności ekonomiczne, brak potrzebnych funduszy nie pozwalał często na szybkie otwarcie nowych zbiorów, czy uzupełnienie starych nowymi nabytkami. Okres wojen nie pozwalał również na żywy kontakt z ośrodkami handlu księgarskiego na Zachodzie, a nawet utrudniał handel krajowy. Nic więc dziwnego, że i pod tym względem doszło do zastoju i częstych zaniedbań. Trafnie pisał o tej smutnej epoce sto lat temu Karol Estreicher: „Kiedy pożarów łuna zalegała wszcz i wzdłuż kraju, zagasło słońce oświaty, i czy to szkoły jezuitów, czy szkoły przesławnej Akademii przeważały wpływami, rzecz była w zasadzie obojętna, bo ani tu, ani tam nie mogły kwitnąć nauki. Kiedy naród cały na koniu, a ziemia osłonięta kurzawą bojową, wówczas księga zapyłona spoczywa w celi samotnego akademika. Książka wybieżała na świat między ludzi dopiero wtedy, gdy szabla zaczęła rdzewieć na ścianie“<sup>12</sup>. „Upadek szkół był następstwem nie tyle systemu edukacji, ile braku edukacji, z powodu nieustannych zapasów wojennych, a tym samym ciągłego odrywania młodzieży od pióra i ławy, wywołał upadek ruchu książkowego w kraju“<sup>13</sup>. Na przelomie XVII i XVIII w. dały się we znaki jezuitom również pożary. Padły ich ofiarą wspaniałe księgozbiory w Krakowie u św. Piotra (1719) liczący około 9000 tomów<sup>14</sup>, lwowski (1734) obejmujący 12000 dzieł<sup>15</sup> oraz liczne mniejsze, jak w Orszy (1680)<sup>16</sup>, w Połocku (1682, 1718)<sup>17</sup>, Kownie (1732)<sup>18</sup>, Owruclu (1743)<sup>19</sup>.

O poprawę sytuacji w kolegiach jezuitów Polski starał się już w latach osiemdziesiątych XVII w. wizytator z ramienia generała Zakonu, Ignacy Dierstins z prowincji flandro-belgijskiej<sup>20</sup>. Jego interwencja w sprawie bibliotecznego nie została zapewne bez echa. Baczna uwaga na zły stan bibliotek zwracał

<sup>6</sup> Katalog biblioteki z 1570, odnowiony w 1605 r. (U-274) oraz rachunki wydatków na cele księgozbioru z lat 1569—1585 (H-169) znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Upsali.

<sup>7</sup> Katalogi tej biblioteki z lat 1609—1610 znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Upsali (U-275, U-276).

<sup>8</sup> Rachunki biblioteczne Rygi z lat 1592—1621 znajdują się w Królewskim Archiwum w Sztokholmie (Livonica I 45), katalog zaś książek przywiezionych z Rygi do Szwecji przechowywane są w Bibliotece Uniwersyteckiej w Upsali (U-271).

<sup>9</sup> Katalog z 1594 r. znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego — sygn. 2626.

<sup>10</sup> Katalog z 1621 r. w Bibliotece Jagiellońskiej — rkps 177.

<sup>11</sup> Brensztejn: Biblioteka.

<sup>12</sup> Estreicher: Janocki s. 350.

<sup>13</sup> Estreicher: Janocki s. 352.

<sup>14</sup> Załęski: Jezuitów w Polsce, IV s. 773.

<sup>15</sup> Bednarski: Dzieje kulturalne s. 138.

<sup>16</sup> ARSI Lit. 42 s. 26.

<sup>17</sup> Załęski: Jezuitów w Polsce, IV s. 206, 210.

<sup>18</sup> Załęski: Jezuitów w Polsce, IV s. 1432.

<sup>19</sup> ARSI Pol. 60 s. 162.

<sup>20</sup> AMTJ rkps 431 s. 109.— Załęski: Jezuitów w Polsce. III s. 987—988.

również w 1700 r. na prowincjalnej kongregacji prowincjał litewski, Jakub Hładowicki, kiedy to podczas wizyty domów zakonnych zauważył wiele zaniedbania i nieporządku w księgozbiorach<sup>21</sup>.

Ale książka u jezuitów dość szybko „wybieżała“ na świat po „kurzawach bojowych“. Nastanie względnego spokoju w epoce saskiej umożliwiło kolegiom, obok innych dziedzin życia, zajęcie się także biblioteką w sposób szczególnie gorliwy. Pomyślano nie tylko o samych książkach, ale zajęto się również energicznie należytym urządzeniem lokali bibliotecznych. Biblioteka stała się wówczas najbardziej reprezentacyjnym pomieszczeniem domu, ozdabiano ją z całym przepychem baroku.

Przenikające do Polski Oświecenie niosło ze sobą nie tylko odrodzenie szkół, ale również bibliotek. Historyk kolegium brzeskiego zaznaczył w 1729 r., z okazji otwarcia nowej biblioteki, że bez niej „magnum incommodum patiebatu collegium“ — wielki brak odczuwało kolegium<sup>22</sup>. W roku następnym tenże historyk nazwał bibliotekę „domem mądrości, bez której praca w kolegium byłaby zupełnie niemożliwą“<sup>23</sup>. Tak, księgozbiór stał u podstaw normalnego rozwoju każdej placówki jezuickiej. Historyk kolegium w Kownie zapisał pod rokiem 1744: „nie samym chlebem żyje nasze kolegium, lecz posiada również pokarm dla umysłu, gdy powiększa różnymi książkami bibliotekę, skąd znowu we wszelkie mądrości karmią się jak ze spichrza nasze zdolności“<sup>24</sup>. Z rozwojem Oświecenia biblioteki powiększano książkami krajowymi i zagranicznymi. Zrozumiano już w pełni istotne powiązanie bibliotek i należytej lektury z rozwojem oświaty. Historyk kolegium w Łomży ujął to w 1748 r. dosadnie: „Staramy się o wiedzę, powiększając bibliotekę książkami, uzupełniając szkoły przedmiotami współcześnie wymaganymi, jak filozofia, matematyka, historia i język francuski, z których słuchacze odnoszą wielki pożytek“<sup>25</sup>.

Biblioteki jezuickie w Polsce nie miały jednak przez całe dwa stulecia bardziej szczegółowych i praktycznych przepisów odnośnie wydatków bibliotecznych, ciągłości zakupu nowych pozycji, czy wzajemnego stosunku kilku nieraz księgozbiorów na terenie tego samego kolegium. Nic więc dziwnego, że stan księgozbioru zależał głównie od czynników nadrzędnych, a więc od bibliotekarza, przełożonego domu, czy prowincjała wizytującego podległe mu placówki. Zdarzało się więc, chociaż bardzo rzadko, że nawet w najbardziej sprzyjających zewnętrznych warunkach bywały zaniedbania w zdobywaniu najnowszej literatury i zabezpieczeniu dotychczasowych księgozbiorów. Wypadki te sprawiły, że 23 kwietnia 1763 r. generał zakonu Wawrzyniec Ricci specjalną ordynacją uporządkował ostatecznie sprawę bibliotek jezuickich w Polsce. Stwierdził on, że „skoro obowiązki Towarzystwa zgodnie z powołaniem wymagają koniecznego wsparcia w książkach najlepszych autorów ze wszystkich dziedzin literatury, dlatego też powinna istnieć specjalna troska o wszechstronnie urządzone i należycie utrzymane biblioteki w naszych domach i kolegiach“<sup>26</sup>. Wyznaczył dość wysokie kwoty, jakie miała każda placówka wyasygnować na powiększenie zbiorów i kwestię pożyczania. Rok więc

<sup>21</sup> AMTJ rkps 244 s. 342.

<sup>22</sup> ARSI Pol. 59 s. 6.

<sup>23</sup> BN BOZ rkps 1166 s. 83.

<sup>24</sup> ARSI Pol. 50 s. 10.

<sup>25</sup> ARSI Pol. 50 s. 106.

<sup>26</sup> AMTJ rkps 553 s. 125.

1763 zapowiadał dalszy wspniany rozwój bibliotek jezuičkih. Przełożeni miejscowi poparli w zasadzie wysiłki generała. Prowincjał Michał Korycki napisał nawet z Drohiczyzna 10 I 1769 do przełożonych domów zakonnych, że jak „bez nauczycieli nie ma szkół, tak bez książek nie może być nauczycieli“<sup>27</sup>.

Biskup Józef Załuski aż nadto dobrze rozumiał biblioteczną politykę jezuitów, skoro przy oddaniu im pod opiekę największego swego skarbu — publicznej biblioteki — kierował się taką opinią: „Zakon Jezuitów jest po całej Europie zaszczipiony, łatwiejszy zatem będzie miała sposób Biblioteka Publiczna na sprowadzanie ksiąg nowo wychodzących ex omnibus oris urbis et orbis i choćby tylko księgami przez jezuitów wydanymi była wzbogacona, to już i znacznie i coraz augeri może“<sup>28</sup>.

Finał bibliotek jezuičkih był jednak w większości tragiczny. Rok 1773, data kasaty Zakonu, położył kres prawie wszystkim księgozbiорom Towarzystwa. Do dziś, po dwu prawie wiekach, nie istnieje już ani jedna pojezuicka biblioteka, która posiadałaby większość dawnych pozycji. Nieporządki kasacyjne i półtorawiekowa niewola były tego przyczyną.

Bez przesady mógł pisać na ten temat Załuski, że instrukcja lustratorów kazała biblioteki opieczetować, potem miały przejść na fundusz edukacyjny, to znaczy miały być wcielone do bibliotek akademickich i szkolnych. Ale na cóż miały się przydać tym szkołom dzieła filozoficzne i teologiczne, stanowiące prawie połowę tomów biblioteki? Kto miał kontrolować inwentarze i doglądać przewozu? Stało się więc to, co się stać musiało. W większych miastach znaczną część bibliotek jezuičkih złożono w księgozbiорach szkolnych lub publicznych. Niemało książek z odleglejszych kolegiów i rezydencji oddano do zbiorów kościelnych, ponieważ się tam i niszczyły. U wielu proboszczów, których parafie sąsiadowały z domami jezuickimi można było spotkać książki pojezuickich zbiorów. Pewna część została złożona w klasztorach innych zakonów. Największa może część księgozbiорów pojezuickich poszła drogą licytacji na sprzedaż, kupowali je bibliofile, ale tych nie było wielu, poszły więc księgi na wagę papieru, albo też rozebrano je między siebie samych<sup>29</sup>.

## ROZDZIAŁ I

### BIBLIOTEKI I KSIĘGOZBIORY JEZUICKIE

#### A. PRZEŁOŻENI I OBOWIĄZUJĄCE ICH PRZEPISY

Zagadnienie bibliotek jezuičkih musi być rozpatrywane na tle całej organizacji zakonnej. Bez tej znajomości hierarchii nie zrozumiemy należycie ani roli przepisów, ani funkcji pełnionych przez przełożonych, których pieczy powierzona była biblioteka.

Wszyscy członkowie Zakonu mieli się opierać w swej działalności na „Instytucie“ (Zbiorze praw), w skład którego wchodziły bulle papieskie zatwierdzające Zakon, przywileje, konstytucje, dekreta kongregacji generalnych, reguły,

<sup>27</sup> AMTJ rkps 436 s. 49.

<sup>28</sup> Łodyński: U kolebki s. 75.— Sobieszczański: Materiały s. 564—565.

<sup>29</sup> Jeszcze i tak nie było najgorzej. Konfiskaty rewolucyjne we Francji i sekularyzacja w Niemczech w większym o wiele stopniu zniszczyły wielowiekowe zbiory biblioteczne. Zob. Załuski: Zniesienie, II s. 65.— Łodyński: U kolebki s. 58.



ratio studiorum (przepisy odnośnie nauczania) i szereg innych<sup>1</sup>. Całe postępowanie normowane było przepisami i prawami. Nawet na posiadanie książek przez członków Zakonu potrzebne było pozwolenie odpowiedniej władzy<sup>2</sup>. Omawiając organizację bibliotek jezuickich najczęściej wracać będziemy do reguł zakonnych i ratio studiorum. Reguły prowincjała ukazały się za czasów czwartego generała Zakonu Everarda Mercuriana (1573—1580)<sup>3</sup>; przepisy dla rektora wydano najpierw za rządów generała Jakuba Layneza (1558—1565) w formie instrukcji, a przekształcono za czasów Mercuriana, a więc w latach siedemdziesiątych, na zwykłe reguły<sup>4</sup>; dyrektywy dla bibliotekarza, do których bardzo często będziemy się odnosić, zostały wydane przez generała Franciszka Borgiasza (1565—1572), a uzupełnione za czasów generała Mercuriana z siedmiu do dwunastu<sup>5</sup>. Ratio studiorum zostało ostatecznie zatwierdzone i polecane jako norma postępowania w 1599 r.<sup>6</sup>. Instytut obowiązywał cały zakon bez wyjątków, a zatem i prowincje polskie. W oparciu o niego możliwe było przeprowadzenie regionalnych bardziej szczegółowych określeń i postanowień.

Na czele całego Towarzystwa stał dożywotni generał (praepositus generalis), wybierany po śmierci poprzednika przez delegatów wszystkich prowincji, zebranych na tzw. kongregacji generalnej. Podczas takiej kongregacji uchwalano szereg wytycznych obowiązujących cały zakon. Generał mianował prowincjałów i przez nich rządził Towarzystwem. Rozporządzenia generalskie (ordinatio) były bądź wieczyste (perpetua), bądź czasowe (temporanea). Mogły być wydane dla całego zakonu lub też poszczególnych jego prowincji. Władza generała była więc olbrzymia. On godził się na nowe fundacje i stawiał odpowiednie wymagania — m.in. zaopatrzenie w książki<sup>7</sup>, zatwierdzał dzieła reprezentujące odpowiedni stan do druku<sup>8</sup>, udzielał zgody na handel książkowy<sup>9</sup>, zakładał drukarnie<sup>10</sup>, wyznaczał minimum wydatków na cele biblioteczne<sup>11</sup> itd. Spośród generałów zasłużyli się szczególnie w dziedzinie bibliotecznej Franciszek Borgiasz, Everard Mercurian i Wawrzyniec Ricci. Typowym rozporządzeniem generalskim była wspomniana już ordynacja generała Ricci z 1763 r. normująca organizację polskich bibliotek jezuickich.

Zdarzało się niekiedy, że generał kierując się potrzebami jakiejś prowincji wysyłał do niej swego wizytatora zaopatrzonego w odpowiednie instrukcje i szerokie uprawnienia. Zarządzenia wizytatora z chwilą zatwierdzenia ich przez generała nabierały mocy obowiązującej w danej chwili, równej ordynacjom generalskim. Odnośnie bibliotek polskich największe zasługi położył Belg, Ignacy Diermans, który zwizytował pod koniec XVII w. prowincje polskie i skierował 23 marca 1691 r. z Krakowa list do rektorów i superiorów. Wizy-

<sup>1</sup> Istnieje kilka oficjalnych wydań Instytutu, jak „editio Antverpiensis” z 1638 r. (na k. tyt. 1635), „editio Pragensis” z 1705 i druga z 1757, „editio Avenionensis” z 1827—1836, „editio Romana” z 1869—1891 i „editio Florentina” z 1892—1893. W obecnej pracy opieram się na wydaniu florenckim (por. Coemans: Breves notitiae s. 16—17).

<sup>2</sup> Institutum, III s. 10.

<sup>3</sup> Coemans: Breves notitiae s. 34.

<sup>4</sup> Coemans: Breves notitiae s. 34.

<sup>5</sup> Coemans: Breves notitiae s. 35.

<sup>6</sup> Coemans: Breves notitiae s. 42.

<sup>7</sup> Institutum, III s. 294.

<sup>8</sup> Institutum, II s. 46, 181.

<sup>9</sup> Institutum, II s. 340.

<sup>10</sup> Institutum, II s. 340.

<sup>11</sup> AMTJ rkps 553 s. 125—126.

tator ten położył niezwykle silny nacisk na sprawę życia wspólnego, a wspólnotę książkową uznał za jeden z głównych środków podtrzymania tego życia. Zarządził więc, aby rektor z dochodów domowych dostarczył poszczególnym profesorom odpowiednich książek, narządzi fizykałnych, map, globusów oraz, by starał się pomnażać corocznie nowymi dziełami bibliotekę domową. W ten sposób wszyscy domownicy korzystać mieli ze zbiorów wspólnych, lub też dla nich przeznaczonych, nie zabiegając o samowolne tworzenie księgozbiorów. Poleciał też sporządzić odpowiednie katalogi biblioteczne<sup>12</sup>.

Sprawę bibliotek podjął też ostatni wizytator prowincji polskiej Reinhold Giert (1715—1720), zalecając większą troskę o księgozbiory, w których panował wielki nieporządek<sup>13</sup>.

Zakon dzielił się na kilka asystencji, które reprezentowali asystenci rezydujący przy generale w Rzymie. Polska należała do asystencji niemieckiej, a dopiero w połowie XVIII w. (1758) stała się niezależną jednostką z własnym asystentem.

Asystencja dzieliła się na prowincje; prowincją zarządzał prowincjał. Mniej więcej co trzy lata zwoływał on upoważnionych do tego księży na tzw. kongregację prowincjalną (*congregatio provincialis*). Na zjazdach tych ustalano prawo zwyczajowe (*consuetudines provinciae*) oraz zbierano różne postulaty i prośby celem przedstawienia ich generałowi. Kongregacja ta wysyłała wybranego prokuratora do Rzymu celem otrzymania zatwierdzenia swoich zwyczajów oraz uzyskania odpowiedzi na postulaty i prośby (*responsum generalis*).

Pierwsze kolegia polskie należały do roku 1574 do prowincji austriackiej, jako wiceprowincja polska. Pełną niezależność i samodzielność otrzymała na mocy dekretu generała zakonu z 15 XII 1575, kiedy to utworzono odrębną prowincję polską. W 1608 r. oddzielono od niej domy litewskie i mazowieckie, tworząc z nich prowincję drugą, litewską<sup>14</sup>. Ostatecznego podziału dokonano w latach 1756—1759, dzieląc prowincję polską na wielkopolską i małopolską oraz oddzielając prowincję mazowiecką od litewskiej.

Prowincjał nie mógł dowoli ani rozszerzać obowiązujących przepisów przez wprowadzenie nowych, ani też zawieszać ich mocy. Każdego roku prowincjał objeżdżał podległe mu domy, wizytując cały zakres życia danej placówki. Reguła 33 prowincjała z *ratio studiorum* polecała mu czuwać, aby biblioteka była należycie urządzona, posiadała odpowiednią ilość książek, poprawne katalogi i księgi rachunkowe, aby wydawano w odpowiednich domach należyta kwotę na kupno potrzebnych książek i sprawdzać, czy zostały one rzeczywiście zakupione<sup>15</sup>. Zezwalał on na kontakt jezuickich pisarzy z bibliopolami rozpowszechniającymi ich wydawnictwa<sup>16</sup>. Prowincjałowie rozstrzygali sprawę przechowywania i wypożyczania książek zakazanych. Mogli pozwalać na wymianę pozycji bibliecznych z innymi domami lub nawet księgozbiorami prywatnymi. Wyznaczali prefektów bibliotek, którzy mieli czuwać nad zbiorami. Reguła 34 prowincjała z *ratio studiorum* nakazywała mu przestrzegać pilnie szkoły i ich uczniów przed czytaniem nieodpowiedniej lektury. W razie konieczności dostarczenia dla uczniów jezuickich książek, posiadających niesto-

<sup>12</sup> Zającki: *Jezuici w Polsce*, III s. 987—988.

<sup>13</sup> Bednarski: *Upadek* s. 41.

<sup>14</sup> Zającki: *Jezuici w Polsce*, I s. 234.

<sup>15</sup> *Institutum*, III s. 164.—AMTJ rkps 553 s. 125.

<sup>16</sup> *Institutum*, III s. 431.

sowne wyrażenia lub też fragmenty, miał obowiązek postarać się o przeprowadzenie odpowiedniego oczyszczenia, a nawet dokonania koniecznych skrótów<sup>17</sup>.

O biblioteki dbali prowincjałowie nie najgorzej. Nawet w okresie największego upadku kultury polskiej, w 1700 r., prowincjał Jakub Hładowicki pisał do przełożonych poszczególnych domów zakonnych, zgromadzonych na kongregacji prowincjalnej: „chwalebna jest rzeczą, że w niektórych domach biblioteki wzrastają przez zakupy nowych książek, gdzie indziej są jednak zaniedbane, książki podarte i zniszczone, a nieoprawione butwieją od wilgotnego miejsca, gdzie są złożone, inne w końcu leżą pozostawione na pastwę robałków“<sup>18</sup>. Nakazuje więc dalej naprawę wszystkich pożytecznych książek, głównie zaś poszarpanych i nieoprawnych. Podobnie i inni prowincjałowie zwracali na to uwagę.

Każda prowincja dzieliła się na najmniejsze jednostki administracyjne — poszczególne domy zakonne. Odpowiednio do ich składu osobowego i charakteru, nazywały się domami profesów, kolegiami, rezydencjami, domami nowicjackimi, probacyjnymi lub misyjnymi. Domy profesów zamieszkiwali profesori czyli zakonnicy, którzy złożyli uroczyste śluby, utrzymywali się z jałmużny, zajęci byli wyłącznie pracą duszpasterską i pisarską. Kolegia — to domy, przy których istniały szkoły dla eksternów lub też studia dla młodzieży zakonnej. Kolegia posiadały prawie zawsze większą liczbę zakonników, przeważnie kilkunastu, z których wielu oddawało się pracy pedagogicznej i nauczycielskiej. Rezydencje nie posiadały, głównie z braku odpowiedniego uposażenia, większej liczby zakonników. Personel kilkusobowy oddawał się przede wszystkim pracy kapłańskiej i duszpasterskiej, a niekiedy i nauczaniu w niższych klasach zapoczątkowanych tu szkół. Rezydencje przekształcały się z biegiem czasu w domy profesów lub kolegia. W domach nowicjackich młodzi adepci zaprawiali się do życia w Zakonie, a w tzw. domach trzeciej próby młodzi kapłani po studiach odbywali swą roczną „próbę“, polegającą na oddawaniu się ćwiczeniom ascetycznym i poznawaniu Instytutu. Domy misyjne w końcu zamieszkiwane były przez dwóch, trzech lub czterech zakonników, oddających się prawie wyłącznie pracy duszpasterskiej wśród okolicznej ludności.

Na czele domów profesów stali prepozyci, na czele kolegiów, domów nowicjackich i probacyjnych rektorzy, mianowani przez generała zakonu, na czele rezydencji i domów misyjnych stali zaś superiorzy mianowani przez prowincjała. Od XVI do XVIII w. pracowali jezuita polscy łącznie w 69 kolegiach, domach profesów, nowicjackich i domach probacyjnych, w 18 rezydencjach i 86 stacjach misyjnych stałych, uzależnionych od placówek wyższego szczebla.

Przełożony miejscowy miał dość duży zakres władzy odnośnie miejscowej biblioteki. Miał przede wszystkim z dochodów domowych wyasygnować odpowiednie sumy na zakup koniecznych książek, narzędzi do wykładów fizyki oraz map i globusów, i tak starać się corocznie o należyte powiększanie zbiorów biblioteki domowej<sup>19</sup>. Decydował następnie o wymianie starych i bezużytecznych książek na nowe, potrzebne w wykładach szkolnych<sup>20</sup>. Jeżeli dom nie posiadał wyznaczonego przez prowincjała prefekta biblioteki, wówczas mianował go przełożony miejscowy spośród swoich podwładnych. Prawie zawsze

<sup>17</sup> Institutum, III s. 164.

<sup>18</sup> AMTJ rkps 244 s. 342.

<sup>19</sup> Institutum, III s. 146, 172.— Załęski: Jezuita w Polsce, III s. 987—988.

<sup>20</sup> Institutum, III s. 146.

do kompetencji rektora lub superiora należało mianowanie opiekunów bibliotek specjalistycznych oraz pomocników prefekta biblioteki domowej.

Miejskowy przełożony mógł z kolei udzielić pozwolenia swoim domownikom na osobiste korzystanie z księgozbioru. W takim wypadku korzystający z pozwolenia brał każdorazowo klucze od prefekta, lub też posiadał je u siebie i mógł korzystać z książek w magazynie bibliotecznym<sup>21</sup>. Przestrzegał następnie, by nie przetrzymywano zbyt długo w pokojach książek pożyczonych z biblioteki, strzegł pilnie, aby domownicy nie czytali dzieł niestosownych<sup>22</sup>, lub umieszczonych na indeksie ksiąg zakazanych bez specjalnego zezwolenia, oraz żeby po domu nie poniewierały się takie książki<sup>23</sup>. Dopilnowywał też aprobaty tekstów publicznych deklamacji i dialogów<sup>24</sup>. Do obowiązków rektora i superiora należała również troska, aby dramaty odgrywane w kolegium, mowy i wiersze wygłaszane, zostały należycie spisane, zszyte razem oraz zachowane w bibliotece według wymagań 11 reguły prefekta biblioteki i 16 reguły rektora z ratio studiorum. Decydował też i dopilnowywał odpowiedniej lektury przy stole, kiedy to w czasie posiłków czytano różnych katolickich autorów<sup>25</sup>.

Nic więc dziwnego, że od miejscowego przełożonego zależał w dużym stopniu stan tamtejszej biblioteki. On mógł przeznaczyć odpowiednie sumy na reperację bibliotek, sprowadzenie nowych wydawnictw, czy naprawę podarowanych egzemplarzy. Często zmiana na stanowisku rektorskim czy superiorsem była decydująca w rozwoju księgozbioru. Biblioteka „świadczyła“ o swoim rektorze, uwypuklając jego postępowość, lub też niedbałość i zacofanie.

Bezpośrednimi zwierzchnikami szkoły jezuickiej, zarówno dla kleryków zakonnych, jak i eksternów, byli prefekci szkół. W kolegiach większych bywało często dwóch prefektów, jeden dla wydziału filozoficzno-teologicznego (praefectus studiorum superiorum), drugi dla wydziału artium, czyli gimnazjum humanistycznego (praefectus studiorum inferiorum). Prefekci byli odpowiedzialni za stan szkoły i studiów. Mianował ich prowincjał na okres co najmniej roku.

Kierując szkolnictwem danej placówki miał naturalnie prefekt studiów duże uprawnienia w dziedzinie bibliotek. Bibliotekarz (praefectus bibliothecae) musiał się liczyć ze zdaniem prefekta studiów i nie wolno mu było odstępować od jego rozporządzeń co do rozdzielania książek bibliotecznymi<sup>26</sup>. Nawet przełożony miejscowy (rektor, superior) byli często wobec decyzji prefekta studiów bezradni. Charakterystyczną była 29 reguła prefekta studiów z ratio studiorum, która nakazywała mu, aby strzegł, by scholastycy (klerycy zakonni) nie odczuwali braku potrzebnych im książek, stornili zaś od lektury niepożytecznej lub też szkodliwej. Dlatego też powinien zawiadomić miejscowego przełożonego, czy nie brakuje książek koniecznych do prowadzenia wykładów, jakie się w danej chwili odbywają, lub też jakie się w najbliższej przyszłości planuje, i to zarówno dla jezuitów jak też eksternów<sup>27</sup>. Podobnie brzmiała 28 reguła prefekta szkół niższych z ratio studiorum: „niech czuwa, aby zawczasu pertraktowano z bibliopolami co do książek, z których korzysta

<sup>21</sup> Por. Institutum, II s. 64–65, III s. 146.

<sup>22</sup> Institutum, III s. 26.

<sup>23</sup> Zob. rozdział o książkach zakazanych.

<sup>24</sup> Institutum, III s. 199.

<sup>25</sup> Institutum, III s. 145.

<sup>26</sup> Institutum, III s. 167–168.

<sup>27</sup> Institutum, III s. 172.— AMTJ rkps 436 s. 38–39.

się w danej chwili, lub też będą potrzebne w przyszłości, żeby posiadano odpowiednią ich ilość, zarówno dla jezuitów jak i eksternów<sup>28</sup>.

Na początku każdego roku szkolnego prefekt studiów miał obowiązek omówić z rektorem domu i nauczycielami listę podręczników i książek, z których należało korzystać podczas wykładów<sup>29</sup>. Nawet klerycy zakonni byli uzależnieni co do lektury od swego prefekta studiów. Sami zaś mieli ograniczoną swobodę wyboru lektury przez 11 regułę scholastyków: „niech pilnie przestrzegają rozkładu zajęć i czasu przepisanego przez prefekta oraz niech nie korzystają z innych książek, jak tylko zleconych im przez niego“<sup>30</sup>. To samo mówiła 3 reguła kleryków z ratio studiorum<sup>31</sup>. Cytowanym tu przepisom kleryckim odpowiadały dyrektywy przeznaczone dla prefektów z ratio studiorum: „słuchaczom teologii i filozofii niech nie udzielają książek dowolnej treści, lecz tylko pewnych i to za wiedzą rektora i po naradzie profesorów. I tak obok *Sumy teologicznej* św. Tomasza i komentarza do filozofii arystotelesowskiej, którymi niech się posługują w prywatnym studium, wszyscy słuchacze teologii, niech posiadają ustawy soboru trydenckiego i tom Pisma św., których lektura powinna być im szczególnie droga. Oprócz tego niech prefekci studiów rozważą razem z rektorem, czy nie powinni posiadać któregoś z ojców Kościoła. Oprócz teologów i filozofów niech również inni otrzymają podręczniki dla studiów humanistycznych i niech prefekt czuwa, aby w dogodnym czasie czytali potrzebne im teksty“<sup>32</sup>. Prefekci studiów wyższych i niższych cenzurowali bardzo często teksty publicznych deklamacji przed ich wygłoszeniem<sup>33</sup>.

Bezpośrednimi przełożonymi nad księgozbiorami byli prefekci bibliotek. Mianował ich przełożony prowincji zakonnej. Funkcje i uprawnienia prefektów zostały sprecyzowane w odrębnych regulach, które włączono do Instytutu<sup>34</sup>. Obejmując całokształt życia bibliotecznego, rzucają nam wiele światła na prawną stronę biblioteki jezuickiej. Z tego też względu należy zapoznać się z nimi dokładniej.

Prefekt miał przede wszystkim obowiązek postarania się o *Indeks ksiąg zakazanych* i dopilnować, aby w bibliotece nie przechowywano wydawnictw zabronionych, do których istniał łatwy dostęp (reg. 1). Miał odpowiednio zamykać magazyn biblioteczny i strzec kluczy, użyczając ich jedynie tym, którzy posiadają specjalne zezwolenie od kompetentnych przełożonych (reg. 2). Prawo zwyczajowe prowincji polskiej i litewskiej (*consuetudines provinciae*) pozwalało na korzystanie z biblioteki profesorom klas wyższych (filozofii i teologii), kaznodziei oraz tym, którym zezwoli na to przełożony miejscowy<sup>35</sup>.

Książki układał w bibliotece w porządku przedmiotowym (reg. 3); aby zaś ułatwić poszukiwanie potrzebnej pozycji, miał starać się o wypisanie autora i tytułu na grzbiecie każdego tomu (reg. 4) oraz o odpowiednie katalogi (reg. 5—6), które przedstawiał przełożonemu prowincji podczas wizytacji kolegium.

Nie powinien wypożyczać książek z księgozbioru tym osobom, które nie

<sup>28</sup> Institutum, III s. 197.— AMTJ rkps 436 s. 38—39.

<sup>29</sup> Institutum, III s. 197.

<sup>30</sup> Institutum, III s. 24.

<sup>31</sup> Institutum, III s. 223.

<sup>32</sup> Institutum, III s. 172.

<sup>33</sup> Institutum, III s. 199.

<sup>34</sup> Institutum, III s. 146.

<sup>35</sup> AMTJ rkps 520 s. 23.

posiadały ogólnego lub szczegółowego pozwolenia od przełożonego i miał uważać, aby nikt nie brał książek bez jego wiedzy, choćby nawet posiadał pozwolenie na korzystanie ze zbioru (reg. 7). Miał dbać, żeby kolekcja i jej pomieszczenie utrzymywane były w należyтым porządku i czystości, dlatego też sprzątać miał sale dwa razy w tygodniu, ścierać kurze przynajmniej raz w tygodniu i strzec, aby do magazynu bibliotecznego nie zakradła się wilgoć (reg. 8).

Kiedy zauważy, że brakuje w domu książek koniecznych, albo bardzo pożytecznych czy odpowiednich, jakie ukazały się w sprzedaży, miał je kupić, powiadomiwszy o tym przełożonego domu. Jeżeli zaś w domu znajdowały się książki niepotrzebne lub też bez większej wartości, podobnie miał powiadomić przełożonego, aby je następnie zamienić na lepsze i użyteczniejsze (reg. 9).

Na mocy Instytutu miał powierzone sobie sprawy finansowe księgozbiorów, dysponując funduszami za wiedzą przełożonych miejscowych<sup>36</sup>. Na mocy zaś ordynacji generała Zakonu Ricci pieniądze, wyznaczone na coroczne powiększanie księgozbioru oraz oprawę sprowadzonych lub zniszczonych książek, otrzymywał od przełożonego miejscowego i mógł sam kupować dzieła krajowe, a w celu sprowadzenia odpowiednich pozycji z zagranicy powinien porozumieć się z prokuratorem prowincji<sup>37</sup>.

Oprócz książek znajdujących się w bibliotece domowej miał wyłączyć pewne książki dla wspólnego użytku (bibliotekę podręczną), których każdy mógł używać według własnych potrzeb (reg. 10). Powinien przeznaczyć specjalną księgę do zapisywania dramatów, dialogów itd., zsywać razem tezy publicznych dysput z teologii i filozofii (conclusiones), jakie odbywano corocznie w każdym kolegium (reg. 11).

W końcu miał prefekt przestrzegać, aby książki wypożyczone obcym poza dom zakonny były zwrócone w odpowiednim czasie; powinien też wszelkie tego rodzaju wypożyczenia odnotowywać w odpowiedniej książce (reg. 12).

Prefekt biblioteki, mimo pewnego ograniczenia w dysponowaniu księgozbiorem, był zawsze tym przełożonym, od którego ład i porządek najwięcej zależał. Nic więc dziwnego, że dla określenia historii bibliotek jezuickich należałoby zawsze odszukać ich bibliotekarzy. Od pierwszych chwil uważano też w Zakonie urząd prefekta za jedno z najważniejszych zajęć domowych, nic więc dziwnego, że wyszczególniano je w katalogach rocznych, czyli krótkich (catalogus brevis).

Pod koniec XVI w. prefektami bibliotek domowych byli przeważnie, z braku księży, magistry czyli klerycy uczący w niższych klasach szkół jezuickich. Tak np. było w Wilnie, gdzie prefektem w 1571 r. był 24-letni Szkot Jan Haius<sup>38</sup>, a w roku następnym 28-letni Niemiec Maciej Hasler<sup>39</sup>, w Poznaniu prefektem w 1576 r. był Belg Jan Ossalensis<sup>40</sup>. W początkach XVII w. katalogi krótkie wyszczególniały dość rzadko prefektów księgozbioru, a stanowisko owo w tym czasie piastują głównie księża. Tak np. prefektem biblioteki ryskiej w 1600 r. był Jan Aland<sup>41</sup>, w 1608 r. prefektem biblioteki domu profesów w Krakowie był Stanisław Zabielski<sup>42</sup>, w Kaliszu w 1609 r. Jan Lasno-

<sup>36</sup> Institutum, II s. 67.

<sup>37</sup> AMTJ rkps 553 s. 126.

<sup>38</sup> ARSI Pol. 7 s. 41—42.

<sup>39</sup> ARSI Pol. 7 s. 39.

<sup>40</sup> ARSI Germ. 131 s. 377.

<sup>41</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1600) pod Rygą.

<sup>42</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1608) pod Krakowem.

vius<sup>43</sup>, w roku następnym Jan Wielewicki, a w 1612 Albert Fabrycy<sup>44</sup>. W niektórych latach początku XVII w. spotyka się również pomocników prefekta biblioteki (*socius praefecti bibliothecae*), wyznaczonych spośród kleryków. Tak np. pełnił tę funkcję w 1609 r. w Kaliszu, przy ks. Janie Lasnoviusie, kleryk z kursu metafizyki Jan Borszyński<sup>45</sup>, a w 1613 r. pomocnikiem prefekta poznańskiego Tomasa Lucidusa był kleryk trzeciego roku teologii Hermolaus Buchowski<sup>46</sup>.

Po krótkim okresie prefektów-księży coraz częściej zaczęto mianować prefektami bibliotek kleryków i już w 1613 r. w szeregu kolegów zajmowali oni to stanowisko. W latach dwudziestych i trzydziestych XVII stulecia wszystkie prawie kolegia prowincji polskiej mają powyznaczanych bibliotekarzy spośród kleryków, głównie magistrów, rzadziej studentów filozofii lub teologii. Do prefektów-księży wrócono dopiero na początku XVIII w., kiedy to starano się ożywić i odbudować księgozbiory po zniszczeniach wojennych.

W prowincji litewskiej biblioteki posiadały prefektów przeważnie spośród księży, a na przełomie XVII i XVIII w. już nie spotykało się na tym stanowisku kleryków. Nawet w skromnych rezydencjach, jak Mitawa czy Iłłuksza, prefektami byli księża. Taki stan rzeczy przetrwał do samej kasaty zakonu w Polsce. Prowincjał Adam Chrzanowski, w ostatnich latach przed kasatą Zakonu, polecił wyznaczać pomocników prefektowi biblioteki, którymi zostawali klerycy zatrudnieni nauczaniem w szkołach jezuickich<sup>47</sup>.

Jak już wspominałem, rozwój księgozbiorów zależał w dużym stopniu od prefektów. Byli zaś nimi wybitni jezuici, jak Jan Wielewicki, Stanisław Rostowski, Sebastian Sierakowski, Franciszek Bohomolec, Ignacy Włodek, Karol Wyrwicz i inni. Nekrolog jednego z prefektów, Franciszka Błussa (zm. 1749), powiada, że jezuita ten będąc prefektem biblioteki nowicjatu w Wilnie „tyle w krótkim czasie zdziałał, ile w poprzednich latach nikt z jego poprzedników nie zdołał dokonać“<sup>48</sup>.

Zasadniczej przemianie uległ w ciągu wieków okres kadencji prefektów. O ile klerycy pełniący te funkcje w XVII w. zmieniali się prawie co roku, lub co dwa, to w XVIII w., kiedy objęli je księża, kadencja trwała zwykle kilka lat, a nieraz ten sam prefekt pełnił swą funkcję kolejno w kilku kolegiach. Odgrywało to w życiu bibliotek dużą rolę, dawało bowiem prefektom możliwość lepszego zapoznania się z problematyką biblioteczną oraz większą stałość i jednolitość w zakupie książek.

Ważnym zagadnieniem jest również sprawa łączenia poszczególnych obowiązków. Mała ilość osób w różnych domach zakonnych, a wielka liczba różnych prefektur i obowiązków zmuszały przełożonych do wyznaczania każdemu z nich po kilka. Czym byli więc bibliotekarze? Jakie funkcje pełnili razem z bibliotekarstwem? Jeżeli prefektem był kleryk, to albo sam studiował retorykę, filozofię, czy teologię, albo też był magistrzem, czyli nauczał w niższych klasach szkoły jezuickiej. W okresie, kiedy prefektami byli głównie klerycy (XVII w.), dodawano im również prowadzenie katalogów uczniów uczęszczających do szkół.

<sup>43</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1609) pod Kaliszem.

<sup>44</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1612) pod Kaliszem.

<sup>45</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1609) pod Kaliszem.

<sup>46</sup> ARSI Pol. 43 (Catalogus 1613) pod Poznaniem.

<sup>47</sup> AMTJ rkps 431 s. 189.

<sup>48</sup> ARSI Lit. 50 s. 164.

Kiedy w XVIII w. powszechnie już prefektami zostawali księża, dochodziło do ciekawego połączenia, chociaż nie zawsze i nie wszędzie, prefektur biblioteki i szkoły. Jedna osoba stojąca na czele obu instytucji mogła bez wszelkich nieporozumień wykorzystać bibliotekę odpowiednio do potrzeb szkoły, a zarazem korzystała z tego sama biblioteka poprzez sprawniejsze sprowadzanie podręczników i lektury pomocnej w pracy szkolnej. Jeżeli zaś ucierpiało coś na tym, to najwyżej zbiory książek nie mających wiele wspólnego ze szkołą, a więc dzieła ascetyki, a w kolegiach bez filozofii i teologii — także i te dziedziny.

Drugą korzystną kumulacją, chociaż możliwą tylko w kilku kolegiach i zdarżającą się rzadziej, było połączenie prefektur drukarni i biblioteki. Jest rzeczą pewną, że bibliotekarz kierujący zarazem drukarnią zakonną, mógł nie tylko systematycznie włączać do biblioteki druki własnej tłoczni, lecz również, mając łatwiejszy kontakt z innymi drukarniami kościelnymi i świeckimi, mógł szybciej powiększać powierzony sobie księgozbiór. Połączenie to zdarzało się głównie na terenie kolegium braniewskiego, kaliskiego, lubelskiego i warszawskiego.

Nie zawsze jednak wyszczególniano prefektów bibliotek w katalogach rocznych czyli krótkich. Niekiedy podawano ich corocznie, innym razem (jak np. w początkach XVIII w.) zupełnie pomijano. Wymieniała ich wówczas tylko dyspozycja poszczególnych domów, która nie dochowała się do naszych czasów.

## B. RODZAJE BIBLIOTEK JEZUICKICH

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa zakonnego mogły poszczególne prowincje i domy zakonne posiadać na własny użytek dobra ziemskie, pieniądze, książki itd.<sup>1</sup> Przepisy te nie pozwalały natomiast na gromadzenie książek przez poszczególnych zakonników, bez specjalnego pozwolenia przełożonego<sup>2</sup>. Wielu jezuitów posiadało więc za zgodą zwierzchników nawet dość bogate księgozbiory, przechodzące z chwilą śmierci właściciela do biblioteki domowej kolegium, w którym zostały nabyte, dlatego też przechowujący własne książki za wiedzą przełożonych miał obowiązek dostarczenia rektorowi lub superiorowi placówki spisu pozycji, jakie w danym domu otrzymał lub zakupił<sup>3</sup>.

Przy takim stosunku całości placówki do poszczególnych zakonników, biblioteki znajdowały się na pozycjach uprzywilejowanych i mogły się należycie rozwijać. Nic więc dziwnego, że znani i wybitni pisarze jezuicy XVII i XVIII w. nie posiadali własnych księgozbiorów, ale korzystali jedynie z bibliotek wspólnych, zgromadzonych przez daną placówkę<sup>4</sup>. Znaczenie jezuickiego księgozbioru domowego było tym samym wielkie dla rozwoju i działalności największego zakonu okresu kontreformacji.

Aby dobrze zrozumieć działanie biblioteki jezuickiej, należy najpierw poznać różne jej rodzaje, a tym samym wzajemną zależność. Cały system biblioteczny był pomyślany bardzo mądrze, tak że bez większej zmiany mógł prze-

<sup>1</sup> Institutum, II s. 98.

<sup>2</sup> Institutum, III s. 10.

<sup>3</sup> AMTJ rkps 431 s. 104.

<sup>4</sup> Po śmierci Jakuba Wujka oprócz koronki i relikwiarza nic więcej nie spotkano, bo książki były własnością biblioteki (J. Sygański: Ks. Jakub Wujek w świetle korespondencji. Kraków 1914 s. 54).



trwać po dzień dzisiejszy. Zasadniczą jego cechą było umiejętne i harmonijne powiązanie szeregu księgozbiorów na terenie tego samego domu zakonnego. W każdej placówce istniała jedna wspólna biblioteka domowa — „bibliotheca communis“ oraz szereg podrzędnych i specjalistycznych, w zależności od tego, na jakim stopniu rozwoju była dana placówka i jaką posiadała obsadę. Przepisy zakonne co do tworzenia zbiorów domowych i specjalistycznych były jasne: „biblioteka wspólna, o ile jest to możliwe, niech będzie w każdym domu. Klucze jej zostaną powierzone według woli rektora któremuś z domowników. Oprócz tego każdy niech posiada książki, jakie są mu potrzebne“<sup>5</sup>.

### I. BIBLIOTEKA WSPÓLNA

Biblioteka domowa czyli wspólna była w stosunku do pozostałych bardzo duża, urządzona fachowo, a jej zawartość zależała w dużym stopniu od możliwości domu i znacniejszych benefaktorów. Dotychczasowe, bardzo zresztą skąpe, wiadomości o bibliotekach jezuickich dotyczyły głównie tych księgozbiorów wspólnych. O bibliotekach specjalistycznych nikt prawie nie pisał<sup>6</sup>.

Wielkość i tematyka zbiorów była ściśle związana ze stopniem rozwoju i przeznaczeniem danej placówki. Biblioteki kolegium były pod względem treści posiadanych pozycji bardzo do siebie zbliżone. Jednak co do wartości i ilości pozycji wahań były duże. Wstęp miała tu jednak każda książka, strzegł jej bowiem prefekt i używał lub nie w zależności od tego, kto chciał korzystać, oraz od wartości wydawnictwa. Najbogatszymi były biblioteki kolegiów starszych i lepiej uposażonych. Liczyły one niekiedy ponad 10 tysięcy pozycji, co w owych czasach należało oczywiście do wyjątków. Mniej bogate księgozbiory domowe kolegiów liczyły około 5 tysięcy tomów, a księgozbiory mniejsze należały do rzadkości. Pod względem zawartości pozycji księgozbiory kolegialne zasługują na specjalną uwagę, posiadały bowiem dobrze zaopatrzone działy nauk humanistycznych i ścisłych oraz miały duży wpływ na kształcenie i wychowanie młodzieży.

Bogate księgozbiory domów profeskich, placówek w zasadzie wolnych od prowadzenia szkół, nie miały większego wpływu na kształcenie młodzieży świeckiej, czy nawet zakonnej. Ich znaczenie polegało w dużej mierze na wpływie na działalność pisarską oraz urabianie mentalności decydujących w Zakonie osób.

Biblioteki domów probacyjnych miały charakter wyłącznie prawie kościelny, gdzie olbrzymią większość pozycji stanowiły dzieła z zakresu ascezy, homiletyki, prawa zakonnego, teologii itp., a znikomą tylko część — pozycje z działy muzyki, poezji, medycyny czy matematyki.

Zbiory jezuickich rezydencji były o wiele mniej zasobne w książki i liczyły przeważnie do trzech tysięcy pozycji. Były to dzieła głównie z zakresu teologii, filozofii, a jeżeli przy rezydencji istniała szkoła, również potrzebne podręczniki i literatura szkolna. Rezydencja ze szkołami posiadała więc księgozbiór zbliżony do kolegiального, bez szkół zaś — do domu misyjnego.

Najmniejszą placówką jezuicką była stacja misyjna uzależniona bądź od kolegium, bądź też od rezydencji. Stację misyjną obsługiwał jeden lub kilku

<sup>5</sup> AMTJ rkps 431 s. 104.

<sup>6</sup> Obecna praca dotyczy zasadniczo wszystkich bibliotek, jednak zajmuje się głównie księgozbiorem domowym wspólnym, on bowiem odgrywał największą rolę w życiu kolegium.

jezuitów, mieszkających stale w danej placówce, lub dochodzących z kolegium. Wielkość misyjnego księgozbioru też nie była wszędzie jednakowa. Jeżeli zakonnicy mieszkali w stacji, to potrzebowali oczywiście odpowiedniej lektury, do kazań, czy też czytania ascetycznego. Rozumie się, że nigdy nie brakło podstawowej lektury — Pisma św., reguł, Instytutu itd. Księgozbiory te liczyły przeważnie do tysiąca pozycji i pełniły często funkcję bibliotek również specjalistycznych. Zdarzało się niekiedy, że misjonarz organizował szkółkę dla okolicznych dzieci, gdzie nauczał zasad czytania i pisania. Nieraz w stacji pracował zasłużony pisarz, czy znany profesor szkół jezuickich, któremu nie wystarczyły już dotychczasowe zbiory i sprowadzał szereg pozycji, wykraczających poza ramy nakreślone charakterem danej placówki.

## II. BIBLIOTEKI SPECJALISTYCZNE

Głównym motywem tworzenia bibliotek specjalistycznych był duży zmysł praktyczny. Czynna działalność jezuitów wymagała często przenoszenia poszczególnych zakonników z jednego domu do drugiego. Duża biblioteka prywatna była nie tylko przeszkodą w przerwaniu jej właściciela z jednego krańca prowincji na drugi, np. z Gdańska do Lwowa, czy Stanisławowa, ale klóciła się również z ideą ubóstwa poszczególnych członków Zakonu. Inny motyw — to dość częste przesuwanie zakonnika z jednego zajęcia na drugie nawet w obrębie tego samego domu. Niemożliwą było więc rzeczą zgromadzenie przez każdego członka Zakonu własnego zbioru specjalistycznego. Choćby nawet ktoś — weźmy dla przykładu — zaczął zbierać książki konieczne do wykładów filozofii, to po roku lub po kilku latach wyznaczano mu inne zajęcie, zostawał np. ojcem duchownym domu, kaznodzieją, ministrem lub profesorem teologii itd. Zgromadzenie księgozbioru specjalistycznego przez każdego zakonnika w takich warunkach było więc niemożliwe. Istnienie zaś bibliotek różnych specjalności zapobiegało prawie wszystkim trudnościom.

Ostatni generał przedkasacyjnego Towarzystwa, w ordynacji wydanej w 1763 r. dla asystencji polskiej, sprawę bibliotek specjalistycznych potraktował dość szeroko: „obok biblioteki z książkami dla wspólnego użytku, należyce pielęgnowanej — mówi on — będą jeszcze inne książki rozdane po pokojach, służące do normalnego wykonywania różnych obowiązków i funkcji, a kierować się będą następującymi przepisami:

1. Pokoje mają być na stałe wyznaczone dla ojców i kleryków w zależności od pełnionych funkcji, obowiązków czy urzędów. Pokoje te mają być zaopatrzone w porządne szafy z książkami. Bez pozwolenia prowincjała nie można dowoli zmieniać pokoi tego samego urzędu czy funkcji.

2. Książki rozdzielone po pokojach powinny posiadać potrójne katalogi, z których jeden ma leżeć w pokoju, gdzie znajdują się książki, drugi u ministra domowego, trzeci w końcu u prefekta biblioteki domowej wspólnej, tak aby każdy ustępujący z danego pokoju mógł pozostawić nie naruszony księgozbiór, a jego następcą wiedział, co posiada i za co odpowiada.

3. Jeżeli przybędą jakieś książki do biblioteki danego pokoju, należy je wpisać do wszystkich wyżej wspomnianych katalogów według kolejności, w jakiej przybyły.

4. Książek z biblioteki specjalistycznej nie wolno nigdy mieszać z książkami biblioteki wspólnej domowej, ponieważ nie istniałby w księgozbiorach

kolegium należyty porządek. Z rocznej kwoty przeznaczonej na zakup książek należy również uzupełnić książki po pokojach, jakie są wymagane do pracy<sup>7</sup>.

Księgozbiory specjalistyczne tworzone odpowiednio bądź to do charakteru danej placówki (biblioteki nowicjackie, retoryki, filozofii, teologii, czy probacji), bądź to do poszczególnych dziedzin życia (biblioteki aptek, infirmerii czyli lecznicy, drukarni, kościoła, obserwatorium astronomicznego) czy urzędów i obowiązków (biblioteki rektora, ojca duchownego, ministra, prokuratora, kaznodziei, magistra nowicjatu, profesorów różnych stopni szkolnictwa jezuickiego) oraz dodatkowych studiów (jak seminarium diecezjalnego lub papieskiego, Collegium Nobilium, bursy muzycznej).

Dla przykładu można przytoczyć dom św. Szczepana w Krakowie, gdzie mieścił się nowicjat prowincji polskiej. W 1713 r. biblioteka wspólna tego domu liczyła 7446 tomów, biblioteka nowicjatu 1468, apteki 55, braci 10, infirmerii 6, refektarza 13, rektora 395, ministra 38, kaznodziei 416, prokuratora 9, pomocnika mistrza nowicjatu 130, ojca duchownego domu 21 itd. W całym domu było wówczas 10109 woluminów<sup>8</sup>. Chociaż podział książek w bibliotekach domu probacyjnego w Krakowie nie odpowiadał może dokładnie podziałowi księgozbiorów innych kolegiów, bo w tej dziedzinie panowała znaczna rozbieżność, ukazuje nam jednak normalnie dużą dysproporcję między księgozbiorem wspólnym a specjalistycznymi.

Wśród zbiorów specjalistycznych jedne były bardziej, inne mniej bogate; jedne więcej wyspecjalizowane, inne znów w mniejszym stopniu. Niektóre cieszyły się wyjątkową autonomią. Najbardziej uniezależniły się biblioteki seminariów diecezjalnych, jakie prowadzono przy kolegiach jezuickich; co do wielkości pozycji górowały zbiory nowicjackie, a co do dzieł fachowych na wyróżnienie zasługiwały biblioteki aptek, obserwatoriów astronomicznych, seminariów nauczycielskich itd.

W odróżnieniu od księgozbiorów domowych wspólnych, które zawsze należały do tego samego domu, biblioteczki nowicjackie, retoryki (kursów pedagogicznych) czy probacyjne mogły wędrować po różnych domach w zależności od tego, gdzie znajdował się nowicjat, kurs pedagogiczny, czy probacja.

Aby nie dochodziło do pomieszania książek pomiędzy poszczególnymi bibliotekami tego samego domu, od czasu do czasu mieli klerycy w czasie wakacji uporządkować bibliotekę oraz sprawdzić książki w pokojach profesorów, kaznodziei i w innych pomieszczeniach, oddając każdemu z nich należne im wydawnictwa. Rozporządzenie takie wydał w 1647 r. prowincjał Tomasz Smaga, a ponowił je w 1726 r. Marcin Trąmpczyński<sup>9</sup>.

O biblioteki specjalistyczne dbali przełożeni nie najgorzej. Dość często spotyka się w historiach kolegiów wzmianki o zakupach nowych książek dla kaznodziei, nauczyciela, czy też braci zakonnych. W rozporządzeniach pozostawionych przez prowincjałów dla zwizytowanych kolegiów spotyka się również polecenia zakupu potrzebnych książek dla zbiorów specjalistycznych<sup>10</sup>.

#### 1. BIBLIOTEKA NOWICJATU I JEGO MISTRZA

Nowicjat jezuicki, o ile mieścił się w kolegium ze szkołami dla eksternów, czy kleryków jezuickich, był od nich zawsze zupełnie niezależny. Nowicjat

<sup>7</sup> AMTJ rkps 553 s. 125—126.

<sup>8</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 5, 135—140.

<sup>9</sup> BUJ rkps 5194 s. 83.

<sup>10</sup> AMTJ rkps 431 s. 52, 60, 94.

był więc małą społecznością o swoich zajęciach i przepisach, a dostosowywał się jedynie do panującego w całości domu rozkładu czasu. Starano się jednak, aby nowicjat powstawał przy takim domu zakonnym, gdzie szkół nie było.

Każda prowincja miała zasadniczo tylko jeden nowicjat. Pierwszy nowicjat na ziemiach polskich powstał w Braniewie w 1569 r., skąd przeniesiono go w latach osiemdziesiątych XVI stulecia do Krakowa i tu przy kościele św. Szczepana przetrwał do kasaty Zakonu, najpierw jako nowicjat dla całej prowincji polskiej, a po jej podziale w 1756 r. — dla prowincji wielkopolskiej. Dla prowincji małopolskiej utworzono nowicjat w Ostrogu. Prowincja litewska posiadała od 1590 r. nowicjat w Rydze, który w 1600 przeniesiono do Połocka, a w 1604 do Wilna, gdzie też przetrwał do kasaty w 1773 r. Po oddzieleniu się prowincji Mazowieckiej utworzono dla niej nowicjat w Łomży (1766—1773), Połocku (1756—1766) i Nieświeżu (1760—1773)<sup>11</sup>.

Na czele nowicjatu stał mistrz, który miał do pomocy wyznaczony „ojca socjusza“. Oprócz nich spośród nowicjuszków wyznaczał mistrz co pewien czas specjalnego „manuduktora“, który miał za zadanie bezpośrednio kierować przepisanyymi zajęciami.

Biblioteki nowicjackie miały za zadanie dostarczyć młodym adeptom życia zakonnego odpowiedniej lektury stosownie do zajęć i celu nowicjatu. Książki były więc w dużym procencie z zakresu ascetyki. Niektóre biblioteki miały uposażenie w majątkach, z których czerpały na ustawiczne uzupełnianie zbiorów<sup>12</sup>.

Każdy nowicjat posiadał we wspólnej, sali, zwanej „asceterium“, swój pulpit, na którym oprócz jednej książki ascetycznej nic pozostawać nie mogło. Inne książki były wspólne i tymi posługiwać się było wolno tylko za pozwoleniem manuduktora<sup>13</sup>.

W bibliotece nowicjatu pracował któryś z nowicjuszy, nazywany powszechnie prefektem. Wypożyczał on zatwierdzone przez mistrza książki, oddane wkładał na swoje miejsce, utrzymywał należyty porządek i czystość w magazynie. Prefekt biblioteki nowicjackiej nie posiadał jednak nad nią żadnej władzy, wykonywał tylko polecenia mistrza, który starał się o prowadzenie nowych wydawnictw, decydował o wypożyczaniu książki i zatwierdzał wszelkie zmiany.

Woluminy księgozbioru nowicjackiego oznaczano specjalnym napisem: „Pro novitiis Societatis Jesu Provinciae...“, „Pro novitiis Collegii...“ itd.

Mistrz nowicjatu, zwany powszechnie magistrzem nowicjatu, kierował życiem wewnętrznym najmłodszych zakonników przez pierwsze lata pobytu w Zakonie. Każdy magister, obok biblioteki nowicjackiej, nad którą miał zleconą pieczę, posiadał również księgozbiór specjalistyczny, mieszczący się w jego pokoju. Odpowiedzialność magistra za wychowanie powierzonych sobie zakonników była bardzo wielka, nic więc dziwnego, że reguła zakonna podała mu również dosyć dokładny spis lektury, na jakiej powinien się oprzeć w swej pedagogicznej pracy. Były to m.in. dzieła i reguły św. Bazylego, dzieła moralne św. Grzegorza, *Wyznania* i rozmyślenia św. Augustyna, dzieła św. Bernarda, Bonawentury, Kasjana, dziełka Efrema, opata Nila i Ry-

<sup>11</sup> Catalogus domorum s. 15, 39, 46, 50, 54, 58, 74.

<sup>12</sup> Tak np. Mikołaj Łęczycki nabył wieś Kundzin dla nowicjatu wileńskiego w celu zabezpieczenia stałego dochodu na uzupełnianie zbiorów bibliotecznych (Mellin: U stóp s. 47).

<sup>13</sup> Mellin: U stóp s. 50.

szarda od św. Wiktora, *Institutiones spiritualis vitae* Huberta, *De imitatione Christi* Tomasza a Kempis, *Tractatus de vita spirituali* Wincentego, dziełka Ludwika Blozjusza, Dionizego Kartuzy, *De virtutibus* Alberta Wielkiego, *Epistolae* Katarzyny Sieneńskiej, *De vita Christi* Ludolfa, *Dialogi* Grzegorza, *Historia ecclesiastica* Euzebiusza, wybrane żywoty Ojców, *Vitae sanctorum* Lipomaniego i Suriusza, *Litterae Indicae*, *Vita P. Ignatii* itd.<sup>14</sup>. Obok wymienionych pozycji posiadał magister wiele dzieł z zakresu teologii, filozofii i ascetyki.

Biblioteka socjusza nowicjatu, czyli pomocnika i zastępcy mistrza, była swym charakterem zbliżona do biblioteki magistra. Była jednak o wiele skromniejsza, bo socjusz pełnił raczej funkcje dyscyplinarne w nowicjacie, a mniej zajmował się duchowym urabianiem nowicjuszów. Socjusz nowicjatu krakowskiego posiadał w 1713 r. 130 pozycji prawie wyłącznie z zakresu ascetyki<sup>15</sup>. Szczególnie wiele dzieł Hieronima Drexeliusa, Kaspra Drużbickiego, Marcina Grymosza, Jana Kraszewskiego itd. nadawało księgozbiorowi cechy zbioru ascetycznego.

## 2. BIBLIOTEKA RETORYKI I JEJ PROFESORA

Kolegia jezuickie w Polsce przystąpiły w celu przygotowania kadr nauczycielskich do tworzenia specjalnych seminariów zwanych „Academia Rhetorum“, „Seminarium nostrorum“ lub też „Privata Academia“. Seminarium te mieściły się m.in. w Dornbachu, Grodnie, Jarosławiu, Kaliszu, Krakowie, Krasnymstawie, Lublinie, Nieświeżu, Połocku, Poznaniu, Pułtusku, Sandomierzu i Słucku<sup>16</sup>.

Aby wszechstronnie przygotować „magistrów“ czyli przyszłych nauczycieli, seminarium posiadały doborowe biblioteki. O wysokim poziomie księgozbiorów świadczą zachowane do dziś egzemplarze w różnych zbiorach polskich, np. w Bibliotece Ossolińskich, czy Bibliotece Teologicznej Bobolanum. Były to m.in. *Comoediae* Terentiusa, wydane przez Filipa Melanchtona i Erazma z Rotterdamu (Wrocław 1574)<sup>17</sup>, *Grammatica* Mikołaja Perrotusa (Kraków 1535)<sup>18</sup>, *Rudimentorum cosmographicorum libri tres* Jana Honterusa (Prah 1595)<sup>19</sup>, *Vitarum parallelarum seu comparatarum interpretae* Plutarcha (Basel 1579)<sup>20</sup> itd.

Księgozbiory z zakresu retoryki liczyły, jak można przypuścić na podstawie źródeł archiwalnych, po kilkadziesiąt a nawet kilkaset pozycji. Nic więc dziwnego, że nie należą dziś jeszcze do wielkich rzadkości w zasobniejszych zbiorach starych druków. Posiadały dużą autonomię i dlatego też z chwilą przeniesienia się seminarium z jednego domu do innego, a zdarzało się to dość często, przenoszono również jego księgozbiór. Na wielu więc egzempla-

<sup>14</sup> Institutum, III s. 121—122.

<sup>15</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 141—143.

<sup>16</sup> Na temat początków seminariów nauczycielskich u Jezuitów pisał Ludwik Piechnik w *Naszej Przyszłości* (Piechnik: Początki seminariów).

<sup>17</sup> Bohonos: Katalog s. 691.

<sup>18</sup> Bohonos: Katalog s. 512.

<sup>19</sup> Bohonos: Katalog s. 303.

<sup>20</sup> Biblioteka Teologiczna Bobolanum w Warszawie (cytuje: Bobolanum) sygn. 22202. Księgozbiór ten zawiera wiele innych starych druków pochodzących ze zbiorów seminariów nauczycielskich (por. sygn. 23677, 23990, 24857 i in.).

rzach pochodzących z tego księgozbioru pisano po prostu: „Biblioteka retorów, gdziekolwiek będą przebywać“ — „Bibliothecae rhetorum, ubicumque fuerint“, lub też podawano tylko prowincję, do której seminarium nauczycielskie należało, nie określano zaś bliżej miejsca jego pobytu<sup>21</sup>.

Pieczę nad biblioteką retorów sprawował profesor tego przedmiotu i zarazem opiekun kleryków — „professor Academiae“, „professor rhetoricae nostrorum“. Ten jednak nie pracował w księgozbiornie, ale powierzał go jednemu z bardziej do tego przydatnych kleryków, odbywających studia pedagogiczne.

Książki znaczone zwykle napisem proveniencyjnym: „Bibliothecae rhetorum“, „Ad usum Academiae Rhetorum Soc. Jesu...“, „Pro rhetoribus Academicis...“ itd.

### 3. PODRĘCZNE BIBLIOTEKI KLERYKÓW I PROFESORÓW

W domach, gdzie mieściły się studia teologii czy filozofii, a nawet mniejszych, o ile mieszkali tam klerycy jezuicki, istniały małe zbiory dzieł dostępnych dla wszystkich<sup>22</sup>. Przeważnie były to podstawowe dzieła z zakresu wykładanych przedmiotów, przeznaczone do użytku zainteresowanych wykładców i słuchaczy. Znalazły się tam więc: Pismo św., komentarze do Biblii, dzieła Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, podstawowe prace z zakresu teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kanonicznego, patrologii, logiki, metafizyki, fizyki, etyki czy retoryki.

Biblioteki takie istniały przy kilkudziesięciu kolegiach polskich i litewskich. Pieczę nad każdą z nich sprawował jeden ze słuchaczy danego studium, lub też któryś z kleryków uczących w niższych klasach szkół jezuickich. Uzupełnione były one głównie od prefekta biblioteki domowej wspólnej i prefekta studiów, którzy uzupełniali je poprzez kupno nowych książek lub też przeniesienie ich z księgozbioru domowego. Liczyły one kilkanaście, a najwyższej kilkadziesiąt tomów. Książki mógł wypożyczać każdy kleryk, zapisując jedynie na specjalnej tablicy swoje nazwisko i tytuł wypożyczonego dzieła. Termin przetrzymywania był ściśle ograniczony i skrupulatnie go przestrzegano.

Niekiedy katalogi roczne, czyli krótkie, wymieniały nazwiska opiekunów podręcznej biblioteki kleryckiej. Tak np. funkcję tę pełnił w Sandomierzu w 1627 r. Mateusz Melcher studiujący retorykę, a w Kaliszu w 1689 r. Andrzej Fals, uczący się logiki.

Książki tego księgozbioru oznaczano zwykle na karcie tytułowej specjalnym napisem: „Communi Philosophorum“, „Ad usum auditorum Philosophiae“, „Communi Theologorum“, „Communi Rhetorum“ itd.

Istniały też takie zbiory podręczne w domach, gdzie nie było studiów; obejmowały one wówczas tylko podstawowe dzieła użyteczne na co dzień w pracy duszpasterskiej i dostępne były dla wszystkich bez wyjątku domowników.

<sup>21</sup> Na tle książek dochodziło nawet do zatargów. W 1622 r. rozstrzygał taki spór między kolegium w Dorpacie a jezuitami połockimi, z polecenia samego generała Zakonu, prowincjał litewski (AMTJ rkps 496 s. 310—311). W roku zaś 1699, przenosząc retorykę z Orszy do Dyneburga, zostawiono za zgodą przełożonych, a ku radości orszańskiego kolegium wiele książek z własnego księgozbioru (ARSI Lit. 44 s. 149).

<sup>22</sup> Institutum, III s. 146.

## 4. BIBLIOTEKA PROBACJI I JEJ INSTRUKTORA

Po ukończeniu studiów teologicznych i otrzymaniu święceń każdy ksiądz-jezuita musiał przebyć jeden rok powtórnego nowicjatu, zwany trzecią próbą lub po prostu probacją (*annus tertiae probationis*). Trzecia próba była zasadniczo jedna dla całej prowincji, a mieściła się przez dłuższy czas w Jarosławiu przy kościele NMP (1635—1773), w Nieświeżu (1688—1758), w Wilnie (1724—1773), krócej zaś w Bydgoszczy 1759—1773), Krakowie (przelotnie w XVIII w.) i w Pułtusku (ok. 1773 r.)<sup>23</sup>.

Instruktor trzeciej probacji miał obowiązek dostarczyć koniecznych probanistom książek. Dziewiąta reguła nakazywała mu: „niech się wystara o należytą ilość książek ascetycznych według załączonego wykazu“. Powinien również dostarczyć konstytucje Zakonu, reguły, bulle papieskie itd.<sup>24</sup>.

Kapłan poddany trzeciej próbie oderwany był od wszelkich innych zajęć, a poświęcał się jedynie własnej formacji duchowej, nic więc dziwnego, że biblioteka probacyjna składała się prawie wyłącznie z dzieł ascetycznych<sup>25</sup>. Książki wypożyczał i utrzymywał wśród nich porządek jeden z wyznaczonych przez instruktora księży poddanych próbie. Księgozbiór liczył zwykle kilkaset pozycji i mieścił się w szafach stojących we wspólnej sali lub też na korytarzu.

Książki posiadały specjalny napis proveniencyjny, umieszczony jak zwykle na karcie tytułowej: „Pro patribus tertiae probationis“. Dalej dodawano tylko prowincję, do której probacja należała i najwyżej kolegium, w którym się mieściła: „Pro patribus 3-ae probationis Prov. Maioris Poloniae Soc. Jesu“, lub też: „Collegii Jaroslaviensis Societatis Jesu pro patribus 3-tiae probationis“.

Instruktor trzeciej probacji kierował życiem probanistów. Zrozumiałe więc, że jego specjalistyczny księgozbiór był zbliżony do zbioru mistrza nowicjatu i biblioteki probanistów. Przeważały tu pozycje związane z ustawodawstwem zakonnym, ascezą i duchem Towarzystwa. Liczyły zwykle kilkaset książek i były dość starannie gromadzone przez każdorazowego instruktora.

## 5. BIBLIOTEKA REKTORA DOMU

Wyposażenie pokoju rektorskiego odpowiadało wymaganiom stanowiska. Kadencja rektora trwała zasadniczo 3 lata, w nadzwyczajnych okolicznościach przedłużano ją na dalsze lata. Podobnie było z przełożonymi rezydencji czyli superiorami. Odchodzący rektor czy superior, jak każdy inny zakonnik, nie zabierał ze sobą urządzenia pokoju, pozostawiało ono dla następcy. Jeżeli nawet mógł coś zabrać lub przenieść, to były to jedynie pojedyncze egzemplarze książek, jakie za pozwoleniem wyższych przełożonych posiadał na własny użytek. Zaopatrzenie więc pokoju rektorskiego i wszystkich innych funkcji domowych w książki było stałe i nie uległo zasadniczo większym zmianom.

Rektor z racji swego urzędu posiadał duży wybór książek z dziedziny ustawodawstwa zakonnego, jak reguły, Instytut, listy generalów zakonu, ordynacje generalskie, katalogi osób prowincji, drukowane „*Annae*“ itd. Poza tym w skład wyposażenia jego pokoju wchodziły liczne dzieła ascetyczne,

<sup>23</sup> *Catalogus domorum* s. 3, 27, 46, 56, 74.

<sup>24</sup> *Institutum*, III s. 119, 264—265.

<sup>25</sup> *Institutum* (III s. 265) podaje bogaty wykaz lektury dla probanistów.

teologiczne, homiletyczne itd. Była to po prostu mieszanina wszelkiego rodzaju wydawnictw o tematyce zasadniczo religijnej.

Co do liczby książek księgozbiór rektorski bardzo często należał do najliczniejszych w grupie księgozbiórów specjalistycznych, przeznaczonych dla poszczególnych urzędów. Liczył przeważnie kilkaset pozycji. Tak np. rektor krakowskiego domu przy kościele św. Szczepana posiadał już na początku XVIII w. 395 książek<sup>26</sup>.

Odchodząc z urzędu, miał rektor obowiązek przekazać swemu następcy wszystkie książki, jakie zastał i wymienić szczegółowo pozycje, jakie w czasie swojej kadencji nabył dla księgozbioru, lub też jakie wydawnictwa w międzyczasie zaginęły<sup>27</sup>.

#### 6. BIBLIOTEKA OJCA DUCHOWNEGO DOMU

W każdym domu zakonnym jeden z księży był wyznaczony na ojca duchownego danej placówki. Jego zadaniem było umiejętne kierowanie osobistym, duchowym życiem każdego zakonnika. Musiał to więc być człowiek bardzo wyrobiony i świecący przykładem nienagannego życia.

Piąta reguła kierowników duchowych (ojców duchownych) określała ich stosunek do spraw bibliotecznych: „powinien sam być doświadczony co do lektury książek ascetycznych oraz każdemu przeznaczyć odpowiedni czas i sposób czytania ich z pożytkiem, szczególnie tych, które są bardziej przydatne i zgodne z jezuickim instytutem“<sup>28</sup>.

Generał Zakonu Klaudiusz Aquaviva wydał w 1599 r. specjalną instrukcję, w której wyliczył pozycje, jakie duchowny domu powinien znać i posiadać w swojej specjalistycznej bibliotece. Należały do nich przede wszystkim konstytucje zakonne, ćwiczenia duchowe św. Ignacego, instrukcje przeznaczonych zakonnych, głównie zaś generałów. Z Ojców Kościoła zalecił wszystkie pisma św. Bazylego, dzieła moralne św. Grzegorza, dziełka św. Bonawentury. Z innych, oprócz Doktorów Kościoła, mieli obowiązek posiadać dzieła Wilhelma Paryskiego, Gersona, z autorów jezuickich — Piatii, Rossignoli, dalej *O naśladowaniu Chrystusa*, żywoty świętych, a w końcu dzieła Ludwika Błozjusza<sup>29</sup>.

Oczywiście zainteresowania ojca duchownego wykraczały poza sferę rzeczy tylko duchownych, nic więc dziwnego, że i u niego spotykało się książki z innych dziedzin wiedzy<sup>30</sup>.

#### 7. BIBLIOTEKA MINISTRA I PROKURATORA DOMU

Podręczne biblioteki ministra i prokuratora domu należały do najmniejszych. Obaj byli zajęci stroną finansową, administracyjną i gospodarczą domu. Kazań przeważnie nie głosili, w szkołach nie uczyli, z tego powodu wielkie zbiory były im zupełnie zbędne. Biblioteki ich składały się prawie wyłącznie z Pisma św., Tomasza a Kempis (*O naśladowaniu Chrystusa*), reguł zakonnych, Instytutu, historii Zakonu, indeksu książek zakazanych, kilku słowników i pozycji ascetycznych.

<sup>26</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 127—131.

<sup>27</sup> Mówią o tym zachowane „rezygnacje” kolegów.

<sup>28</sup> Institutum, III s. 140.

<sup>29</sup> Institutum, III s. 362.

<sup>30</sup> Ojciec duchowny u św. Szczepana w Krakowie posiadał np. „Flores poetarum” Miranduli, czyli „Arithmetica curiosa” Wojciecha Tylkowskiego (B. Czart. rkps 1063 s. 146).



Księgozbiór ministra domu św. Szczepana w Krakowie liczył w 1713 r. 38 pozycji, a prokuratora zaledwie 9<sup>31</sup>. Jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że i w innych domach sytuacja wyglądała podobnie.

#### 8. BIBLIOTEKA KAZNODZIEI

Biblioteki kaznodziejskie były zasadniczo bardziej jednolite w porównaniu z rektorskimi; główną ich tematyką była homiletyka. Kaznodzieja miał w swej podręcznej bibliotecze nie tylko zwykłe kazania, mowy czy panegyryki, lecz również pisma doskonałych mówców kościelnych, jak Jana Chryzostoma, dzieła Piotra Damiana, Bazylego, Grzegorza Wielkiego, Dionizego Areopagity, Piotra Skargi, Jakuba Wujka itd. Mimo swej dużej jednolitości nie brakło w jego księgozbiorze książek o zupełnie innej tematyce. Tak np. katalog biblioteki kaznodziei przy kościele św. Szczepana w Krakowie wymienia takie pozycje, jak *Arithmetica* Brożka, *Geometra polski* i *Architekt polski* Stanisława Solskiego itd.<sup>32</sup>

Dwudziesta reguła kaznodziei nakazywała mu strzec się pochlebstw płaszczenia się przed możnymi oraz czytania wydawnictw, z których odniósłby szkodę czy to w jasności swego stylu, czy prawowierności zasadom<sup>33</sup>. Nic więc dziwnego, że w bibliotecze kaznodziejskiej nie spotykało się literatury o zbyt niskim poziomie.

Księgozbiory te były dość dobrze wyposażone. Dwóch kaznodziejów przy kościele krakowskim św. Szczepana miało do dyspozycji w swych pokojach 416 książek, z których większość była w pojedynczych egzemplarzach<sup>34</sup>.

W kolegiach, przy bardziej uczęszczanych kościołach bywało po dwóch, trzech, a nawet czterech kaznodziejów. Tak więc na jednej placówce można było spotkać kilka księgozbiorów kaznodziejskich. W większych miastach obok kaznodziei polskiego mieszkał również „kaznodzieja niemiecki“, czyli jezuita polski mówiący kazania dla miejscowego mieszczaństwa niemieckiego. Biblioteka jego posiadała wówczas większość wydawnictw w języku niemieckim. Na terenach wschodnich spotykało się wśród jezuitów kaznodziejów ruskich, litewskich, estońskich itd., wyposażonych oczywiście w potrzebną im lekturę w miejscowym języku.

Książki zbiorów kaznodziejskich znaczone zwykle napisem na kartach tytułowych: „pro concionatore“, „pro concionatore Germanico“ itd. O powiększenie bibliotek kaznodziejskich dbano prawie zawsze. Historia kolegiów często to podkreśla. Tak np. w 1642 r. historyk domu jarosławskiego zaznaczył, że sprawiono liczne książki najznakomitszych autorów tego wieku i włączono je do księgozbioru kaznodziejskiego<sup>35</sup>. W roku zaś 1634 prowincjał nakazał lepiej zaopatrywać w książki kaznodzieję niemieckiego w Poznaniu przez oddanie mu księgozbioru przeniesionego niegdyś do Tuczna<sup>36</sup>. Podobnie było w Gdańsku, gdzie w 1636 r. prowincjał Andrzej Gutteter nakazał corocznie powiększać zbior biblioteczny w potrzebną kaznodziei wydawnictwa<sup>37</sup>. Tak samo zarządził w 1685 r. prowincjał Jan Hermanni<sup>38</sup>.

<sup>31</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 132, 134.

<sup>32</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 138.

<sup>33</sup> Institutum, III s. 18.

<sup>34</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 5, 135—140.

<sup>35</sup> ARSI Pol. 52 s. 218.

<sup>36</sup> BUJ rkps 5194 s. 61.

<sup>37</sup> AMTJ rkps 431 s. 60.

<sup>38</sup> AMTJ rkps 431 s. 94.

## 9. BIBLIOTEKA PROFESORA TEOLOGII

Księgozbiór profesora teologii obejmował pozycje z różnych gałęzi teologii dogmatycznej, moralnej i kontrowersyjnej. Posiadał więc podstawowe dzieła św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Bellarmina, De Lugo, Busembauma i innych. Księgozbiory te należały do bardziej zasobnych, chociaż profesor mógł korzystać łatwo z biblioteki podręcznej i domowej.

## 10. BIBLIOTEKA PROFESORA FILOZOFII

Nauka w szkole jezuickiej na wydziale filozofii trwała przeważnie trzy lata, rzadko skracano ją do dwóch. Rozpoczynano od logiki, później wykładano metafizykę, fizykę, etykę i matematykę. W skład tej ostatniej wchodziły przed zupełnym wyodrębnieniem się w połowie XVII w. zagadnienia z arytmetyki, geometrii, geografii, astronomii, architektury itd.<sup>39</sup>

Profesorem filozofii w kolegium jezuickim bywał zawsze ksiądz. Podręczną jego biblioteczkę stanowiły przede wszystkim dzieła Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Suareza i innych wielkich przedstawicieli scholastycznej filozofii. Posiadał też wydawnictwa krajowe, głównie autorów ze swego zakonu, niekiedy kilka rękopisów z wykładami swych poprzedników, drukowane tezy, poddawane dyskusji na publicznych dysputach itd.

Księgozbiory te były tematycznie dość jednolite, choć nie kompletne, bo profesor tak ważnego przedmiotu jak filozofia miał zawsze wolny wstęp do wspólnej biblioteki domowej, korzystał też ze zbioru podręcznego.

## 11. BIBLIOTEKA PROFESORA RETORYKI

W najwyższej klasie średniego szkolnictwa jezuickiego — retoryce przerabiano najpierw krótki podręcznik wymowy, a następnie zdobywano pełniejszą znajomość teoretyczną sztuki wymowy z dzieł Cyserona: *De oratore*, *Partitiones oratoriae*, lub też *Auctor ad Herennium*, albo z odpowiedniej księgi Kwintyliana. Po studium teoretycznym przechodzono do ćwiczeń praktycznych dla zdobycia doskonałej wymowy przez ćwiczenie się w deklamacjach oraz komentowaniu mów. Dla doskonalenia się w znajomości greki używano w klasie retoryki trzecią księgę *De arte metrica* Gretsera, *Iliadę* Homera i *Epigrammata Graeca*<sup>40</sup>. Obok podręczników reprezentujących należyty poziom, jak *Praxis oratoria* Lausmina, używano niekiedy bardziej napszonego Jana Kwiatkiewicza<sup>41</sup>.

Profesorem retoryki bywał magister względnie ksiądz. Podręczna specjalistyczna jego biblioteka była zaopatrzona w podręczniki i lekturę stosowaną powszechnie w tej klasie, a więc szereg wyżej wspomnianych pozycji.

## 12. BIBLIOTEKA PROFESORA POEZJI

Klasa czwarta, zwana powszechnie klasą poezji, lub „humaniorów“ miała przygotować ucznia do najwyższej klasy, gdzie osiągnano ideał szkoły: doskonałe mówienie w języku Cyserona. Aby nagromadzić jak największy zasób wyrażeń, zwrotów, przykładów i argumentów czytano z poetów Wergiliusza,

<sup>39</sup> Bednarski: Upadek s. 281—374.

<sup>40</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 31.

<sup>41</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 31.

Horacego i Marcjalisa; z mówców Cyclerona *Mowy* i traktaty *De senectute*, *De officiis* lub *De amicitia*; z historyków Cezara, Salustiusza, Liwiusza. Ponadto przerabiano metrykę i wstęp do retoryki oraz ćwiczone się praktycznie w układaniu listów i wierszy. W klasie tej kontynuowano naukę języka greckiego, czytano mowy Isokratesa i Demostenesa, poematy Homera i Hezjoda, tragedie Eurypidesa lub Sofoklesa oraz dzieła Ksenofonta i wiersze Pindara. W naukach humanistycznych według konstytucji należało się wystrzegać wydawnictw, które mogłyby wpłynąć destruktywnie na młodzież<sup>42</sup>.

Biblioteczki profesora poezji również nie były bogate w książki, liczyły najwyżej kilkadziesiąt pozycji. Profesor, o ile był księdzem, miał łatwy dostęp do biblioteki domowej, co bardzo ułatwiało mu pracę. Książki profesora poezji oznaczano zwykle napisem: „Pro poeseos professore“, „Pro humanitatis professore“ itd.

### 13. BIBLIOTEKA PROFESORA SYNTAKSY

W klasie zwanej syntaksą przerabiano gruntownie składnię oraz doskonalono się w znajomości gramatyki. Obowiązkiem profesorów w tej klasie było doprowadzenie ucznia do poprawnego pisania i mówienia po łacinie. Na elegancję wyrażania się nie kładziono jeszcze nacisku. Jako podręcznik służyła wykładom gramatyka Jana Despautera, Korneliusza Valerio, Henryka Glareano, Korneliusza Trajectinusa, a później Alvara. Z autorów czytano Cyclerona: *Listy*, z traktatów: *De avaritia*, lub *De senectute*; Owidiusza: *Liber tristium*, *Fasti* lub *De Ponto*; Wergiliusza: *Eklogi* lub też teksty łatwiejsze z *Eneidy*; Terencjusza wybrane teksty itd. Obok łaciny wiele uwagi poświęcano w syntaksie grece<sup>43</sup>.

Przedmiot ten wykladał przeważnie magister czyli kleryk. Biblioteka jego była w swym składzie podobna do profesora gramatyki i posiadała, o ile to było możliwe, wyżej wspomniane pozycje. Książki oznaczano napisem proweniencyjnym „Pro M. Syntaxeos“.

### 14. BIBLIOTEKA PROFESORA GRAMATYKI

Profesorem gramatyki, trwającej dwa lub trzy lata (infima, media grammatica), był zazwyczaj kleryk (magister). W klasie pierwszej gramatyki „infimae“ przerabiał nauczyciel początki gramatyki łacińskiej. Ponadto uczniowie ćwiczyli się w formowaniu zdań, próbowali łatwych wypracowań pisemnych, czytali wybrane listy Cyclerona lub Katona. Celem drugiej klasy było uzupełnienie malej gramatyki oraz przerobienie początków składni. Z autorów obok wyżej wspomnianych przerabiano Michała Verinusa<sup>44</sup>. Jako podręcznika używano początkowo gramatyki Donata, Jana Despautera, a później Emanuela Alvareza, zwanego powszechnie Alvarem. Gramatyki i lektury autorów klasycznych sprowadzano z Francji, Niemiec i Czech, a od 1740 r. przystąpiono do wydawania na szerszą skalę własnych podręczników<sup>45</sup>.

Magister gramatyki zaopatrzony był prawie wyłącznie w książki i podręczniki z literatury klasycznej. Posiadał oczywiście gramatykę Alvara, słownik Knapskiego, dzieła Cyclerona, Owidiusza, Wergiliusza, słownik grecko-ła-

<sup>42</sup> Institutum, II s. 79.

<sup>43</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 30.

<sup>44</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 30.

<sup>45</sup> Bednarski: Upadek s. 175.— Piechnik: Gimnazjum s. 32—34.

ciński itd.<sup>46</sup>. Biblioteka profesora gramatyki była więc bardzo skromna i liczyła zaledwie kilkanaście, czy kilkadziesiąt pozycji. Poszczególne egzemplarze oznaczano napisem: „Pro cubiculo M. Grammatices“, lub też „Pro prof. Gramm.“

#### 15. BIBLIOTEKA PROFESORA JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH

W wieku XVI i XVII w kolegiach położonych na terenie Prus i Warmii uczono obok podstaw języka narodowego również języka niemieckiego. Wiek XVIII przyniósł szkołom jezuickim liczne katedry języków nowożytnych, głównie niemieckiego i francuskiego. Już od roku 1709 w kolegium sandomierskim, a od 1728 w Stanisławowie stało na wysokim poziomie nauczanie tych języków przez specjalnie do tego wyznaczonych profesorów. Od połowy XVIII w. języki nowożytne cieszyły się wielkim powodzeniem w licznie otwieranych kolegiach szlacheckich.

#### 16. BIBLIOTEKA BRACI ZAKONNYCH

Sprawę lektury braci zakonnych normowała 10 reguła tychże braci: „nie mogą przechowywać i czytać jakichkolwiek książek bez pozwolenia przełożonych, których rzeczą będzie wyznaczyć im te, jakie uznają za odpowiednie dla ich duchowego postępu“<sup>47</sup>. Dla braci zakonnych tworzono zawsze odrębne księgozbiory zaopatrzone w odpowiednie książki ascetyczne w języku ojczystym, łacińskim, a jeżeli w domu przebywali bracia władający językiem niemieckim, również i w tym języku.

Księgozbiory te nie były równe pod względem objętości. Zależało to w głównej mierze od miejscowego przełożonego, który nie zawsze przywiązywał do nich należyłą wagę. W Poznaniu np. około 1720 r. rektor domu zaopatrzył należycie bibliotekę braci w książki polskie i niemieckie<sup>48</sup>; w Krakowie natomiast u św. Szczepana owa biblioteka liczyła zaledwie 10 pozycji<sup>49</sup>. Wśród uwag zostawionych dla kolegium gdańskiego przez prowincjałów spotyka się kilka razy nakaz powiększania zbioru braci o dobre wydawnictwa w dostępnym dla nich języku<sup>50</sup>.

Księgozbiór braci powierzano opiece jednego z kleryków, którzy studiowali, lub też uczyli w danym domu zakonnym. Zdarzało się nawet, że prefekta takiej biblioteki wyszczególniano w katalogach rocznych. Tak np. w 1627 r. prefektem biblioteki braci w Sandomierzu był Jan Juwecki, a w Kaliszu w 1689 r. Szymon Kijański<sup>51</sup>.

Ponieważ bracia stanowili dość znaczną część społeczności Zakonu a mieli dostęp tylko do własnego księgozbioru, nic więc dziwnego, że miał on nie małe znaczenie na terenie placówki zakonnej.

#### 17. BIBLIOTEKA SEMINARIUM DIECEZJALNEGO LUB PAPIESKIEGO

Księgozbiory seminaryjne zasługują na specjalną uwagę. Cieszyły się przeważnie dużą niezależnością w stosunku do pozostałych zbiorów kolegium;

<sup>46</sup> AMTJ rkps 496 s. 912.

<sup>47</sup> Institutum, III s. 26.

<sup>48</sup> BUJ rkps 5196 s. 103.

<sup>49</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 123.

<sup>50</sup> AMTJ rkps 431 s. 7, 89.

<sup>51</sup> ARSI Pol. 43, 45.

nie znaczy to, aby nie podlegały przełożonym zakonnym. Pieczę nad nimi sprawował regens seminarium. Ten zaś podlegał zarówno przełożonym zakonnym jak i biskupowi i kapitule. Seminarium dzieliły się na papieskie i diecezjalne. Papieskie otrzymywały środki utrzymania z Rzymu, a mieściły się w Braniewie i Wilnie. Diecezjalne natomiast zaopatrywane były w fundusze przez prowizorów czyli delegatów kapituły, zatwierdzonych przez biskupa. Te mieściły się w Braniewie (1567—1781), Gdańsku — Stare Szkoty (1621—1739), Kaliszu (1590—1621), Krasnymstawie (1719—1725), Krożach (1600—1742), Lublinie (1675—1760), Poznaniu (1581—1614), Pułtusk (1595—1773), Sandomierzu (1636—1773), Wilnie (1582—1652) i Worniach (1619—1773)<sup>52</sup>.

Biblioteki seminaryjne, mając specjalne uposażenie, rozwijały się dość szybko i były najbogatszymi po wspólnych księgozbiorach domowych. O zbiory seminaryjne dbano należycie. Kiedy w 1646 r. odbywała się z woli papieża Innocentego X wizytacja, badająca sprawę Seminarium Papieskiego w Wilnie, pierwszy punkt planowanego przeglądu brzmiał: „czy jest biblioteka i książki potrzebne alumnom“<sup>53</sup>. W tym czasie księgozbiór tegoż seminarium miał być bardzo dobrze zaopatrzony<sup>54</sup>. Seminarium Papieskie w Braniewie posiadało również swój księgozbiór, z którego wiele pozycji można odnaleźć w Bibliotece Uniwersytetu w Upsali, dokąd je wywieziono z Polski w 1625 r.<sup>55</sup>.

Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Braniewie posiadała w latach siedemdziesiątych XVI w. znaczne zbiory, z wielu cennymi dziełami daru biskupa Marcina Kromera<sup>56</sup>, lubelska liczyła w 1760 r. 359 pozycji, które jezuita przekazali razem z seminarium misjonarzom<sup>57</sup>, sandomierska wydawała rocznie na książki około 50 złp.<sup>58</sup>.

Egzemplarze księgozbioru seminaryjnego oznaczano zwykle napisem: „Ex libris Seminarii clericorum saecularium sub cura PP. Societatis Jesu“, „Ex libris clericorum“ lub „Inscriptus catalogo clericorum“. Książki przechowywano zwykle w dobrze zamkniętych szafach umieszczonych w sali naukowej alumnow. Obok szaf wieszano zwykle spis dzieł, tak aby każdy mógł łatwo odnaleźć poszukiwanego autora.

Wielki nacisk kładziono na księgi służące do śpiewu kościelnego. Traktat o studiach w seminariach papieskich na terenie Polski, napisany przez rektora braniewskiego Fryderyka Bartscha w 1585 r., podkreśla z naciskiem: „należy się troszczyć o książki do nauki muzyki i śpiewu kościelnego, niech zatem będzie wiele kancjonałów“<sup>59</sup>.

Nad utrzymaniem porządku w bibliotece czuwał jeden z alumnow. Biblioteki te posiadały księgi rachunkowe, gdzie zapisywano poszczególne zakupy, wydatki itd. Księgi te podlegały rewizji podczas rocznej wizyty prowincjała oraz komisji biskupiej lub kapitułnej.

#### 18. BIBLIOTEKA KONWIKTU I KOLEGIUM SZLACHECKIEGO

Księgozbiory kolegów szlacheckich, zakładanych w ostatnich latach przed

<sup>52</sup> Petran: Nauka s. 20.

<sup>53</sup> BN BOZ rkps 828 s. 22.

<sup>54</sup> Poplatek: Seminarium s. 93.

<sup>55</sup> Birkenmajer: Książka s. 66.—Pilichowski: Z dziejów s. 7.

<sup>56</sup> Obłąk: O początkach s. 24—25.—Załęski: Jezuita w Polsce, IV s. 8.

<sup>57</sup> Załęski: Biblioteki s. 28—29.

<sup>58</sup> WAP Kr (Oddział na Wawelu) Teki Schneidra 706.

<sup>59</sup> ARSI Opera Nostrorum rkps 326 s. 62v.

kasatą Zakonu na ziemiach polskich oddzielnie od miejscowych szkół, posiadały nie tylko liczne i bogate, ale fachowe i cenne wydawnictwa. Jezuita polscy założyli takie kolegia we Lwowie (1749), Wilnie (1751), Ostrogu (1751), Warszawie (1752), Lublinie i Poznaniu<sup>60</sup>. Powstając zaledwie na kilkanaście lat przed rozwiązaniem Zakonu, nie miały czasu rozwinąć się i przekształcić zbiorów w bogate biblioteki, ale były na drodze do wspaniałego rozkwitu.

W 1770 r. w Wileńskim Collegium Nobilium odbyło się bardzo uroczyste otwarcie i oddanie młodzieży nowej biblioteki fundowanej przez Dawida Pilchowskiego<sup>61</sup>. Księgozbiór Warszawskiego Collegium wzbogacał się dziełami i muzykami sprowadzanymi dzięki staraniom kapelana biskupa Józefa Załuskiego, jezuita Michała Richowei, z Monachium<sup>62</sup>. Bogaty zbiór posiadało kolegium szlacheckie we Lwowie dzięki staraniom jego pierwszego rektora Józefa Głowera<sup>63</sup>.

Inne kolegia szlacheckie, otwierane dla ubogiej szlachty od początków pedagogicznej działalności jezuitów w Polsce, również posiadały potrzebne księgozbiory, nie zawsze bogate, ale wystarczające dla wychowanków w ich nauce<sup>64</sup>.

#### 19. BIBLIOTEKA BURS MUZYCZNEJ

W chwili kasaty większość polskich kolegiów jezuickich posiadała własne bursy muzyczne, gdzie zdolniejsi a zarazem biedni chłopcy, często plebejusze, odwiedzali się udziałem w wystawnych nabożeństwach kościelnych oraz uroczystościach szkolnych za pobieraną naukę. Niektóre z nich, jak krakowska, lubelska, jarosławska czy sandomierska nabrały dużego rozgłosu i posiadały dość wybitnych muzyków<sup>65</sup>. W XVIII w. w bursach tych mieszkała nie raz uboga młodzież nie należąca do chóru i kapeli, a utrzymywana bezinteresownie przez jezuitów.

Księgozbiór bursy stanowiły zasadniczo książki i rękopisy potrzebne do prowadzenia kapeli. Były to więc ściśle specjalistyczne zbiory, nad którymi opiekę sprawował prefekt, a bywał nim niekiedy sam rektor domu. Inwentarz kapeli muzycznej w kolegium krakowskim z pierwszej połowy XVIII w. wylicza dziesiątki pozycji, często nie znanych, jakie wyszły spod pióra miejscowych artystów, lub też były sprowadzone z innych burs<sup>66</sup>. Każdorazowy prefekt ustępując ze swego stanowiska po ukończeniu kadencji, zdawał sprawozdanie z posiadanych w księgozbiórze utworów, instrumentów muzycznych itd.<sup>67</sup>. Bursy prowadziły własne księgi rachunkowe, które rzucają wiele światła na kulturalną stronę działalności jezuickiej placówki czy kościoła.

#### 20. BIBLIOTEKA KOŚCIELNA

Modlitewniki, mszały, rytuały, rubrycele włączano do biblioteki kościelnej

<sup>60</sup> Bednarski: Upadek s. 439—464.

<sup>61</sup> Bednarski: Upadek s. 82.

<sup>62</sup> BN 3260 s. 12.

<sup>63</sup> Bednarski: Upadek s. 443—445.

<sup>64</sup> Piechnik: Konwikt.

<sup>65</sup> Bednarski: Upadek s. 440—441.

<sup>66</sup> Na temat bursy muzycznej i jej biblioteki w Krakowie przy kościele św. Piotra i Pawła pisał Adolf Chybiński (Chybiński: Inwentarze.— Chybiński: Z dziejów).

<sup>67</sup> Księga rezygnacji bursy muzycznej przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. 2431), stanowi ona doskonały materiał dla monografii tamtejszej bursy.

i przechowywano je w zakrystii kościoła. Służyły one nabożeństwom i uroczystościom kościelnym. Księgozbiór ten należał do zbiorów mniejszych, liczył kilkanaście, a najwyżej kilkadziesiąt pozycji. Pieczę nad nimi sprawował „rector ecclesiae” lub „praefectus templi” i tylko za jego zgodą można było wypożyczyć egzemplarze poza obręb kościoła. Nieraz wydawnictwa kościelne zapisywano również do katalogu biblioteki domowej, a wypożyczano tylko do kościoła, lub w razie potrzeby wycofywano z księgozbioru wspólnego dla celów kościelnych<sup>68</sup>.

Bywały też biblioteki chóru kościelnego, zawierające głównie muzykalia konieczne do śpiewów podczas nabożeństw. Przechowywano je na chórze kościelnym, zaznaczając na karcie tytułowej: „pro choro...”<sup>69</sup>.

#### 21. BIBLIOTEKA BRACTWA

Przy kościołach jezuickich powstawały prawie zawsze liczne bractwa, nad którymi opiekę sprawowali ojcowie. Bractwo posiadało zwykle do dyspozycji biblioteczkę mieszczącą się przy kościele lub kolegium. Tu członkowie bractw czytali na wspólnych zebraniach książki, tu wypożyczali je do domów. Opiekę nad księgozbiorem sprawował jezuita — opiekun stowarzyszenia. Gromadzono książki głównie o tematyce ascetycznej i dewocyjnej, nie brakło jednak pozycji z innych dziedzin wiedzy. Ponieważ obok bractw polskich powstawały również bractwa grupujące mieszczaństwo niemieckie, włoskie itd., nic więc dziwnego, że posiadały one przewagę dzieł w zrozumiałym dla członków języku.

Biblioteki bractw miały też swoje katalogi i napisy proweniencyjne. W Bibliotece Bobolanum w Warszawie znajdują się dwie pozycje należące niegdys do bractw w Krakowie i Lublinie z następującymi napisami proweniencyjnymi: „Inscriptus catalogo Congregationis Cracoviensis BVM Assumptae 1615 ad s. Barbaram cura P. Szembek”<sup>70</sup> oraz „Inscriptus catalogo librorum Congregationis pro viris collegii Lublinensis”<sup>71</sup>.

#### 22. BIBLIOTEKA DRUKARNI

Każda jezuicka drukarnia posiadała składy książek, przeznaczonych na rozprowadzenie, oraz niektóre swoje dawne wydawnictwa, rękopisy do druku, książki darowane przez inne drukarnie itd. Całość tego zasobu nazywano często „biblioteką drukarni”. Prowincjał Franciszek Koźniński nakazał w 1759 r. przeniesienie drukarni poznańskiej „ze swoją biblioteką” w bardziej dogodnym miejscu<sup>72</sup>.

Opiekę nad zbiorem drukarni sprawował jej prefekt — praefectus typographiae, którym bywał ksiądz lub brat zakonny. Prefektura trwająca przezwaźnie kilka lat dawała możność pomnażania księgozbioru. Nie przykładano jednak w rzeczywistości wiele wagi do tych zbiorów. Drukarnie posiadające wielotysięczne składy książek, przeznaczonych do rozpowszechnienia, nie zawsze starały się proporcjonalnie powiększać zbiory pozycji własnych już

<sup>68</sup> W Bibliotece Teologicznej Bobolanum znajduje się „Pontificale romanum” z napisem „Inscriptus catalogo librorum Societatis Jesu Lublinensis, applicat templi 1700” (sygn. 21766).

<sup>69</sup> Świerczek: Katalog s. 233—234.

<sup>70</sup> Bobolanum sygn. 11617.

<sup>71</sup> Bobolanum sygn. 24360.

<sup>72</sup> BUJ rkps 5194 (pod r. 1759); 5196 s. 154v.

wyczerpanych, czy też innych tłoczni. Na książkę patrzono tu raczej od strony finansowej.

Wykazy posiadanych na składzie książek są często podawane w rezygnacjach rektorów, spisywanych w chwili zmiany na stanowisku przełożonego kolegium. Na ich podstawie można wiele powiedzieć o rozprowadzaniu wydawnictw, ich nakładzie, kolejnych wydaniach itd.<sup>73</sup>

### 23. BIBLIOTEKA OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNEGO

W połowie XVIII w. do największego rozkwitu na ziemiach polskich doszło obserwatorium astronomiczne przy Akademii Wileńskiej. Utworzył je Tomasz Żebrowski a rozbudował Marcin Poczubut. Obok wileńskiego w latach sześćdziesiątych XVIII w. zaczęły się rozwijać obserwatoria w Poznaniu, Lwowie oraz w Warszawie.

Wszelchnica Wileńska posiadała oprócz biblioteki akademickiej piękny księgozbiór przy obserwatorium astronomicznym, którego katalog, spisany przez lustratorów w 1773 r., wyliczył 411 dzieł w 620 tomach, wyłącznie w językach obcych. Były to wydania francuskie, niemieckie i angielskie<sup>74</sup>. Księgozbiory pozostałych obserwatoriów były zapewne o wiele uboższe od wileńskiego, ale znajdowały się na drodze do rozwoju.

Opiekę nad biblioteką sprawował przeważnie profesor astronomii względnie fizyki. Książki kolekcjonowano bardzo starannie, z wielkim nakładem. Wiele uroku dodawały księgozbiорom liczne globusy i lunety.

### 24. BIBLIOTEKA APTEKI

Biblioteki podręczne przy jezuickich aptekach zasługują na specjalną uwagę. Bywały to księgozbiory fachowe, zawierające dzieła ze ściśle określonego przedmiotu, jakim była medycyna i pokrewne jej nauki. Każde kolegium czy rezydencja miało swoją „infirmarię“ czyli lecznicę przeznaczoną dla pielęgnowania chorych, odpowiedniego medyka oraz nieco lekarstw. Bogatsze kolegia zakładały z biegiem czasu własne apteki — instytucje bardziej odrębne i oderwane od życia kolegium. Apteka zajmowała się wyrabianiem i rozpowszechnianiem lekarstw, ale można było w niej nabyć również przyprawę korzenne, napoje alkoholowe itd.

Apteki jezuickie oddały duże zasługi podczas zaraz, panujących tak często w dawnej Polsce. Jest rzeczą powszechnie znaną, że jezuici porzucali podczas epidemii inne zajęcia i oddawali się akcji charytatywnej, lecząc chorych i grzebiąc umarłych. Posługa taka prawie zawsze opłacana była wielkimi ofiarami. Tak np. prowincja litewska straciła podczas zarazy w 1710 r. przeszło setkę swych członków, którzy usługując innym oddali swe życie<sup>75</sup>.

Lekarstwa aptek jezuickich robiono w dużym stopniu na miejscu. Surowiec czerpano albo z własnych zasobów, zbierając zioła, korzenie, nasiona. lub też sprowadzano za pośrednictwem żydów i przerabiano głównie na podstawie wskazań zawartych w lekturach. Z tej też racji biblioteka apteczna miała tak kapitalne znaczenie i zarazem bywała fachowo kolekcjonowana. Zadaniem jej było przygotowanie adepta do pracy medyka oraz danie mu nale-

<sup>73</sup> Zalewski: Biblioteka s. 244.

<sup>74</sup> Brensztajn: Biblioteka s. 144.

<sup>75</sup> Poplatek: Ofiary miłości z litewskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego w czasie zarazy w 1710 r. *Nasze Wiad.* T. 9: 1929 s. 264—272.



żytych wskazówek co do produkcji leków i zastosowania ich w leczeniu odpowiednich chorób. Biblioteki nie były zbyt duże, obejmowały najwyżej kilkadziesiąt pozycji, wiele dzieł medycznych mniej potrzebnych znajdowało się bowiem w bibliotekach domowych.

O autorach posiadanych wówczas książek aptecznych niewiele mamy dziś wiadomości. Wyjątkową informacją jest tu katalog biblioteki krakowskiej u św. Szczepana, który wylicza w 1713 r. 53 pozycje o treści prawie wyłącznie fachowej. Wśród poloników tej biblioteki znajdowały się m.in. *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa, *Zielnik* Szymona Syreniusza, *Compendium medicum*, *Sekreta najdawniejszego leczenia* Antoniego Mizoldi, *Praxis phlebotomiae* Sebastiana Śleszkowskiego, *Plicomastix* Wilhelma Dawissona, *De rerum fossilium* Konrada Gesnera i inne <sup>76</sup>.

Biblioteka apteki poznańskiej posiadała w XVII w. dzieło Hippocratesa „Aphorismorum medicorum libri” wydane w Krakowie w 1532 r. z napisem proveniencyjnym „Apothecae Coll. Posnaniensis” <sup>77</sup>.

Zdarzało się niekiedy, że znajomy lekarz ofiarował dla kolegium swoje książki medyczne, przez co powiększył księgozbiór apteki lub biblioteki domowej. Tak np. Jan de Petra Fontini, lekarz nadworny króla duńskiego, zapisał bibliotece braniewskiej w 1644 r. swój bogaty księgozbiór <sup>78</sup>. Podobnie aptekarz Kamiński w Krośnie zapisał w testamencie dla miejscowego kolegium książki lekarskie, zioła, szafy itd. <sup>79</sup>.

#### 25. BIBLIOTEKA LECZNICY (INFIRMERII)

Infirmeria obejmowała kilka pokoi, przeznaczonych do pielęgnowania chorych, odpowiednio w tym celu urządzonych. Dla chorych **przeznaczano zawsze** trochę książek, często ilustrowanych, a prawie zawsze ascetycznych, które czyniąc cierpienia znośniejszymi, ułatwiały niedomagającym powrót do zdrowia.

W bibliotece lecznicy krakowskiej u św. Szczepana znajdowały się m.in. dzieła Piotra Skargi (*Roczniki*, *Zywoty świętych*) oraz ilustrowane żywoty Chrystusa i Ignacego Loyoli <sup>80</sup>.

#### 26. BIBLIOTEKA JADALNI

Księgozbiór sali jadalnej czyli refektarza obejmował jedynie te pozycje, które przewidywano za stosowne do czytania podczas posiłków. Jedne z nich wypożyczano na krótko z biblioteki domowej, inne mieściły się tu stale, bo były zawsze potrzebne. Do tych ostatnich należy zaliczyć Pismo św., *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a Kempis, reguły zakonne itd. Posiadano tu też niektóre z zalecanych przez prawo zakonne wydawnictwa Ojców i Doktorów Kościoła <sup>81</sup>.

Pieczę nad lekturą do stołu sprawował specjalnie do tego wyznaczony pre-

<sup>76</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 121—122.

<sup>77</sup> L. Formanowicz: Katalog druków polskich XVI wieku Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie. Poznań 1930 s. 32.

<sup>78</sup> Chwałewik: Zbiory, I s. 31.—Załęski: Jezuci w Polsce, IV s. 17, 28.

<sup>79</sup> ARSI Pol. 59 s. 98.

<sup>80</sup> B. Czart. rkps 1063 s. 125.

<sup>81</sup> Szczególnie zaś polecano czytać dzieła św. Anzelma, Bernarda, Bonawentury, Piotra z Clugny, Ryszarda od św. Wiktora oraz historię prac apostołskich w Indiach i Japonii (AMTJ rkps 496 s. 926—932).

fekt czytania — „praefectus lectionis ad mensam“ i jego właśnie zadaniem było dostarczyć czytającemu klerykowi odpowiednich książek, poprawić go w trakcie czytania, pilnować, aby nie zabierano z jadłalni książek przeznaczonych do czytania przy stole.

## ROZDZIAŁ II

### GROMADZENIE ZBIORÓW ORAZ ICH TREŚĆ

#### A. ZAKŁADANIE I POWIĘKSZANIE ZBIORÓW

Biblioteki jezuickie powstawały i wzrastały dzięki darom, zakupom i „egzemplarzom obowiązkowym“. Te trzy ważne źródła wpływu książek do księgozbiorów Towarzystwa różnią się między sobą bardzo wyraźnie i dlatego też zajmiemy się nimi oddzielnie.

Legaty zawierały przeważnie cenne dzieła, chociaż niezbyt liczne, były w dużym procencie pochodzenia zagranicznego, ale bywały mało użyteczne w normalnym codziennym życiu placówki.

Książki zakupione przez samo kolegium czy rezydencję były może mniej wartościowe z punktu widzenia ceny, nowsze, w dużym stopniu pochodzenia polskiego, ale zarazem bardziej przydatne w pracy domu zakonnego. Jest rzeczą normalną, że dom nabywał takie książki, jakich sam potrzebował. Tak np. placówka misyjna potrzebowała wiele kazań, książek ascetycznych, kolegium zaś ze szkołami — wiele podręczników i rozmaitych książek z zakresu wykładanych przedmiotów. Użyteczność była więc głównym kryterium zakupów.

Zbiory powstające z legatów i zakupów zlewały się harmonijnie tworząc z bibliotek jezuickich zasoby o szerokiej rozpiętości przedmiotowej, przez co traciły swój charakter, zarówno wyłącznie kościelny (przez legaty) jak i świecki (poprzez zakupy).

Bardzo ważnym zagadnieniem byłoby ukazanie stosunku książek legowanych czyli ofiarowanych do zakupów. Rozwiązanie tego problemu jest jednak prawie niemożliwe. Każda biblioteka posiadała odmienny stosunek jednych książek do drugich. Zachowane katalogi biblioteczne bardzo rzadko zaznaczają, czy książka pochodzi z zakupu czy daru. Pozycje nabyte bezpośrednio przez placówkę zakonną szybciej zostały „zacytane“ i niszczyły się, były bowiem bardziej użyteczne, wydawnictwa zaś legowane stały na półkach zwykle długo, nie odpowiadały bowiem konkretnym zadaniom danej placówki. Wszystkie te przyczyny sprawiły, że niemożliwą jest rzeczą określić dokładniej stosunek legatów do zakupów.

#### 1. FUNDACJE I DARY

Institut jezuicki czyli prawo zakonne Towarzystwa posiada bardzo charakterystyczny i głęboko przemyślany przepis odnośnie zakładania nowych kolegiów i rezydencji. Jezuici nigdy nie godzili się na przyjęcie fundacji nowej placówki, dopóki nie było pewności co do zapewnienia jej normalnego życia i działania. Przepis ten stawiał przyszłemu fundatorowi duże wymagania: oprócz zasadniczej fundacji powinien on być przygotować odpowiednie fun-

dosze w zależności od liczby osób na nowej placówce, mieszkania, sprzęty domowe, kościół względnie kaplicę, budynek szkolny, bibliotekę i ogród<sup>1</sup>.

Tak więc z chwilą otwarcia nowej placówki, czy to rezydencji czy kolegium, uruchomiano przynajmniej szczupłą bibliotekę. Fundator nie zawsze mógł dostarczyć na jej założenie i wyposażenie książek, niekiedy zapisywał jedynie odrębny fundusz, a o wydawnictwa starali się jezuici w zależności od własnych potrzeb.

Baltazar Hostounsky, jezuita, który w r. 1563 przybył do Polski z nuncjuszem Commendone, po zapoznaniu się z warunkami w Braniewie radził generalowi, by w razie objęcia placówki najpierw wysłał kogoś dla urządzenia kolegium i zaopatrzenia go w książki<sup>2</sup>. W chwili przybycia do Braniewa jezuici przyjęli na tej zasadzie majątek pofranciszkański wraz z biblioteką<sup>3</sup>.

Zasada pełnej fundacji obowiązywała przez cały czas pobytu jezuitów w Polsce, aż do chwili kasaty. Przypominał o tym w 1719 r. generał zakonu Michał Tamburini w liście pisanym do wizytatora prowincji polskich Reinholda Gierta, a ten skierował do prowincjałów wyraźne żądanie, aby przyjmowano wyłącznie pełne fundacje łącznie z księgozbiorem, pozwalające na niezwłoczne przystąpienie do pracy<sup>4</sup>.

Książkowe dary bywały nieraz bardzo cenne, posiadały jednak wiele pozycji nieużytecznych dla pracy w kolegium. Bardzo często były to zbiory kolekcjonowane przez wytrawnych bibliofilów, nie zawsze dbających o prawidłowość nauki reprezentowanej w swych bibliotekach. Normalnie magnat, szlachcic, a nawet dostojnik Kościoła okresu reformacji i kontrreformacji posiadał w swych zbiorach wiele książek, zamieszczonych na kościelnym indeksie. Nieraz spotykało się wśród wydawnictw dzieła samego Lutra czy Kalwina. Książki takie, po należytej selekcji w bibliotece jezuickiej, wędrowały pod klucz i tam spoczywały w błogim spokoju.

Do Akademickiej Biblioteki w Wilnie weszły zbiory po zmarłym sufraganie Albinie. Znaną jest rzeczą, że uległ on wpływowi reformacji i publicznie nawet głosił swoje poglądy. Nic więc dziwnego, że w jego zbiorach były pewne pozycje podejrzone o nieprawdziwość<sup>5</sup>. Kolegium w Krasnymstawie otrzymało piękny dar książkowy od Michała Potockiego w 1737 r. Większość darowanych przez niego wydawnictw przetrwała do dziś w Bibliotece Teologicznej Bobolanum w Warszawie. Po przeglądnięciu i ustaleniu tylko 282 pozycji oprawnych w 192 woluminy z pięknym herbem Potockiego, wytłaczanym na oprawie z czerwonej skóry, naliczyłem 48 pozycji zakazanych, które nie miały normalnego dostępu do czytelnika. Tak więc 25% książek ofiarowanych przez Potockiego znalazło się pod kluczem.

Dary składano od chwili sprowadzenia jezuitów do Polski aż po rok kasaty — 1773. Jednak tylko okresy większego spokoju zaznaczały się dużą liczbą darów. Okres wojen nie dawał natomiast zbyt wiele czasu i odpowiednich warunków na różne fundacje. Magnaci, szlachta, czy nawet mieszczaństwo ofiarowywało swe zbiory jezuitom na wiadomość o nowej fundacji, czy też na wieść o rozwoju placówki już istniejącej. Domy zakonne, które traciły swe

<sup>1</sup> Institutum, III s. 294.

<sup>2</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 12—13.

<sup>3</sup> Spisu książek dokonał Marcin Kromer, a opublikował Jan Obłąk (Obłąk: O początkach s. 9—15).

<sup>4</sup> AMTJ rkps 234 s. 214—215.

<sup>5</sup> ARSI Pol. 65 s. 115.— Bieliński: Uniwersytet, I s. 132.— Radziszewski: Wiadomość s. 108—109.

zbiory bądź podczas wojen, bądź pożarów, same zabiegały o benefaktorów i ofiarodawców. W takich to okolicznościach, otworzywszy na poczekaniu szkoły, zabiegali jezuita u przyjaciół o książkowe wsparcie. Tak np. po pożarze biblioteki krakowskiego kolegium przy kościele św. Piotra i Pawła, świątli prowincjał polski Stefan Szczaniecki zaapelował w liście z Jarosławia 27 V 1722 r., i to z inicjatywy generała Zakonu, do przełożonych poszczególnych domów o pomoc w uzupełnieniu księgozbioru. Szczególnie domy posiadające w swych zestawach dublety dzieł teologicznych zostały zachęcone do ofiarowania ich dla kolegium krakowskiego<sup>6</sup>.

Jezuici nie mogli się jednak zadawać samymi darami, choćby nawet wspaniałymi, ustawicznie więc zabiegali o zakupienie lub otrzymanie zaplanowanych i potrzebnych w pracy wydawnictw.

Oprócz przygodnych ofiarodawców obdarowywali jezuitów swymi dziełami różni pisarze kościelni: Jakub Górski, Hieronim Powodowski, Stanisław Hozjusz, Stanisław Karnkowski, Dymitr Solikowski i inni. Do powiększania księgozbiorów służyły w dużym stopniu książki ofiarowane przez samych jezuitów<sup>7</sup>. Chociaż wspólnota książkowa była przestrzegana, to jednak dopuszczono niekiedy posiadanie własnych książek. Głównym ich źródłem były wzajemne dary autorów jezuitów. W okresie, kiedy duży procent jezuitów tłoczył corocznie swoje dzieła, o książki nie było trudno. Każdy prawie autor pragnął obdarować nowym dziełkiem przyjaciół i dom zakonny, w którym dotąd pracował. Jeszcze dziś wiele książek z bibliotek pojezuitkich nosi odręczne dedykacje swoim zakonnym współbraciom. Tak np. w Bibliotece Teologicznej Bobolanum zachowało się 6 książek z taką dedykacją znanego u nas pisarza polemicznego początku XVIII w. Jerzego Gengella dla jezuitów Stanisława Popiela i Piotra Tomickiego, superiora w Krasnymstawie, oraz dla kolegiów w Lublinie, Krasnymstawie i Przemyślu.

Ponadto jezuita pochodzili często z rodzin zamożnych, szlacheckich lub mieszczańskich, wiele więc książek mogli przywieźć ze sobą z domu rodzinnego, inne otrzymywali podczas wizyt u możnych, lub też pełniąc funkcje kapelanów i wychowawców magnackich dzieci. Za pozwoleniem przełożonych gromadzili niekiedy własne skromne zbiory, które ostatecznie trafiały do wspólnej biblioteki zakonnego domu, w którym żyli lub umierali. Niekiedy znów wstępowali do Zakonu kandydaci po skończonych studiach, a nawet pełnieniu funkcji państwowych lub kościelnych, nic więc dziwnego, że i oni posiadali własne książki, którymi obdarowywali kolegium, jakiego zostawali członkami.

Biblioteki domów probacyjnych i profeskich wzrastały dzięki jałmużnom z dworów możnych, bądź to w postaci gotówki, bądź też poszczególnych egzemplarzy wydawnictw.

## 2. EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

### a. POWIĄZANIA Z DRUKARNIAMI

Siódma kongregacja generalna Towarzystwa (1615—1616) zaleciła, celem rozpowszechnienia odpowiedniej literatury, otwieranie drukarni w kolegiach

<sup>6</sup> AMTJ rkps 234 s. 219.

<sup>7</sup> Pozycja piszących w Zakonie Jezuitów, ich obowiązki i przywileje mogą stanowić przedmiot odrębnego studium. Jest to problem o tyle ważny, że piórem paralo się w okresie staropolskim setki polskich jezuitów.

jezuickich<sup>8</sup>. Za sprzedawanie książek własnych tłoczni nie należało pobierać dodatkowych sum pieniężnych, oprócz kosztów wydawniczych<sup>9</sup>. W ostatnim roku swego istnienia jezuici posiadali na ziemiach polskich 10 własnych drukarni: w Braniewie, Kaliszu, Lublinie, Lwowie, Nieświeżu, Poznaniu, Przemysłu, Sandomierzu, Warszawie i najstarszą w Wilnie.

Oficyna braniewska zakupiona przez jezuitów w 1697 r. za sumę 2100 złp. wytłoczyła do roku kasaty około 345 tytułów, z czego około 28 pozycji w języku polskim<sup>10</sup>. Typografia kaliska wykupiona w 1610 r. czynna była przez cały prawie okres istnienia Zakonu. Między innymi wydawała bardzo pożyteczne podręczniki szkolne<sup>11</sup>.

Drukarnia lubelska istniała już w 1683 r. i była czynna do kasaty. Wydawała głównie druki ascetyczne<sup>12</sup>. Lwowska, założona około 1615 r., była mniejszą, wydawała jednak dość dużo: od panegiryków począwszy, a na poważnych wydawnictwach, jak *Herbarz Kaspra Niesieckiego* skończywszy<sup>13</sup>. Nieświejska działała tylko w ostatnich dwóch dziesiątkach lat przed zniesieniem Zakonu w 1773 r.<sup>14</sup>. Dostarczała wielu podręczników, głównie dla prowincji mazowieckiej, stając się tym samym ośrodkiem rozpowszechnienia lektury szkolnej, i to z polecenia przełożonych Zakonu<sup>15</sup>.

Drukarnia poznańska wydawała dość dużo od trzeciej ćwierci XVII w. po rok zniesienia<sup>16</sup>. O mniejszym zakresie produkcji powstała drukarnia sandomierska w 1712 r. Obok książek ascetycznych wydała szereg podręczników i dzieł wartościowych, jak *Historię naturalną* Rzeczyńskiego<sup>17</sup>. Oficyna warszawska, powstała w 1716 r., w ostatnich latach przed kasatą Zakonu, kierowana przez Franciszka Bohomolca, stanęła na bardzo wysokim poziomie i wypuściła szereg cennych pozycji z zakresu historiografii oraz poezji<sup>18</sup>. Drukarnia Akademicka w Wilnie była najstarszą i najczynniejszą tłocznią jezuicką na ziemiach polskich i litewskich. Przejęta przez Zakon w 1586 roku, pracowała prawie bez przerwy do jego kasaty. Wielką jej zasługą były pierwsze druki litewskie: katechizm Ledesmy i postylla Daukszy<sup>19</sup>. Chwilowo istniała również drukarnia przy kolegium pińskim, gdzie tłoczono w latach trzydziestych XVIII w. kazania Skargi<sup>20</sup>. Publikacje oficyn jezuickich, jak większość krajowych, stały na dość niskim poziomie i dopiero w połowie XVIII w. zostały należycie zorganizowane.

<sup>8</sup> Institutum, II s. 340.

<sup>9</sup> Institutum, II s. 340.

<sup>10</sup> K. Korotajowa: Oficyna braniewska 1589—1773. Olsztyn 1964.

<sup>11</sup> K. Biełska: Drukarstwo kaliskie, jego dzieje i dorobek do upadku Rzeczypospolitej. *Rocz. bibl.* R. 6: 1962 s. 3/4 s. 41—77.

<sup>12</sup> L. Zalewski: Drukarnia Jezuitów w Lublinie: W: *IV zjazd bibliotekarzy polskich w Warszawie 1936 r.* Warszawa 1936 s. 107—113.

<sup>13</sup> Bednarski: Dzieje kulturalne s. 137—138.

<sup>14</sup> Gadulska: Drukarnie jezuickie w Polsce do roku 1773. Praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. Aleksandra Birkenmajera w 1954 r.

<sup>15</sup> AMTJ rkps 436 s. 38—39, 71.

<sup>16</sup> C. Pilichowski: Z dziejów produkcji, handlu i kultury książki w Poznaniu u schyłku XVI wieku. *Prz. zach.* R. 9: 1953 s. 644—686.

<sup>17</sup> E. Smorąg: Drukarnia jezuicka w Sandomierzu w XVIII wieku. *Rocz. bibl.* R. 9: 1965 z. 1/2 s. 35—67.

<sup>18</sup> W. Gramatowski: Franciszek Bohomolec jako redaktor „Wiadomości Warszawskich”, wydawca i prefekt drukarni. Praca magisterska przygotowana do druku.

<sup>19</sup> A. Abramowicz: Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Zarys historyczny (1525—1923). Wilno 1925.

<sup>20</sup> Załęski: Jezuci w Polsce, IV s. 1383.

Posiadając w swym ręku tyle tłoczni, wydawali jezuici co roku różne dzieła o mniejszej czy większej wartości. Korzystały na tym przede wszystkim biblioteki kolegów, przy których mieściła się drukarnia. Jeden czy dwa egzemplarze każdego dzieła stawały zawsze na półce księgozbioru. Tak było w Wilnie, Braniewie, Lwowie, Poznaniu itd.<sup>21</sup>

Prowincjał polski Marcin Dziewanowski nakazał w 1730 r. drukarni poznańskiej przekazywać dwa egzemplarze do miejscowej biblioteki, a uczynił to zapewne i w innych kolegiach posiadających własne tłocznie<sup>22</sup>.

Korzystały z zakonnej tłoczni również księgozbiory innych kolegów. Znając prefekta drukarni łatwiej było dowiedzieć się o nowych wydawnictwach, zakupić je taniej i wygodniej sprowadzić. Często spotykamy się z faktem obdarowywania przez prefekta drukarni bibliotek nawet odległych, ale powiązanych różnymi kontaktami osobistymi.

Własne wydawnictwa, niezależnie od miejsca wydania, rozprowadzali niekiedy samodzielnie sami autorzy jezuickcy. Tak np. było z *Architektem* Stanisława Solskiego<sup>23</sup>. Autor taki, mając przez benefaktorów opłacone wydanie swego dzieła, przydzielał wybranym kolegom, z którymi był związany, egzemplarze swych druków.

#### b. MISCELLANEA

Reguła prefekta biblioteki polecała prowadzenie specjalnej księgi i wpisywanie w niej tekstów wszelkich występów scenicznych, oratorskich i deklamatorskich, po odpowiedniej selekcji przeprowadzonej przez przełożonego danej placówki<sup>24</sup>. Obowiązek prowadzenia takiej księgi przepisał Polsce wizytator Wawrzyniec Maggio w r. 1570<sup>25</sup>, a potwierdziła je Ratio studiorum z 1599<sup>26</sup>. Prowincjałowie polscy Queck, Wdziemborski, Miaskowski i Orłowski w latach 1696, 1698, 1707, 1711, 1772 przypominali ten przepis i pilnowali jego dopełnienia<sup>27</sup>. Księgi miano przechowywać w bibliotece domowej, strzegąc przed zaginięciem.

Drugą grupę miscellaneów stanowiły rękopisy wykładów szkolnych oraz tezy rocznych popisów z filozofii i teologii. Reguła piąta scholastyków nakazywała, aby wszystko to, co na lekcjach było godnego zanotowania, zapisywali a następnie przepisali celem zachowania<sup>28</sup>.

Reguła zaś jedenasta prefekta biblioteki oraz prawo zwyczajowe prowincji polskiej i litewskiej z 1648 r. nakazywały wyraźnie zszywanie i przechowywanie tez z filozofii i teologii w bibliotece domowej<sup>29</sup>.

Trzecią w końcu grupę zszywanych miscellaneów stanowiły częste w owej epoce panegiryki i druki ulotne. W XVII i XVIII w. drukowano je raz po raz

<sup>21</sup> B r e n s z t e j n: Biblioteka s. 10.

<sup>22</sup> B U J rkps 5194 (pod datą 10 XI 1730). Egzemplarz obowiązkowy został ustalony po raz pierwszy we Francji za czasów Franciszka I (1537); nakazano wówczas drukarniom i księgarzom oddawanie po jednym egzemplarzu każdego nowego druku (G a b e r l e: Egzemplarz obow. s. 9). W Polsce dopiero w 1780 r. sejm obdarzył Bibliotekę Zaśluskich egzemplarzem wydawnictw drukarni w krajach Rzeczypospolitej i Bibliotekę Wileńską egzemplarzem dzieł ukazujących się na Litwie (G a b e r l e: Egzemplarz obow. s. 11).

<sup>23</sup> S. S o l s k i: Architekt polski. Wrocław 1959 s. XXIX.

<sup>24</sup> I n s t i t u t u m, III s. 146.

<sup>25</sup> A R S I, I n s t i t u t u m rkps 209 s. 246, 248.

<sup>26</sup> I n s t i t u t u m, III s. 167.

<sup>27</sup> P o p l a t e k: Studia s. 41.

<sup>28</sup> I n s t i t u t u m, III s. 24.

<sup>29</sup> A M T J rkps 520 s. 24.

i rozsyłano po różnych kolegiach. Nic więc dziwnego, że w każdej prawie bibliotece jezuickiej można było spotkać całe stopy tych wydawnictw.

Bywało niekiedy tak, że nieliczne tezy dysput (conclusiones) z filozofii i teologii, panegiryki, a nawet skróty dialogów i dramatów zszywano razem bez żadnego ładu i porządku. W bibliotece kolegium krasnystawskiego, które należało przecież do młodszych i mniejszych, takich tomów z panegirykami, tezami i dramatami było zapewne kilkanaście, skoro dziś jeszcze znajduje się w Bibliotece Teologicznej Bobolanum w Warszawie szereg takich pozycji z napisami „Miscellaneów tomus 6tus“, „Miscellaneów tomus 10mus“ itd.

### c. JESUITICA

Niekiedy drukowali jezuici pewne książki wyłącznie na własny użytek, które nie powinny się były znaleźć w rękach ludzi obcych. Zaliczyć tu możemy reguły, katalogi, instrukcje zakonne, szkolne itd. Fundusze na tego rodzaju druki dawały oczywiście poszczególne kolegia względnie przełożony prowincji z kasy swego prokuratora.

Druki przeznaczone na użytek wewnętrzny nie ukazywały się na rynku sprzedawczym, ale wędrowały prosto spod prasy do księgozbiorów poszczególnych domów całej prowincji. W tym celu, zaraz na miejscu druku, wypisywano na kartach tytułowych przynależność danego druku do kolegium, a nawet pokoju, czy osoby, np. „Pro collegio Crasnostaviensi SJ, pro cubiculo sub nro 1mo“, „...2do“, „...3tio“ itd.

Odgórnie przeznaczano więc każdemu domowi tyle egzemplarzy, ile potrzebował, czy ile posiadał osób oraz kilka dodatkowych egzemplarzy do księgozbioru domowego, czy podręcznego. Tak np. spotyka się dziesiątki reguł zakonnych wydanych w Poznaniu w 1741 r., które posiadają jedną ręką wypisaną przynależność do różnych placówek.

Prowincjał Michał Korycki donosił w 1767 r. przełożonym domów swej prowincji: „Zbiory naszych reguł, które odnoszą się do różnych zajęć kapłanów, a które wyszły spod prasy w ubiegłym roku i zostały rozesłane do wszystkich kolegiów i domów, według liczby księży, słyszę jednak, że w niektórych kolegiach jak zostały nadesłane, tak spoczywają nie rozpakowane. Jeżeli nie zostały przydzielone do poszczególnych pokojów, należy to ostatecznie uczynić, aby każdy miał je pod ręką i nimi się inspirował“<sup>30</sup>.

Tu należałoby wyliczyć również podręczniki szkół jezuickich, jakie ukazywały się na terenie polskim od końca XVI w. W r. 1740 przystąpili jezuici polscy do wydawania na szerszą jeszcze skalę własnych podręczników, a wiele obcych wprost przedrukowywali. Oficyna kaliska miała dostarczyć podręczników dla Wielkopolski i Prus, a lwowska dla Małopolski i Rusi. Prowincja litewska albo nabywała podręczniki od jezuitów z Korony, albo też wydawała swoje w Wilnie, a czasem w Warszawie i Nieświeżu. W XVIII w. posługiwano się również w szerokim zakresie podręcznikami jezuitów francuskich, niemieckich i czeskich. Ponieważ podręczniki szkolne zużywały się zupełnie, należą dziś do wielkich rzadkości bibliograficznych<sup>31</sup>.

Podręczniki rozsyłano możliwie szybko do wszystkich szkół jezuickich. Rozliczenia finansowe zostawiano zwykle na później. Doskonałym przykładem jest tu list prowincjała mazowieckiego Marcina Kurzenieckiego, wysłany do

<sup>30</sup> AMTJ rkps 436 s. 38.

<sup>31</sup> Bednarski: Upadek s. 57—58, 176.

wszystkich przełożonych domów swej prowincji 4 X 1765: „Skoro wysłano do kolegium waszej wielbności książki dla wykładów szkolnych z drukarni niświeskiej, polecam co następuje: 1) abys polecił jednemu z naszych należyta troskę, aby nie poginęły; 2) nie należy zmuszać wychowanków naszych szkół do kupowania tych książek, ale należy się trzymać ich w wykładach“<sup>32</sup>.

### 3. ZAKUPY

#### a. FINANSOWANIE BIBLIOTEK

Jeżeli dzieje bibliotek jezuickich rozpatrzymy z punktu widzenia wyposażenia i wydatków, to rozróżnimy w nich dwa zasadnicze okresy. Przed 1763 r. obowiązywała jedynie ogólna reguła nakazująca, aby każdy dom przeznaczal corocznie pewną kwotę na cele biblioteczne. Jeżeli kolegium nie posiadało specjalnego wyposażenia na ten cel, wówczas pieniądze brano z wyposażenia całego domu. Dokładniejsze sprecyzowanie tego przepisu pozostawało w kompetencji niższych przełożonych Zakonu, prowincjała, rektorów i superiorów, którzy znając najlepiej warunki miejscowe, mogli przeznaczać odpowiednie sumy na cele biblioteki<sup>33</sup>. Wiele jednak placówek posiadało specjalne sumy zapisane na cele biblioteczne. Istniały one m.in. w Kaliszu, Krakowie (u św. Piotra), Krasnymstawie, Krożach, Lublinie, Lwowie, Łomży, Łucku, Orszy, Poznaniu, Warszawie i Wilnie. Zapewniały one stałe wyposażenie, a w konsekwencji ciągle uzupełnianie zbiorów, i dzięki temu wiele kolegiów łatwiej mogło dostosowywać swe księgozbiory do wymogów epoki. Zdarzało się jednak, że prowincjał lub też wizytator określali wysokość wydatków na cele biblioteczne. Tak np. już w 1604 r. Decius Strivieri nakazał kolegium gdańskiemu przeznaczać corocznie na ten cel 50 złp.<sup>34</sup>.

Nie wszyscy jednak zrozumieli należycie konieczność ciągłego uzupełniania zbiorów kolegium, nie doceniali ich wartości. Prowincjałowie i wizytatorowie widzieli dość często, że na księgozbiór przeznaczano zbyt mało i przez to skazywano go na zastój. Alarmowany Rzym zareagował w 1763 r. Ostatni generał przedkasacyjnego Towarzystwa, Wawrzyniec Ricci, w znanej już ordynacji wyznaczył pewne dolne granice rocznych wydatków na powiększenie bibliotek. I tak wszystkie placówki powinny corocznie przeznaczać na cele biblioteczne proporcjonalną do swego rozwoju i potrzeb sumę. Oczywiście szereg placówek posiadało specjalne zapisy, inne zostały zmuszone wygospodarować przeznaczoną sumę z własnej kieszeni. Według instrukcji w domach, w których mieściły się studia teologiczne dla jezuitów, roczne wydatki na księgozbiór miały wynosić 500 złp., w domach, gdzie było studium filozofii dla kleryków jezuickich lub teologii dla eksternów, wydatek roczny na bibliotekę miał wynosić 400 złp., w kolegiach mniejszych oraz w domach probacji 300 złp., a na rezydencjach najmniej 200 złp.<sup>35</sup>. Wydatki te można było czasowo obniżyć z tego powodu, że ciężka sytuacja Towarzystwa (przygotowanie do kasaty) nakazywała niesienie materialnej pomocy prześladowanym jezuitom w Portugalii<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> AMTJ rkps 436 s. 2.

<sup>33</sup> Institutum, III s. 164.

<sup>34</sup> AMTJ rkps 431 s. 3.

<sup>35</sup> AMTJ rkps 553 s. 125.— Bednański: Upadek s. 83.

<sup>36</sup> AMTJ rkps 553 s. 126.



Kwoty wyznaczone przez generała Ricci nie były wygórowane, a jednak zapewniały wszystkim polskim jezuickim księgozbiorom należyty rozwój, a nawet rozkwit. Niestety, brakło czasu na realizację, kasata Zakonu nie pozwoliła na wykorzystanie tego przepisu. Co gorsza, nawet dziesięcioletnie obowiązywanie tego przepisu nie przyniosło spodziewanych korzyści, bowiem w szeregu kolegiów nie był on praktycznie przestrzegany. Tak np. w Gdańsku do 1776 r. biblioteka nie otrzymała na tej podstawie żadnego uposażenia<sup>37</sup>.

Na interesujące nas pytanie o miesięcznych czy rocznych wydatkach placówek zakonnych na cele biblioteczne, niewiele możemy dziś powiedzieć. Same legaty i zapisy na rzecz księgozbiorów mówią nam na ten temat jeszcze zbyt mało. Fundusze zależały bezwzględnie od stanu materialnego kolegium, od sytuacji politycznej i kulturalnej kraju, ale również od gestu bezpośrednich zwierzchników zakonnych: prefekta czy rektora. Zdarzało się niekiedy, że po zakupieniu większej ilości książek przez jednego przełożonego, biblioteka musiała czekać dość długo zanim znów została uzupełniona. Rozpiętość wydatków była więc olbrzymia, ale zakupy istniały, chociaż niewystarczająco duże.

Ogólnie więc biblioteki jezuickie rozwijały się względnie szybko i regularnie. Brak gotówki zmuszał niekiedy do pożyczek lub do korzystania z kredytu. Dobre i potrzebne książki stawały jednak na półce bibliotecznej, mimo kłopotów finansowych danej placówki. Szczególnie w pierwszym okresie pobytu jezuitów na ziemiach polskich wydatki biblioteczne, na które kładziono wielki nacisk, opróżniały kasy domowe. Szkoda, że nie mamy dziś pełnych danych co do wydatków tego okresu. W dość szczęśliwym położeniu znajdują się kolegia ryskie i braniewskie, których księgi rachunkowe wywiezione do Szwecji (Upsala, Sztokholm) ocalały; one to ukazują nam prawdziwy stan miejscowych bibliotek z przełomu XVI i XVII wieku. Tak kolegium braniewskie wydało w latach 1569—1584 na cele biblioteczne, czyli na zakup książek, papieru i prace introligatorskie około 700 złp., z tego zaś:

1577 — 53 złp 3 gr.      1579 — 15 złp 15 gr.

1578 — 105 złp 5 gr.      1580 — 26 złp 9 gr<sup>38</sup>.

Wydatki biblioteczne były, jak widzimy, bardzo nierównomierne.

Podobnie zresztą przedstawiała się rzecz z biblioteką kolegium w Rydze. Od czerwca 1592 r. do czerwca roku następnego wydano na cele biblioteczne 113 złp. i 3 gr, a na kościół w tym samym czasie 157 złp., na żywność 644 złp., wszystkie zaś wydatki tego okresu wynosiły 1711 złp. i 14 gr. Tak samo wydawano w latach następnych: w 1596 r. księgozbiór kosztował jezuitów ryskich 77 złp. i 25 gr, a żywność 167 złp., razem natomiast wszystkie wydatki stanowiły sumę 1946 złp. i 16 gr<sup>39</sup>. Kwota przeznaczona na cele biblioteczne była w porównaniu z innymi wydatkami dość wysoka, w niektórych miesiącach nawet wprost zadziwiająco duża.

Wiele pieniędzy przeznaczano, obok zakupów, na oprawę książek. Przeoglądając rozliczenia kolegiów dochodzi się do wniosku, że większość kupowanych dzieł szła wprost do odpowiedniej oprawy, kupowano wydawnictwa często w stanie surowym. Znamy to dobrze na podstawie rachunków biblioteki braniewskiej, ryskiej, czy świętoliipskiej. Brak większej ilości książek rachunkowych nie pozwala na razie na dokonanie dokładnego zilustrowania wydat-

<sup>37</sup> AMTJ rkps 431 s. 200.

<sup>38</sup> BUps. rkps H-169.

<sup>39</sup> Stockholm, Rikskivet, Livonica I 45.

ków bibliotecznych innych kolegiów. Jeżeli posiadamy nawet jakąś wiadomość, to jest ona zbyt fragmentaryczna, aby mogła dać obraz całości życia finansowego danej placówki, a szczególnie bibliotecznego. Istniejących nawet przykładów nie można uogólniać. Historycy kolegiów oraz katalogi wspominały tylko o znaczniejszych zakupach. Bywało bowiem i tak, że w okresie wojen, zarazy itd. miały całe lata bez powiększania księgozbiorów.

Czasami zakupy ograniczano do minimum z braku pieniędzy oraz konieczności reparacji, czy odbudowy kolegium, nigdy jednak nie zapomniano o nich zupełnie. Scena ukazująca biblioteki klasztorne w *Monachomachii* I. Krasieckiego nie ma na myśli bibliotek jezuickich.

Wydatki biblioteczne spisywano w księdze rachunków („Rationes collegii“), która podlegała rewizji podczas dorocznej wizyty przełożonego prowincji, czy w nadzwyczajnych wypadkach wizytatora. W zapisywaniu panowała duża rozbieżność. Raz przeznaczano odrębną część księgi na rachunki biblioteczne, kiedy indziej tylko odrębną rubrykę. W każdym razie w pierwszym okresie pobytu jezuitów na ziemiach polskich bardzo wysoko honorowano sprawy biblioteczne i wszędzie je wyraźnie uwzględniano.

W wieku XVII zaczęto tworzyć odrębne księgi rachunków dla bibliotek, w ogólnej księdze wydatków domowych nie spotykamy wówczas spraw związanych z księgozbiorem. W początkach XVIII w. nakazał wprowadzenie takich „rachunków bibliotecznych“ w Poznaniu wizytator Reinhold Giert<sup>40</sup>. Wkrótce została ona rzeczywiście założona<sup>41</sup>.

#### b. ZAKUPY

Reguła 33 dla prowincjała z ratio studiorum nakazywała mu zatroszczyć się o to, aby nie brakło w kolegiach potrzebnych książek. Należało więc przeznaczyć na ten cel pewien rosnący dochód czy to z dóbr domu, czy też skądinąd i dopilnować, aby nie wykorzystano go na inne cele<sup>42</sup>. Mieli też prowincjałowie w czasie dorocznej wizyty kolegiów obowiązek sprawdzić, czy taką sumę wyznaczono i została ona wyegzekwowana<sup>43</sup>.

Sprawy zakupu nowych podręczników należały nie tylko do prowincjałów, ale też do prefekta studiów<sup>44</sup>. Sam zaś obowiązek kupna należał do prefekta biblioteki. Ten zawsze trzymał rękę na pulsie zarówno wydawnictw, jak i potrzeb danego kolegium. W poznawaniu pozycji ukazujących się, nie tylko w drukarniach jezuickich, ale również obcych, a nawet zagranicznych, pomagały prefektowi biblioteki kontakty z innymi kolegiami jezuickimi, ich prefektami, drukarniami i licznymi bibliopolami. Reguła nakazywała mu wówczas pertraktować z tymi ostatnimi w celu sprowadzenia na czas potrzebnych do wykładów szkolnych podręczników.

Prefektów bibliotek wspomagał w sprowadzaniu książek zagranicznych prokurator prowincji<sup>45</sup>. Rozwiązanie to było bardzo trafne. Prokurator znając doskonale stronę finansową swojej prowincji, a zarazem utrzymując stały kontakt z ośrodkami handlowymi na Zachodzie, miał zawsze większą możliwość zrealizowania poszczególnych zapotrzebowań książkowych niż prowincjo-

<sup>40</sup> BUJ rkps 5194 (pod rokiem 1717).

<sup>41</sup> BUJ rkps 5194 s. 180v.

<sup>42</sup> Institutum, III s. 164.

<sup>43</sup> Bednarski: Upadek s. 83.

<sup>44</sup> Zob. rozdział o przełożonych zakonnych.

<sup>45</sup> AMTJ rkps 553 s. 126.

nalni i niedoświadczeni prefekci bibliotek. Czynił to równocześnie dla wszystkich placówek, przez co upraszczał całą operację handlową. Tak więc, mimo licznych polskich wydawnictw, księgozbiory jezuickie bez przerwy były uzupełnianie literaturą zagraniczną i utrzymywały stały kontakt z Zachodem, co prawda słabnący nieraz, ale zawsze wystarczający, aby sprowadzić podstawowe wydawnictwa, ukazujące się na obcych rynkach.

Niewiele wiemy dziś o kontaktach handlowych jezuitów polskich z ośrodkami księgarstwa zachodniego. Ze skąpych przekazów historycznych, jakie przetrwały poprzez burze dziejowe możemy wysnuć szereg pewnych i cennych zarazem wniosków.

Do głównych ośrodków Rzeszy Niemieckiej, z której najczęściej przybierały książkowe transporty dla polskich księgozbiorów jezuickich, należała Kolonia i Frankfurt.

Kolonia była głównym ośrodkiem działalności wydawniczej katolików niemieckich, jak znowu Lipsk i Wittemberga — skupiskami drukarzy protestanckich<sup>46</sup>. Kolonia należała też bezsprzecznie do pierwszych ośrodków handlowych, z którymi jezuita polscy utrzymywali stałe kontakty. Księga rozliczeń finansowych kolegium ryskiego z lat 1592—1621 rzuca wiele światła na tę sprawę. W poszczególnych miesiącach lat 1593—1618 sprowadzono z Kolonii do odległej Rygi następujące transporty książek:

grudzień	1593 za 92 złp.	czerwiec	1612 za 45 złp. 18 gr.
maj	1599 za 206 złp.	grudzień	1612 za 23 złp. 3 gr.
listopad	1600 za 10 złp. 24 gr.	listopad	1613 za 21 złp. 22 gr.
czerwiec	1607 za 187 złp. 15 gr.	październik	1618 za 42 złp. 18 gr <sup>47</sup> .
maj	1611 za 17 złp. 14 gr.		

Wnioskując z wydatków na sprowadzenie książek z Kolonii dochodzi się do przekonania, że bywały one dość częste, wyjątkowo nieraz duże jak na rozwijające się dopiero kolegium ryskie. Całość kosztów utrzymania kolegium w Rydze wahała się w tych latach od 200 do 600 złp. miesięcznie. Rachunek z 1599 i 1607 r. wymienia nawet nazwisko bibliopoli; był nim Arnold Mylius<sup>48</sup>.

Kontakty Poznania z Kolonią są nam znane od roku 1637. Wtedy to prowincjał Andrzej Gutteter zezwolił na trwające już od dawna transporty książek kolońskich, ale wyłącznie za gotówkę<sup>49</sup>. W trzy lata później (1640) prowincjał Przemysław Rudnicki nakazał kolegium wypłacenie gotówką całej należności za transport koloński<sup>50</sup>. Widocznie kolegium poznańskie bywało niekiedy dość zadłużone lub też dawało zastawy, co oczywiście podkopało normalne jego życie. Z Kolonii, obok książek, przywożono do Poznania obrazy oraz inne rzeczy. Obok ryskiego i poznańskiego zapewne i inne kolegia utrzymywały kontakt z Kolonią, bądź bezpośrednio, bądź wykorzystując pośrednictwo innych środowisk. Przeglądając np. stare druki biblioteki pojezuickiej z Lublina znajduje się wiele przykładów dokumentujących to twierdzenie<sup>51</sup>. Podobnie wyglądała sprawa w wielu innych pojezuickich księgozbiorach.

<sup>46</sup> Dahl: Dzieje książki s. 181.

<sup>47</sup> Stockholm, Riksarkivet, Livonica I 45.

<sup>48</sup> Stockholm, Riksarkivet, Livonica I 45.

<sup>49</sup> BUJ rkps 5194 s. 65.

<sup>50</sup> BUJ rkps 5194 s. 68.

<sup>51</sup> Tak np. „Commentarium in universa philosophia Aristotelis” Antoniego Ruvio, wyd. w Kolonii w 1615 r., znajdował się już w 1617 w bibliotece jezuitów lubelskich, a książka „Legatus Apostolicus” Filipa Boskhero, wyd. w Kolonii w 1612, już w roku następnym

We Frankfurcie dwa razy do roku spotykali się europejscy księgarze na targach i dokonywali transakcji, wymieniając książki arkusz za arkusz, lub też sprzedając za gotówkę<sup>52</sup>. Według danych źródłowych na targi frankfurckie udawali się bibliopole i handlarze z ramienia jezuitów polskich, a m.in. kolegium poznańskiego i krakowskiego.

Z rozmachem zakładali jezuita księgozbiór przy swoim kolegium w Poznaniu. Stali agenci nadsyłali znaną Menu duże transporty<sup>53</sup>. Już w latach 1580—1582 procesowali się jezuita poznańscy z kupcem mediolańskim Fabrycym Rivoltha, który w ich imieniu miał wręczyć jakiemuś księgarzowi frankfurckiemu sumę 162 złp., ale tego nie uczynił, a pieniędzy zwrócić nie chciał<sup>54</sup>.

Podobnie wspomina o kontakcie z Frankfurtem historyk domu krakowskiego św. Szczepana pod rokiem 1610: „powiększono bibliotekę książkami zakupionymi we Frankfurcie za 16 złp. i 16 gr.”<sup>55</sup>.

Dość żywe były kontakty jezuitów polskich z Rzymem. Kontakty z generałem Zakonu i jego asystentami, stanowisko penitencjarza w Rzymie i Loreto, obsadzone przez jezuitów polskich, wyjazdy na kongregacje generalne i prokuratorów, osobista znajomość z wielu wybitnymi pisarzami i naukowcami Collegium Romanum, czy w końcu studia młodzieży w Wiecznym Mieście wydatnie wpływały na zdobywanie najlepszych pozycji na rynkach rzymskich.

W XVIII w. ożywił się kontakt szczególnie z Francją. Wielu jezuitów polskich odbywało tu swoje studia, inni przebywali na dworze króla Leszczyńskiego i jego córki, w latach zaś sześćdziesiątych wypędzeni jezuita francuscy emigrowali do Polski niosąc ze sobą najpotrzebniejsze wydawnictwa drukowane u siebie. Wszystko to wpłynęło decydująco na wzrost pozycji w języku francuskim w zakonnych bibliotekach.

W XVIII też wieku, w celu łatwiejszego odnowienia swego szkolnictwa, zaczęto sprowadzać masowo książki od sąsiadów z południa: Pragi, Wiednia i Tyrnawy. Czynił to szczególnie gorliwie prowincjał Korycki. Doskonałym przykładem mądrej polityki książkowej u jezuitów polskich tego okresu jest właśnie list wspomnianego Michała Koryckiego z 21 X 1767 do przełożonych domów zakonnych prowincji mazowieckiej: „Z książek filozoficznych i matematycznych z Wiednia co dopiero sprowadzonych, a których część do Warszawy, część do Nieświeża, część do Połocka na użytek prowincji została umieszczona, niech zatem zastroszczy się Wasza Wielmożność o sprowadzenie tylu egzemplarzy, lub nawet więcej, zarówno filozoficznych, jak i matematycznych, ile jest w domu nauczycieli szkół, aby nie brakło ich ku niewygodzie nauczających. Co do studiów filozoficznych, tyle egzemplarzy podręczników należy sprowadzić, ile potrzeba dla profesora i jego słuchaczy”<sup>56</sup>.

Każde więc miasto polskie miało również swoich księgarzy, u których jezuita bywali częstymi gośćmi. Były i w Polsce większe ośrodki książkowego handlu.

Do lepszych i częściej nawiedzanych przez jezuitów środowisk należał bez

stała się własnością tego księgozbioru. Dziś znajdują się one w Bibliotece Teologicznej Bolognanum (sygn. 24387, 25070).

<sup>52</sup> Dahl: Dziejże książki s. 188.

<sup>53</sup> Grycz: Historia bibliotek s. 71.

<sup>54</sup> Wojciechowska: Z dziejów s. 109.

<sup>55</sup> ARSI Pol. 66 s. 103.

<sup>56</sup> AMTJ rkps 436 s. 37—38.

wątpienia Królewiec. Kolegium braniewskie sprowadzało stąd dość często potrzebne sobie książki. Dla przykładu można podać lata 1577—1578. Bibliopoli królewieckiemu płacono wówczas:

7 I 1577	1 marka, 13 gr.	9 II 1578	1 marka, 19 gr.
8 VII 1577	51 marek, 8 gr.	28 VIII 1578	3 marki, 1 gr. <sup>57</sup>

Wiele korzystała z ośrodka królewieckiego również Akademia Wileńska. Jeszcze w 1747 r. pisał bp Józef Stanisław Sapieha do bpa Józefa Załuskiego, że „prezes typografii wileńskiej SJ wybrał się do Królewca dla kupowania ksiąg nowych do Biblioteki Akademickiej“<sup>58</sup>.

Kładąc nacisk na założenie kolegium w Gdańsku podkreślali jezuiti, że chodzi im o łatwy dostęp do rynków zagranicznych i sprawniejsze zakupy nowych książek oraz innych artykułów<sup>59</sup>. Gdańsk stał się rzeczywście dla jezuitów dobrym przekątnikiem obcej i krajowej literatury. W 1710 r. historyk kolegium łuckiego zaznaczył, że „biblioteka powiększyła się bardzo tego roku dzięki książkom z różnych dziedzin sprowadzonych z Gdańska, spośród których wyróżnia się 28-tomowa *Bibliotheca Sanctorum Patrum*“<sup>60</sup>. W korespondencji biskupa Józefa Załuskiego jest również mowa o transportach książek z Gdańska, w których brali udział jezuiti<sup>61</sup>. Jezuiti gdańscy pośredniczyli często w dostarczaniu książek dla innych placówek ciągnąc stąd pewne zyski; prowincjał Hińcza zakazał 15 V 1635 r. pobierania specjalnych opłat od domów jezuickich za swe pośrednictwo między nimi a bibliopola gdańskim. Książki należało przysyłać innym wyłącznie w cenie, za jaką zostały nabyte<sup>62</sup>.

Poznań niezwykle szybko stał się bardzo ważnym ośrodkiem polskiego ruchu książkowego. Ciągłe kontakty z Kolonią i Frankfurtem uczyniły z kolegium poznańskiego pewnego rodzaju stację przekątnikową dla innych miast i kolegiów jezuickich. Już na początku 1575 r. spotykamy się w rachunkach kolegium braniewskiego z faktem płacenia wysokiej sumy 50 marek „rectori Posnaniensi pro libris“<sup>63</sup>.

Jezuiti poznańscy sprowadzali książki nie tylko dla siebie oraz innych kolegiów Towarzystwa, ale również dla przyjaciół, benefaktorów i znajomych. Biskup Hieronim Rozrazewski zdobywał przez swego brata, jezuitę poznańskiego Stanisława, duże ilości książek frankfurckich, zarówno ascetycznych, jak humanistycznych, geograficznych, historycznych i prawniczych<sup>64</sup>.

Opierając się na przepisach kościelnych wizytator Pompiliusz Lambertenge wydał 25 IV 1629 r. rozporządzenie, aby kupno i oprawa książek w celu późniejszego ich sprzedania zostały zupełnie poniechane, jako że są zwykłym handlem zakazanym osobom duchownym<sup>65</sup>. W 1638 r. prowincjał polski Andrzej Guteter zezwolił na sprzedaż książek w Poznaniu, lecz pod warunkiem opłacania książek w gotówce oraz wydelegowania do tej operacji jednego tylko z miejscowych jezuitów<sup>66</sup>.

<sup>57</sup> BUps. rkps H-169.

<sup>58</sup> BN 3247 k. 34v.

<sup>59</sup> Fondo 1407 nr 9.

<sup>60</sup> ARSI Pol. 57 s. 228.

<sup>61</sup> BN 3244.

<sup>62</sup> AMTJ rkps 431 s. 57.

<sup>63</sup> BUps. rkps H-169.

<sup>64</sup> Korespondencja Hieronima Rozrazewskiego. Wyd. P. Czaplewski. T. 1: 1567—1582. Toruń 1937 s. 166—167, 197.

<sup>65</sup> BUJ rkps 5194 s. 51.

<sup>66</sup> BUJ rkps 5194 s. 66.

Mimo pewnego zerwania łączności z Zachodem jeszcze w połowie XVII w. Poznań nie stracił wiele ze swego charakteru handlowego. Prowincjał Kasper Druźbicki, znając dobrze rozporządzenie z 1629 r., wydał 15 V 1651 polecenie: „sprzedaż książek w naszym kolegium, o ile jeszcze istnieje, niech najszybciej wygaśnie; niech nie przyjmuje się innych książek od bibliopoli, jak tylko te, które są przeznaczone dla miejscowego księgozbioru“<sup>67</sup>. Trudno dziś powiedzieć, czy rzeczywiście handel poznański zakończył się w połowie XVII w. Zapewne zmalał, czy jednak wygasł zupełnie? Ksiądz Jan Markiewicz domagał się w 1654 r., by zwłaszcza jezuita unikali interesów mających charakter świecki. Ale ta akcja miała pójść w zapomnienie i zakonnicy, a zwłaszcza jezuita, nadal jeździli po całej Polsce z „seksternami i oprawnymi książkami“<sup>68</sup>.

Z korespondencji Ignacego Cerbsa z Poznania z Andrzejem Majewiczem w Jarosławiu wynika, że jeszcze w 1746 r. książki poznańskie, zapewne już tylko z drukarni jezuickiej, transportowano często w głąb Małopolski do Jarosławia, Przemyśla a nawet Lwowa i tu można je było zawsze nabyć<sup>69</sup>.

Ważne miejsce zajmował Kraków posiadający szereg oficyn i wydający często dobre pozycje. Druki krakowskie dostawały się do bibliotek jezuickich dzięki trzem tamtejszym własnym domom zakonnym, zaopatrzonym w bogate księgozbiory. Mieszczanie uzalali się na jezuitów, że w aptece, jaką posiadali przy kościele św. Piotra i Pawła, sprzedawali książki<sup>70</sup>. Wiadomo, że w 1742 r. bardzo odległe kolegium połockie sprowadzało sobie muzykalia właśnie z Krakowa<sup>71</sup>.

Z Wilna sprowadzali jezuita książki już pod koniec XVI wieku. Z rozliczeń finansowych kolegium wynika, że sprowadzano z Wilna książki m.in. w następujących latach:

1593 za 5 złp. 21 gr.	1609 za 23 złp. 7 gr.
1607 za 3 złp. 6 gr.	1615 za 4 złp. 3 gr <sup>72</sup> .

Również rezydencja dyneburska sprowadzała książki do swej biblioteki właśnie z Wilna<sup>73</sup>.

Placówki prowincji małopolskiej utrzymywały kontakt głównie ze Lwowem. Stąd m.in. sprowadzano za duże sumy nowe książki dla księgozbioru w Przemyślu<sup>74</sup>. W XVIII w. duże znaczenie dla bibliotek Zakonu miały te wszystkie miasta, w których istniały drukarnie jezuickie. Za ich pośrednictwem płynęły do księgozbiorów pozycje wydawane w całym kraju, a nawet z zagranicy.

Mieli też poszczególni jezuita własne sposoby zdobywania książek, zwłaszcza zagranicznych. Był nimi osobisty kontakt między członkami Towarzystwa. Tak np. z wybitnym jezuitą Anastazym Kircherem utrzymywało kontakt szereg jezuitów polskich, którzy w listach swych prosili i dziękowali za ofiarowane dary oraz własne ich dzieła. Takie listy pisał Jakub Marquard z Warszawy oraz znany matematyk Stanisław Soliski ze Lwowa<sup>75</sup>.

<sup>67</sup> BUJ rkps 5194 s. 86.

<sup>68</sup> Pachonński: Drukarze s. 97—98.— Wojciechowska: Z dziejów s. 39—40.

<sup>69</sup> WAP Kr (Oddział na Wawelu) Teki Schneidra 703.

<sup>70</sup> Załęski: OO. Jezuita s. 121.

<sup>71</sup> AMTJ rkps 845 II s. 219.

<sup>72</sup> Stockholm, Riksarkivet, Livonica I 45.

<sup>73</sup> Tak było w 1733 (ARSI Lit. 49 s. 27).

<sup>74</sup> Ossol. rkps 9539 s. 33—44.

<sup>75</sup> BN BOZ rkps 1362.

Wiele okazji dawały jezuitom wyjazdy na kongregacje czy to generalne do Rzymu, czy prowincjalne do różnych części kraju, gdzie wzajemnie dzielono się spostrzeżeniami co do nowych wydawnictw, a nawet poszczególnymi egzemplarzami dzieł.

## B. ZAWARTOŚĆ TREŚCIOWA ZBIORÓW BIBLIOTEKI WSPÓLNEJ

W pracy niniejszej podjęto usiłowanie spojrzenia na bibliotekę poprzez analizę treści jej zasobu, aby w ten sposób lepiej powiązać rozwój księgozbiorów z dziejami kultury umysłowej czasów, w których powstawały i rozwijały się one w Polsce.

Biblioteka jest bezsprzecznie wyrazem ducha czasu, a poznanie rozwoju księgozbiorów posiada wielkie znaczenie dla odtworzenia historii prądów umysłowych rządzących społeczeństwem. Przyczynia się również do zrozumienia powstawania, rozkwitu i zaniku prądów umysłowych panujących w określonych epokach<sup>1</sup>. Te same bowiem siły, które poruszają bieg dziejów kultury intelektualnej, leżą również u źródeł rozwoju bibliotek. Treść książek można rozważać tylko i jedynie w powiązaniu z ogólnymi dziejami kultury umysłowej<sup>2</sup>.

Przy badaniu bibliotek jezuickich należałoby więc zwrócić uwagę na zmiany, jakim podlegała każda „księżnica“ Zakonu rodzącego się w czasie pełni Odrodzenia i reformacji, a zniesionego u szczytu Oświecenia. W każdym księgozbiornym założonym w drugiej połowie XVI w. znajdują się w przytłaczającej ilości dzieła autorów klasycznych, zarówno literatury świeckiej, jak też kościelnej, dziesiątki wydań humanistów Zachodu, niezależnie nawet od ich ortodoksyjności. Ta humanistyczna i klasyczna biblioteka zostaje powoli przez cały XVII i początek XVIII wieku wzbogacona dziełami o tematyce odpowiadającej ideologii katolickiej reformy; staje się zwolna biblioteką teologiczno-filozoficzno-ascetyczną. Nawet wykraczające poza te ramy dzieła nabywane były do biblioteki głównie z konieczności na użytek szkół. Kiedy znów w XVIII w. do głosu dochodzą nowe prądy, księgozbiory przybierają wiele cech oświeceniowych, stają się bardziej specjalistyczne i odzwierciedlają idee racjonalizmu. Niestety, brakło czasu na pełną przemianę, kasata Zakonu w 1773 r. położyła temu kres.

Podstawowa baza bibliotek jezuickich była wszędzie podobna. Wyrastająca poza ramy tej bazy literatura bywa przedmiotem szczególnie wnikliwej troski i analizy, ona bowiem nadawała każdej bibliotece specyficzny charakter i pozwalała na należyłą ocenę poziomu intelektualnego właściciela. Ponieważ praca obecna zajmuje się ogólną organizacją bibliotek Towarzystwa, musi, niestety, ograniczyć się do ukazania tylko podstawowej bazy księgozbiorów Zakonu, wspominając tu i ówdzie o specyficznych cechach poszczególnych zbiorów.

Zanim jednak przyjrzymy się poszczególnym dziełom, należy poświęcić kilka słów ogólnemu kierunkowi obranemu przez zakon Loyoli na polu szkolnictwa, jako najbardziej powiązanemu z biblioteką. Ignacy miał do wyboru w dziedzinie szkolnictwa dwie drogi: mógł wybrać szkołę średniowieczną z łaciną, dialektyką i scholastyką, lub też humanistyczną w duchu Erazma

<sup>1</sup> S w i e r k: Biblioteka s. 5.

<sup>2</sup> S w i e r k: Biblioteka s. 6.

i Vivesa, polegającą na opanowaniu języka łacińskiego, greckiego, hebrajskiego, zapoznaniu się z literaturą klasyczną, poetyką i retoryką oraz na studium Ojców Kościoła. Ignacy bez wahania wybrał kierunek humanistyczny<sup>3</sup>. Przedłożył go nad średniowieczny, gdyż dawał lepsze przygotowanie do zrozumienia Ojców Kościoła i filozofii greckiej oraz stwarzał większe możliwości znalezienia wspólnego języka z uczonymi, wśród których przyszło jezuitom pracować<sup>4</sup>.

Towarzystwo nie tylko na polu szkolnictwa różniło się zasadniczo od dotychczasowych zakonów, ale także prawie na każdym odcinku pracy zarówno kościelnej, jak i świeckiej; to zaś zmuszało do zajęcia się aktualną literaturą wszelkich kierunków. Tym też ostatecznie różniły się biblioteki jezuickie od franciszkańskich, cysterskich czy benedyktyńskich, nie wykraczających zasadniczo poza ramy teologii i filozofii. Jezuici nie byli tak skrupowani w zakładaniu i powiększaniu swych zbiorów żadnymi ograniczeniami. Generał zakonu Ricci wyraźnie potwierdził jeszcze w 1763 r., że wypełnienie celu stojącego przed Zakonem wymaga wsparcia ze strony wszelkiego rodzaju literatury, wszystkich możliwych gałęzi<sup>5</sup>. Jedyną ważniejszą istniejąca reguła polecała, aby nie trzymano w domach książek bezwartościowych o tematyce rozpuszanej i swawolnej<sup>6</sup>. Przełożeni sprowadzali zatem takie książki, jakich potrzebowali do wypełnienia swych obowiązków, zgodnie z przeznaczeniem placówki, licząc się jednocześnie z możliwościami finansowymi i powiązaniem z rynkami.

Duży wpływ na różnorodność księgozbiorów wywierały legaty i częste zapisy. O ile przy zakupach kierowano się głównie określonymi wymogami, tak z drugiej strony częste zapisy księgozbiorów prywatnych na rzecz bibliotek jezuickich przynosiły im kolosalne zróżnicowanie tematyczne. Ponadto książki kupione na użytek kolegium szybko ulegały zniszczeniu, a darowane, o ile nie odpowiadały przeznaczeniu placówki, przetrwały bardzo długo, a tym samym ilość ich procentowo raczej nie malała.

Nie jest rzeczą łatwą odpowiedzieć na pytanie, jaki odsetek książek bibliotecznych należał do poszczególnych działów przedmiotowych. Zasadniczą tego przyczyną jest duża rozbieżność tematyczna wielu pozycji, które bywały zaliczane w różnych bibliotekach do różnych działów; to w konsekwencji prowadziło do pozornie dużych rozbieżności tematycznych poszczególnych bibliotek, chociaż w rzeczywistości mogły być do siebie podobne.

Przeglądając pozostałe strzępy bibliotek jezuickich dochodzi się do wniosku, że prawie wszystkie książki miały do nich wstęp, jeżeli mogły się przydać do pouczenia samych jezuitów, bądź do zwalczania zawartej w nich nauki, o ile nie były prawowierne, lub też były tematycznie dla jezuitów obojętne, a dodawały księgozbiorom wiele splendoru. Nic więc dziwnego, że cechuje je duży uniwersalizm tematyczny, o czym pisał już Lelewel: „żadnego innego zakonu biblioteki nie były w tak rozmaity przedmiot zaopatrzone jak jezuickie“<sup>7</sup>. Na innym miejscu powiada zaś, że „tworzyły one zapas równie światowymi wiadomościami, jak i kościelnymi“<sup>8</sup>.

(Cdn.)

<sup>3</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 8.

<sup>4</sup> Piechnik: Gimnazjum s. 8—10.

<sup>5</sup> AMTJ rkps 553 s. 125.

<sup>6</sup> Institutum, II s. 45, 49; III s. 101, 111.

<sup>7</sup> Lelewel: Dzieje s. 121.

<sup>8</sup> Lelewel. Dzieje s. 120.